

# Credomnik

**24**  
strony  
**10**  
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 106 | Wydanie

Rok 68

Poniedziałek, dnia 9 maja 1938



W porcie neopolitańskim odbyła się wielka rewia marynarki wojennej Włoch. Na zdjęciu okręt admirałski „Conte di Cavour” widziany z pokładu torpedowca „Lupo”.



Jak donosiliśmy w Sinaï w Rumunii odbyły się narady Małej Ententy nad aktualną sytuacją polityczną. Na zdjęciu od lewej ku prawej: min. Stojadinović (Jugosławia), min. Comnen (Rumunia) i min. Krofta (Czechosłowacja).

## Bezwzględna akcja przeciw „Żelaznej Gwardii”

**Masowe procesy przeciw członkom rozwiązanej i zakazanej organizacji — Codreanu oskarżony o zdradę stanu**

Bukareszt. (ATE). Likwidacja „Żelaznej Gwardii” prowadzona jest nadal bardzo energicznie. Sądy wojskowe w całym kraju wydają codziennie nowe wyroki na zwolenników p. Codreanu.

W Czerniowcach skazano miejscowego przewodcę Gaina na rok więzienia i 3 lata zakazu pobytu na Bukowinie. Pięciu innych „gwardzistów” dostało po 6 miesięcy więzienia każdy. W Timisoara sąd wojenny wymierzył karę 8 miesięcy więzienia 6 działaczom „Żel. Gwardii”. W Bukareszcie skazano 3 „gwardzistów” na 6 miesięcy do 1 roku więzienia. Brat Codreanu, Horia, skazany został na 1 miesiąc aresztu za znieważenie policjanta. W Turnu Severin aresztowano 6 działaczy.

Prokuratura sporządziła akt oskarżenia przeciw Korneliuszowi Codreanu, przywódcy „Żelaznej Gwardii”. Codreanu stanie wkrótce przed sądem wojskowym w Bukareszcie, oskarżony o zbrodnię zdrady państwa. Oskarżenie umotywowane jest obszernie na 40 stronicach. Najgłośniejsze zarzuty dają się ująć w sposób następujący:

1) Tworzenie organizacji terrorystycznej, zorganizowanej na sposób wojskowy.

2) Gromadzenie broni w celu opanowania władzy siłą oraz knowania przeciw legalnej władzy państwowej.

3) Przywłaszczenie dokumentów i aktów sztabu generalnego, policji oraz fabryk pracujących dla potrzeb obrony narodowej.

4) Uprawianie propagandy politycznej w szkołach.

## Nie wszystko złoto, co się w Trzeciej Rzeszy świeci!

**Zamiast masła marmelada — Drożdżyna w Zagłębiu Saary**

Berlin. — Prasa niemiecka oraz radio rozpoczęły szeroką akcję propagandową za zwiększeniem konsumpcji marmelady zamiast masła. Równocześnie Reichsbauernführer wydał odpowiednie zarządzenia, zapewniające zwiększenie produkcji marmelady do 1,1 miliona centnarów.

**W ZAGŁĘBIU SAARY DROŻDŻYNA**

Po włączeniu Zagłębia Saary do Niemiec wzrosła znacznie drożdżyna. Porównując ceny, płacone w roku 1935

oraz 1938, należy stwierdzić, że za jeden funt słoniny płaci się o 338 pct więcej (ceny wzrosły z 0,16 RM do 0,70 RM), za funt smalcu o 190 pct, chleba pszennego 14 pct, mąki 60 pct, wołowiny 52 pct, wieprzowiny 50 pct, kawy 60 pct, cukru 40 pct, za jedno jajo 63 pct, za 1 litr oliwy 145 pct.

**KOBIETY W PRZEMYSLE WOJENNYM**

W hanowerskich zakładach przemysłu wojennego przeprowadzono ra-

jonalizację pracy, zwalniając 300 robotników. Na ich miejsce zaś przyjęto kobiety, które otrzymują 0,52 RM za godzinę pracy. Robotnicy natomiast pobierali 1,20 RM.

**Hitler w Rzymie**

Rzym. (Tel. wł.). Ćwiczenia lotnicze i artyleryjskie w Furbara i Souta Harinella zostały odłożone z powodu deszczu i mgły na niedzielę.

Program zwiedzania Rzymu, przewidziany na niedzielę, został przełożony na sobotę.

**Bombardowanie Walencji**

Z Walencji donoszą, że samoloty powstańcze bombardowały w sobotę rano port Walencji. Jest 8 zabitych i kilkunastu rannych. Szkody materialne są znaczne.

**Posłowie Francji i Anglii**

Praga. (PAT). Czechosłowackie biuro prasowe komunikuje, że posłowie Francji i Anglii w Pradze udadzą się dziś do ministra spraw zagranicznych Krofta, który rano powrócił z konferencji Małej Ententy w Sinaï i zakomunikują mu zalecenia rządów Anglii i Francji, ustalone w wyniku rozmów londyńskich.

**Strajk Chińczyków**

Szanghaj. (PAT). Prawie wszyscy chińscy urzędnicy urzędu cel morskich rozpoczęli strajk i okupowali lokale urzędowe oświadczając, że nie chcą pracować dla nowego rządu nankińskiego.

## Znów bandycki napad na plebanię

Warszawa. (Tel. wł.). W nocy ze środy na czwartek napadło kilku bandytów na plebanię w Tarnowcu koło Kurynówki nad Sanem w powiecie łądeckim. Napadu dokonano na miejscowego proboszcza ks. Ignacego Łaskowskiego. Ciężko rannego księdza, z kulą w biodrach, odwieziono do szpitala.

Ostatnio w powiecie łądeckim rozwieliżnił się szeroko złodzieje i bandyci. (w)

## Omam nie groźna katastrofa kolejowa

**Niepoczytalny wybryk chłopców mógł wywołać nieobliczalne skutki - Dzięki maszynie uniknięto wypadku**

Katowice (AJS). W ostatniej chwili uniknięto drugiej katastrofy kolejowej w rybnickim. Na szlaku kolejowym Gierattowice — Rzędówka, dwaj nieletni chłopcy — Alojzy Prohaska i Jan Pawlik, na krótko przed przyjazdem pociągu osobowego, zawlekli na tor dużą belkę i umoco-

wali ją u szyn drutem, po czym ukryli się w pobliskim zagajniku. Kierowca parowozu zauważył w ostatniej chwili przeszkodę i udało mu się jeszcze pociąg zatrzymać. W czasie poszukiwań odnaleziono chłopców, którzy badani przez policję przyznali się do ułożenia belki i umocowania jej u

szyn. Oświadczyli oni, że chcieli przypatrzeć się... katastrofie kolejowej. „Obiecujących” chłopców wobec ich nieletności, oddano pod opiekę rodziców, którzy zostaną pociągnięci od odpowiedzialności sądowej za brak nadzoru.

# Paryż i Londyn w sprawie Czechosłowacji

**Nota francuska i angielska z radami pod adresem rządu praskiego — Rozmowy Mussoliniego z Hitlerem**

Londyn. (ATE). Korespondent „Timesa” donosi, że czechosłowacki poseł Osusky przesłał do Pragi notę francuską, zawierającą wyjaśnienie w sprawie stanowiska, jakie rząd Daladiera zamierza zająć w sprawie Niemców sudeckich w Czechosłowacji. Nota zawierać ma pewne rady i zalecenia pod adresem rządu praskiego.

Również i poseł czechosłowacki w Londynie Masaryk wysłał raport o stanowisku rządu angielskiego w powyższej sprawie.

Propozycje Paryża i Londynu zdaniem „Evening Standard” są tak ważne, iż będą przedmiotem rozważań w Rzymie jeszcze przed odjazdem kanclerza Hitlera. Według wiadomości tegoż dziennika ambasador angielski w Berlinie sir Neville Henderson odbył naradę z wysokimi czynnikami rządowymi na temat zagadnienia czesko-słowackiego.

Anglia i Francja nie zamierzają, jak mówią, mieszać się w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji, lecz raczej chcą spowodować rząd praski do poczynienia możliwych ustępstw.

Ward Price mówi z Rzymu, że głównym tematem dotychczasowych rozmów Hitlera z Mussolinim była sprawa stosunku Niemiec do Czechosłowacji.

Na podstawie znajomości poglądów Mussoliniego informatorzy Price'a twierdzą, że Duce wpływał na kanclerza Rzeszy, by zajął umiarkowane stanowisko i, by czekał na maksymalne ustępstwa, jakie rząd praski gotów będzie udzielić Niemcom sudeckim, zanim podejmie akcję, która mogłaby spowodować kryzys.

Wreszcie pisma zwracają uwagę na krótki komunikat urzędowy o wynikach posiedzenia ścisłego komitetu po-

litycznego ministrów w Pradze. Komunikat ten utrzymany w formie ogólnikowej zawiera zresztą skąpe wieści, że przygotowany obecnie tzw. statut narodowościowy będzie nie tylko zbio-

rem istniejących już przepisów, dotyczących mniejszości narodowych, lecz również znajdą się przepisy, które przekroczą ramy istniejących już praw narodowościowych.

## „Demokracja” grozi wojną

**Znamienne przemówienie ministra wojny Stanów Zjednoczonych — Nastroje pacyfistyczne mogą się zmienić — Oburzenie prasy włoskiej**

Rzym. (ATE). Prasa włoska żywo omawia mowę, wygłoszoną przez ministra wojny Stanów Zjednoczonych Harry Woodringa na zebraniu Ogólnopolskiej Izby Handlowej.

Mowa ta zawierać miała dość wymowne ustępy, które prasa włoska cytuje dosłownie:

„Ostrzegam — powiedział mój minister — Niemcy, Japonię i Włochy, że jeżeli dyktatury posuną się zbyt daleko w wywieraniu nacisku na kraje demokratyczne, to dojdzie do wojny. W chwili obecnej państwa demokratyczne nastrojone są pacyfistycznie, lecz nie należy zapominać, że zdarzały się już zmiany tych nastrojów. Jeżeli

nacisk stanie się zbyt dotkliwy, wówczas podniesie się fala oburzenia w krajach demokratycznych, co znacznie utrudni utrzymanie pokoju”.

Prasa włoska podnosi nadzwyczaj ostry ton przemówienia i wyraża oburzenie z powodu zawartej w nim napaści na Włochy.

„Giornale d'Italia” pisze, że oświadczenie ministra amerykańskiego jest przejawem wrogich nastrojów panujących w Stanach Zjednoczonych przeciw Włochom, wskazuje na prowadzenie polityki podziału państw na dwa wrogie sobie bloki; głoszenie wojny prewencyjnej przeciw systemom autorytarywnym, doprowadzić może do wywołania reakcji i oplakanych następstw

## 1 maja w więzieniach sowieckich

**Jedyny w swoim rodzaju apel „starych bolszewików”**

Moskwa. (ATE). Wielkie wrażenie wywarł w ciałach Sowietach jedyny w swoim rodzaju apel, jaki się odbył w dniu 1 maja we wszystkich więzieniach i obozach izolacyjnych.

Organizatorami tego apelu byli „starzy bolszewicy”, więzieni przez Stalina. Do apelu wzywano członków I-go Centr. Komitetu Komunistycznej Partii, wybranego po rewolucji bolszewickiej w roku 1917.

We wszystkich więzieniach i obozach podczas spaceru jeden głos wywoływał nazwiska, a chór więźniów odpowiadał. Padły kolejno nazwiska:

### Zmarł Goga

Bukareszt. (Tel. wł.). B. prezes Rady Ministrów Oktawian Goga zmarł w sobotę po południu w swym pałacu w Siedmiogrodzie nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności.

### Zwolnienie aresztowanych

Warszawa. (Tel. wł.). Część aresztowanych członków b. ONR. i ugrupowania „Falangi”, których zatrzymano 1 maja, zwolniono. (w)

### Kontuzja żony Hitlera

Bielsko, 5. 5. W dniu 2 maja nieznanymi sprawcami rzucony kamieniem w okno Adolfa Hitlera (I), Żyda, zam. w Dziedzicach. Żona Hitlera czytając gazetę pod oknem, została lekko zraniona odłamkiem szkła.

### Z poselstwa litewskiego w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.). W skład poselstwa litewskiego w Warszawie przybył przeznaczony do kierowania wydziałem konsularnym Antoni Andrusnas i przydzielony do sekretariatu poselstwa Witold Alfejka.

Poselstwo litewskie prowadzi rokowania w sprawie wynajmu nowego lokalu biurowego na rogu ul. Koszykowej i al. Ujazdowskich. (w)

### Były prezydent przeciw obecnemu

Waszyngton. (ATE). Były prezydent St. Zjedn. Hoover w kilku przemówieniach, podanych przez rozgłoszenie amerykańskie, zaatakował politykę gospodarczą prezydenta Roosevelta oświadczając, że obecny stan depresji gospodarczej w St. Zjedn. jest bezpośrednim wynikiem jego polityki społecznej. Hoover nazwał prezydenta Roosevelta zwiastunem nadchodzącej dyktatury w St. Zjedn.

Lenin, Dzierżyński, Joffe, Swierdłow, Nogin, Artiem, a po każdym chórem odpowiadał: — „Zmarł”. Po nazwiskach: Zinowiew, Kamieniew, Bucharin, Rykow, Krestinski, Murałow — „Rozstrzelany”, Uricki — „Zabity”. Po nazwiskach: Sokolnikow, Bubnow, Berzin, Szaumian, Milutin — „Żyje w więzieniu!” — Trocki — „Żyje na wygnaniu!” Kołłataj — „Żyje w Sztokholmie!” Stalin — „Sam jeden żyje na Kremlu!”

Apel ten szerokim echem rozszedł się poza murami więziennymi.

### Cele wizyty Hitlera w Rzymie

Londyn. (ATE). „Daily Mail” twierdzi, że sposób podejmowania Hitlera we Włoszech ma przekonać gości niemieckich o sile militarnej Włoch. Dziennik przypuszcza, że podstawa do porozumienia wojskowego stworzona będzie jeszcze przed wyjazdem kanclerza z Rzymu.

### Nafta syntetyczna

Tokio. (ATE). Rząd japoński zaaprobował plan siedmioletni, zmierzający do wspólnej z Mandżukoj produkcją ropy syntetycznej. W tym celu obydwaj rządy utworzyły towarzystwo z kapitałem 50 milionów jen, w celu wybudowania w Kin-Hsin (Mandżukoj) zakładów, mogących produkować co najmniej 2 miliony litrów ropy rocznie.

### Terror w Katalonii

Paryż. (ATE). Korespondent specjalny dziennika „Journal”, znajdujący się obecnie w Hiszpanii republikańskiej, donosi, że terror w Katalonii przybrał zastraszające rozmiary. W ciągu ubiegłego miesiąca sądy nadzwyczajne ogłosiły 2730 wyroków śmierci. Dziennie w Katalonii tracono po 90 ludzi.

### W Palestynie

Jerozolima. (ATE). Władze angielskie przystąpiły do przeprowadzenia wielkiej oblavy na terenie wynoszącym kilkaset mil kwadratowych w Palestynie środkowej. Oblawa dokonywana jest przy pomocy samolotów i dość znacznych oddziałów wojsk. Po stanowienie urzędzenia oblavy zapadło, gdy w zeszłą sobotę na terenie Palestyny dokonano zamachu na 6 policjantów i nie wykryto sprawców.

„Znany trójką terroru” Umm el Fahm i Azzum stanowią centrum całej akcji, w której wyniku aresztowano już setki Arabów i Żydów.

### Zbrodnie OUN

Lwów. (Tel. wł.) W nocy z 3 na 4 maja w Zuratyczach w pow. Kamionka Strumiłowa, województwie tarnopolskim, na powracającego z zabawy Emanuela Romanowa, Ukraińca wychowanego w duchu polskim, napadło kilku osobników — niewątpliwie bojówka OUN, — którzy go łaskami zaatakowali na śmierć.

Soltys gromady Górkana w pow. podhajeckim Michał Kłosowski, wracając do domu z obochodu narodowego, został pobity przez niejakiego Mużnego, który ma kontakty z OUN, oraz dwóch napastników tak ciężko, że doznał wstrząsu mózgu. Przyczyną pobicia miało być żądanie od Mużnego podwozia do przewiezienia dzieci polskich na uroczystość 3 maja do Podhajec.

### Niepewny chleb komisarzski

Moskwa. (PAT). Zwolnienie Popowa ze stanowiska ludowego komisarza dostaw państwowych jest już trzecią zmianą w urzędzie, utworzonym na sesji Najwyższej Rady ZSRR dnia 19 stycznia rb. Od tego czasu zwolniono następujących komisarzy: Pachomowa (transport wodny), Bakulina (koleje) i obecnie Popowa (dostawy państwowe).

### Kapitał zagraniczny na Litwie

Ryga. (ATE). Według oficjalnych danych lotewskich, udział kapitału zagranicznego w lotewskich spółkach akcyjnych w roku 1934 wyniósł przeszło 89 mln. latów, co stanowiło 50,4 pct ogólnego kapitału lotewskich spółek akcyjnych. Dzięki planowej akcji rządu lotewskiego w roku 1937 udział kapitału obcego w przemyśle i handlu lotewskim spadł do 35,8 pct wynosząc sumę 64 mln. latów. W roku 1934 najliczniej, bo przez 23 mln. latów, był reprezentowany kapitał niemiecki, który w roku 1937 spadł do niecałych 14 mln. latów. Pierwsze miejsce wśród kapitałów zagranicznych w roku 1937 zajmował kapitał angielski — 15,712 tys. latów. Polski kapitał zaangażowany w lotewskich spółkach akcyjnych w roku ubiegłym wyniósł 909.000 lat.

### Chrzest księżniczki

Amsterdam. (PAT). Uroczysty chrzest księżniczki Beatrycze, córki księżny Julianny, odbędzie się dnia 12 maja w Hadze. Aktu chrztu dokona proboszcz parafii, do której należy zamek Soestdijk. Rodzicami chrzestnymi będą: król Leopold belgijski, angielska księżniczka Alicja, książę Adolf Fryderyk Meklemburski, księżna Erbach-Schoenberg i hrabina Kotzebue. Na uroczystości zaproszono licznych gości z zagranicy. W dzień chrztu odbędą się liczne zabawy ludowe w Hadze i innych miastach Holandii.

### Napad bandycki

Inowrocław. (Tel. wł.) W nocy z czwartku na piątek trzech bandyci napadli na zagrodę gospodarza Skowronka w Chelmech pod Inowrocławiem. Bandydzi związali domowników i pod groźbą rewolwerów usiłowali wymusić wydanie pieniędzy, kosztowności itd. Jeden z domowników jednak zdołał uciec oknem i zaalarmować policję. Bandydzi zorientowawszy się zbiegli.

Jak wykazały dochodzenia, napastnikami są trzech znani włamywacze. Są oni jednak na razie nieuchwytni. (id)

### Rozbudowa dworca w Zawiasach

Warszawa. (Tel. wł.). Z powodu porozumienia komunikacyjnego polsko-litewskiego, stała się aktualna rozbudowa stacji granicznej w Zawiasach. Ma tam powstać odpowiedni budynek dworca kolejowego, w którym znalazłyby pomieszczenie placówki pocztowe i kontrola celna. (w)



Popelnil samobójstwo b. naczelny redaktor „Neue freie Presse” dr Stefan von Mueller. Został on po przewrocie wydany z redakcji ze względu na to, że był neofita.

We Wrocławiu zmarł w szpitalu po ciężkiej operacji dr Herman Voss, b. długoletni prezydent niemiecko-unijnego ewangelickiego kościoła na G. Śląsku, a ostatnio pastor ewangelicki w Katowicach. Zmarły za życia w walce z polskimi ewangelikami i polskimi władzami zajmował stale zdecydowane stanowisko.

Panujące stale na wybrzeżu Sambli burze i nawalnice uniemożliwiają rybakom połowy. Uskarżają się oni, że połów lososia w tym roku zupełnie się nie udal.

**CAŁY ŚWIAT**  
podziwia fortepiany i pianina  
**Sommerfelda**  
Eksport do Anglii, Argentyny, Holandii, Francji — Ceylonu. n 5559

**SKŁAD FABRYCZNY: Poznań, ul. 27 Grudnia nr 15**  
Wystawiamy na tegorocznych Targach Poznańskich w hali nr 8

### Kto wygrał 50 tys. zł?

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu dnia Loterii Państwowej większe wygrane padły na następujące numery:  
50.000 zł — 3025  
25.000 zł — 3004  
15.000 zł — 4745  
10.000 zł — 32 677, 43 345, 99 496  
5.000 zł — 142, 108 742, 126 270, 127 772  
2.000 zł — 13 019, 17 867, 18 136, 33 443  
42 018, 44 497, 70 215, 70 296, 75 635, 83 868  
90 875, 96 835, 112 322, 118 692, 123 484  
134 318, 146 285, 147 354, 152 536  
1.000 zł — 8286, 10 672, 15 367, 21 605  
27 802, 34 961, 36 312, 38 173, 42 141  
46 958, 51 199, 65 414, 69 777, 72 120  
79 700, 80 721, 98 037, 98 725, 118 429  
119 453, 121 095, 126 725, 132 887, 137 726  
139 202, 141 529, 155 509, 159 651. (w)

### Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 7 maja 1938 r.: żyto 20,75 do 21; pszenica I st. 25,25—25,75, II st. 24,25—24,75; jęczmień I gat. 17,25—17,50, II gat. 17—17,25; owies 17,50—18; otręby żytnie 13,50—14; otręby pszenne m. 14,75—15,25, sr. 14,25—14,75, gr 15,25 do 16; mąka żytnia 65% 30,50—31; mąka pszena 65% 38,50—39,50.  
Katowice, 7 maja 1938 r.: żyto 20,75 do 21,25; pszenica cz. 27,75—28, j. 27—27,50, zb. 26,50 do 27; jęczmień przem. 18—18,50, past. 17,50 do 17,50; owies j. 21—21,50, zb. 20,25—20,50; otręby żytnie 12,75—13,25; otręby pszenne gr. 15,50 do 16,00, sr. 14—14,50, m. 13—13,50; mąka żytnia 65% 30,50—31; mąka pszena 65% 39—39,50.  
Warszawa, 7 maja 1938 r.: żyto I st. 21,75 do 22; pszenica 28,50—29, j. 28,50—29, zb. 28,00 do 28,50; jęczmień I st. 18—18,25, II st. 17,50 do 17,75, III st. 17,25—17,50; owies I st. 21,50 do 22, II st. 19,75—20,25; otręby żytnie 13,25 do 13,75; otręby pszenne gr. 16—16,50, sr. 14,50 do 15, m. 14,50—15; mąka żytnia 65% 29,75 do 30,25; mąka pszena 65% 38—40.  
Lwów, 7 maja 1938 r.: żyto I st. 19,50 do 19,75, II st. 18,75—19; pszenica cz. 25,75—26; zb. 24,75—26, biała 26,25—26,50, zb. 25,25—25,50; jęczmień przem. 16,75—17,25, past. 15,75—16; owies I st. 20—20,25, II st. 18,50—19; otręby żytnie 11,75—12; otręby pszenne gr 13—13,25, sr. 11,25 do 12,25, m. 12,50—12,75; mąka żytnia 65% 30,50 do 31; mąka pszena 65% 39,50—40

Z NASZEGO STANOWISKA

# CZUWAMY!

Żydzi i komuniści — pod skrzydłami Polskiej Partii Socjalistycznej — przygotowywali się do wielkiej manifestacji w dniu 1 maja. Ćwiczone i przygotowywano bojówki, postarano się o należyte ich zaopatrzenie. Władze bezpieczeństwa, mimo protestów ludności, pozwoliły — poza kilkoma wyjątkami — na urządzenie obchodów 1 maja. Co więcej: starały się zapewnić bezpieczeństwo manifestantom. P. P. S. gwarantowała, że potrafi w swoich szeregach zachować spokój i do żadnej dywersyjnej roboty zwolenników komuny nie dopuści.

W większych miastach próbowano pochody 1-majowe rozdzielić, naznaczając w żydowskich dzielnicach miejsce zbiórki dla „Bundu” żydowskiego. Żydzi jednak czuli się bezpieczniejsi pod opieką bojówek P. P. S., na które zapewne nie żalowali grosza. Rewia czerwona 1 maja zakończyła się jednak dla wyznawców Marksa sromotnie.

Największa klęska spotkała czerwonych na terenie Małopolski: zwłaszcza w Krakowie, w Przemysłu i we Lwowie, gdzie ich pochody przez publiczność polską, a przede wszystkim przez narodowych robotników były rozpędzane, szczególnie, o ile w pochodzie znajdowali się Żydzi, którzy wznosili okrzyki przeciwko Polsce i chwaliли Rosję Sowiecką. Trzeba uprzytomnić sobie, że Kraków — to stara twierdza czerwonych, wspomaganą zawsze przez Żydów, których w Krakowie mieszka wielka ilość. Przez szereg lat masom robotniczym Krakowa przewodził Ignacy Daszyński, w Przemysłu — Lieberman, we Lwowie — Diamand i Hausner. To główni wodzowie P. P. S.; mieli oparcie nie tylko wśród polskich robotników, ale także w społeczeństwie żydowskim.

Klęska czerwonych na tym terenie jest wielkim zwycięstwem idei narodowej, gdyż robotnik polski nie tylko opuścił szeregi P. P. S-u, ale nie pozwolił na demonstracje żydowskie, czy — jak n. p. we Lwowie — ukraińskie.

Poza tym w szeregu miast Kongresówki, gdzie czerwoni czuli się poprzednio silni, pochody zostały przez

narodowców rozpędzone. Na ziemiach zachodnich w wielu miejscowościach ludność do manifestacji nie dopuściła, w szeregu miast czerwoni zrezygnowali ze święcenia 1 maja. Tam, gdzie zbiórki się odbyły, wypadły one w porównaniu nawet z zeszłym rokiem marnie i zostały także bądź rozproszone, jak n. p. w Poznaniu, bądź całkowicie rozbite, jak n. p. w Lesznie.

Atak żydo-komuny na Polskę w dniu 1 maja przez karne szeregi narodowców został odparty. Gdyby nie oficjalne skrzydła opiekuńcze, manifestacje czerwone w ogóle by się w Polsce nie odbyły. Do większych miast sprowadzono wielkie zastępy policji, aby utrzymać ład i porządek i pozwolić przechadzać się wyznawcom Marksa po ulicach miast. Entuzjazmu na ulicach dla „towarzyszy” nie było. Tylko w żydowskich dzielnicach wszyscy Żydzi zdobili się w czerwone kokardki i manifestowali na cześć czerwonego frontu.

Powszechny protest społeczeństwa polskiego przeciwko święceniu 1 maja powinien zwrócić uwagę czynników odpowiedzialnych, że najwyższy czas,

aby na pochody pod firmą P. P. S-u, urządzone w Polsce przede wszystkim na rozkaz moskiewskiego Kominternu, nie pozwolić.

Pierwszy maj bieżącego roku wykazał, że społeczeństwo polskie czerwonych demonstracji tolerować nie myśli, że nawet znaczny wysiłek władz bezpieczeństwa, aby dopuścić do pochodów, organizowanych i zgłaszanych przez legalną partię P. P. S., nie wystarczy.

Pierwszy maj wykazał bankructwo socjalizmu w Polsce i czujność szeregów zorganizowanych w Stronnictwie Narodowym, które są zdolne próby ofensywy czerwonej nie tylko zatrzymać, ale towarzyszy z ulic miasta przepędzić.

Podkreślić należy, że wszystkie pseudo-narodowe czy tzw. radykalno-narodowe ugrupowania w dniu 1 maja na ulicach się nie pojawiły. Jedyną siłą zorganizowaną, która przeciwstawia się podkopom komunistycznym w Polsce, co 1 maj bezapelacyjnie wykazał, jest Stronnictwo Narodowe.

KAROL WIERCZAK

## Rząd czeskosłowacki wobec ludności polskiej

Z Warszawy donoszą, że po zbadaniu przez rząd czeskosłowacki memoriału delegacji polskiej, wystannik rządu badał na Śląsku cieszyńskim stosunki wysłuchując oświadczeń kierowników organizacji polskich. Mówi się, że w Cieszynie ma być zamianowany wysoki urzędnik policyjny narodowości polskiej.

Należy odczekać decyzji rządu praskiego. Byłby czas najwskześniejszy, by one wypadły pomyślnie i stosunki polsko-czeskosłowackie mogły się ułożyć korzystnie.

## Paszporty litewskie

K o w n o. (ATE). Znajdująca się dotychczas na litewskich paszportach zagranicznych uwaga: „Ważny do wszystkich krajów poza Polską” została skasowana. Obecnie urzędy litewskie będą wydawały wyjeżdżającym z kraju paszporty zagraniczne bez tej uwagi.

## W ZNP usunięto krzyże

Warszawa. (KAP). Prasa warszawska donosi, że w biurach zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego po objęciu władzy przez nowy zarząd z p. Nowickim na czele zostały usunięte krzyże. Godła chrześcijańskie zostały zawieszane w tych biurach na polecenie kuratora rządowego p. Musioła.

Wiadomość powyższa nie spotkała się z zaprzeczeniem ze strony ZNP. Usunięcie krzyży świadczy o tym, że wpływy antyreligijne i antychrześcijańskie we władzach ZNP znów zyskały na sile.

## Stronnictwo Ludowe nie myśli o strajku?

W ostatnim numerze „Piasta”, organu Stronnictwa Ludowego, czytamy odpowiedź na komunikat agencji „Iskra”, który donosił o anarchii wsi, przygotowującej się rzekomo do strajku rolnego. „Piast” oświadcza, że Stronnictwo Ludowe nie myśli o strajku, a informacje „Iskry” świadczą tylko o „bujnej wyobraźni” tego, kto komunikat redagował.

## „Żądania” mniejszości niemieckiej w Polsce

„Deutscher Pressedienst aus Polen” donosi, że przewodniczący Rady Niemców w Polsce, sen. Hasbach, został przyjęty przez premiera Składkowskiego, któremu przedstawił plan utworzenia jednolitej organizacji Niemców w Polsce i zapowiedział przedłożenie rządowi projektu statutu tej organizacji.

Jak wiadomo, poważny odłam niemiecki w Polsce, tzw. „mlodoniemcy”, odrzucili propozycję przystąpienia do jednolitej organizacji.

Jedno z pism warszawskich donosi, że z Berlina nadeszły dla Niemców w Polsce nowe instrukcje. Mianowicie żądania mniejszości niemieckiej w Polsce mają iść w kierunku:

- 1) współdziałania w samorządzie terytorialnym i gospodarczym;
- 2) dopuszczenia mniejszości niemieckiej do urzędów państwowych;
- 3) zaniechania parcelacji majątków niemieckich;
- 4) rozszerzenie sieci szkół powszechnych i wyższych;
- 5) swobodnego prowadzenia agitacji na ziemiach polskich.

Realizacją owych „żądań” ma się właśnie zająć „jednolita” organizacja niemiecka. Mniejszość niemiecka wysuwa te postulaty w chwili, gdy Niemcy wszelkimi środkami utrudniają życie i rozwój narodowy Polaków w Niemczech, o czym codziennie nadchodzą wieści.

Z poświęcenia „Mechanicznej Wędliniarni Udziałowej Spółka z ogr. odpow. W dniu 4 bm. przy ulicy Głównej 16, w Łodzi odbyła się uroczystość poświęcenia nowo powstałej fabryki przetworów mięsnych pod firmą „Mechaniczna Wędliniarnia Udziałowa” Spółka z ogr. odp. W akcie poświęcenia, którego dokonał ks. Nebelski, wzięli udział wszyscy pracownicy tego przedsiębiorstwa na czele z właścicielami oraz zaproszeni goście. Jest to placówka nawskroś polska, opierająca się wyłącznie na kapitale polskim. Nadmienić wypada, że kierownictwo wytwórni spoczywa w rękach znanych już z poprzedniej działalności przemysłowej pp. Wacława Krzesińskiego i Stanisława Drewnowicza, którzy są równocześnie współwłaścicielami firmy.

N 11 325a



W TIRANIE, STOLICY ALBANI  
życie mieszkańców skupia się na dwóch bulwarach: króla Zogu I i Mussoliniego.

## Co nam przepowiada „prorok” żydowski?

Pismo czeskich narodowców „Narodni Vyzva” drukuje w ostatnim numerze wyjątek — okrojony zresztą przez „demokratyczną” cenzurę czeską — z książki amerykańskiego Żyda, Samuela Rotha pt. „Now and forever” („Teraz i zawsze”) z r. 1925. Przytaczamy parę wyjątków z tego barwnego prośektwa żydowskiego. Oto one:

„Zachód błędnie wobec Wschodu. Europa jest przed zanikiem. Wschód przed rozkwitem. My, Żydzi musimy się modlić o tę przyszłość. Za jakiś czas świat będzie całkowicie zmieniony. Ameryka zestarzeje się jak Anglia. Europa rozpadnie się w gruzy. Ameryka wygoni Żydów. Ale Ameryka będzie mieć żółta rasę z tyłu i na gardle. Mnóstwo Żydów będzie w Indiach, Persji, w Chinach i tam poniesie sztandar ludzkości. A potem przyjdzie mąż zemsty. Znikną narody Europy. W Rosji zachowane będą tylko niemowlęta i analfabeci. Polska i Ukraina obrócone będą w perzynie. (Podkreślenie nasze). Wszystkie kobiety w tych krajach muszą być najpierw znieważone, a potem zabite w odwet za to, co między nimi cierpiał bezbronny naród.

„Belgie, Niemcy i Holandia czeka masakra. Przez Francję przejdzie mąż zemsty, jak pożar przez żytne pole. Dlatego nas nienawidzili inteligenci europej-

scy? Ze stanu dzikości wywiedliśmy ich, dając im chrześcijaństwo. Ono było pierwszym z naszych przedsięwzięć (!!!?), których szczytem jest socjalizm.

„Kto był nasz Trocki? Św. Paweł Św. Paweł był pierwowzorem nowoczesnych żydowskich radykałów. Choć chrześcijaństwu nie udało się z Europejczyków zrobić chrześcijan, a socjalizmowi ludzi, jednak socjalizm i chrześcijaństwo są trwałym symbolem duchowego podlegania Europy narodowi izraelskiemu.

„Nakazali nam rabini ślubować z obywatelkami innych ras. To było jedno z ich najmądrzejszych postanowień. Tylko my potrafimy żyć z narodami i z duszy ich nienawidzić. Abyśmy przeżyli wszystkie narody, nie śmiemy kochać nikogo więcej, prócz siebie!

„Europejczycy ucierpieli od walk, któreśmy wzniesli, więcej, niż my od pogromów. Myśmy stracili tylko żywoty, a oni majątek, którego się nie da odrobić. Tak, myśmy wzięli piękną pomstę na Europie. I nie pozostaniemy dłużni!”

Tak to sobie prorokował pobożny żydek w r. 1925. Jakież by musiał rzucać klątwy dziś! Ale niestety, zdaje się, że Żyd ten nie jest daleki prawdy w przedstawianiu przeszłości i teraźniejszości. A także żydowskie pragnienia na przyszłość wyraził całkiem szczerze.

B.

## Oświadczenie wojewody Józewskiego

W żydowskim „Naszym Przeglądzie” czytamy:

„Prezes gminy żydowskiej w Łodzi poseł Minberg przyjęty został na dłuższej audyencji przez nowego wojewodę łódzkiego Józewskiego, którego powitał w imieniu ludności żydowskiej województwa łódzkiego. Poseł Minberg zaznaczył, że oświadczenie złożone przez wojewodę Józewskiego w Lucku, iż uznaje on równoprawność wszystkich mniejszości w

Polsce, będzie przez Żydów zrozumiane jako deklaracja dotycząca działalności jego w województwie łódzkim. W odpowiedzi na to oświadczył wojewoda, że jego pożegnane słowa w Lucku są wyrazem jego nastawienia.”

Znamienne jest to wzajemne składanie sobie oświadczeń Żydów łódzkich i wojewody Józewskiego, którego działalność właśnie dzięki temu podkreślonemu znów „nastawieniu” (ma ono kolejno obowiązywać w Łodzi) spotkało się na Wołyniu z powszechnym protestem całego tamtejszego patriotycznego żywiołu polskiego.



Dzień 3 Maja obchodzili narodowcy opoczyńscy bardzo uroczystie. Na zdjęciach kilka fragmentów z defilady: 1) poczet sztandarowy na czele pochodu — dalej 16 proporcji, 2) przed władzami S. N. defilują chłopcy narodowcy z okolicy Opoczna, 3) sekcja kolarska przed defiladą.

# Zagadnienie Ukrainy w polityce polskiej

Są tacy naiwni Polacy, którzy goriwie badają, czy „Ukraińcy” już są czy jeszcze nie są narodem. Jeżeli już są — tak ci naiwni rozumują — to należy im przyznać wszystko, czego żądają w Polsce i pomóc w tym, co zamierzają osiągnąć poza Polską. To kryterium postępowania jest jednak najzupełniej błędne. Polaków obowiązuje tylko narodowy interes polski i to jest zarówno dobrym prawem jak i obowiązkiem polityki polskiej.

Na Wschodzie, tuż za naszą linią graniczną, stosunki zdają się być nieustalone. To, co się dzieje obecnie w Związku Sowieckim, jest dla obserwatora europejskiego procesem chorobowym. Ten obserwator może się mylić; na Wschodzie obowiązują inne prawa historyczne. Ale jeżeli tak jest? Jeżeli Związek Sowiecki stoi przed dalszymi wstrząsami?

## Falszywa propaganda

„Biuletyn Polsko - Ukraiński”, „Polityka” pp. Bocheńskich i Pruszyńskich i wolińskie wydawnictwa wojewody Józefowski — krzewią hasła rozbijania Rosji i tworzenia Ukrainy i Białorusi. Nas interesuje w tej chwili tylko sprawa pierwsza, zwłaszcza, że ta druga jest raczej mgławicą pojęć politycznych, niż choćby najmizerniejszą realnością polityczną.

Otóż myśląc o sprawach wschodnich powinniśmy mieć umysły wyostrzone do najzupełniej chłodnego rozumowania, bez żadnej domieszki fantazji, czy może sentymentu. Zasadą narodowej polityki polskiej wobec wschodniego sąsiada było utrzymanie tu stosunków pokojowych, potrzebnych Polsce dla większej pewności wobec Niemiec i dla pokojowej pracy wewnętrznej, ścisłego zespolenia kresów wschodnich z Polską. Utrzymanie tej zasady przy życiu zależało i zależy oczywiście nie tylko od Polski, lecz i od drugiego partnera — tj. Sowieców. Ten drugi partner — jak się okazało w ostatnich latach — szedł po linii interesów międzynarodowych, wkroczył ze swoją polityką do Europy, wygrywał do tych międzynarodowych celów Ligę Narodów, interweniował w Hiszpanii, mącił od wewnątrz we Francji — i właściwie czyni to do tychczas.

Jest więc najzupełniej do pomyślenia, że przy takiej polityce Sowieców w sprawach zagranicznych i przy równoczesnym rozkładzie wewnętrznym tego państwa, aktualne staną się pewne problemy w Europie wschodniej, a między innymi i problem Ukrainy. Polityka polska musi więc liczyć się z tym i musi wiedzieć, jakie cele chce i może osiągnąć.

## Państwo „ukraińskie” w okresie wojny bolszewickiej

Jeżeli mówimy, że problem Ukrainy może się znowu zaktualizować, to nie oznacza to koniecznie, iż powstanie nad Dnieprem państwowość ukraińska. Problem ten był bardzo aktualny w latach 1917—1920, a mimo to Ukraina nie powstała.

Politycy polscy, myśląc o tych sprawach, powinni mieć na myśli zmienność różnych międzynarodowych układów sił i sytuacji, oraz równoczesną stałość pewnych elementów geopolitycznych.

Dobrze by więc było, gdybyśmy zakreślili sobie, iż na Wschodzie nie prowadzimy polityki bierności, ale jak wszędzie — politykę interesu państwowego. Interes ten zakazuje nam zarówno dążeń do przyłączenia wielkich obszarów wschodnich do Polski, jak i tworzenia naszym wysiłkiem nowych państw i to przede wszystkim państwa ukraińskiego.

## Budujemy obce państwo polskimi rękoma

Dlaczego niewłaściwe jest budowanie państwowości ukraińskiej siłami polskimi? Niektórzy zwolennicy tej koncepcji tłumaczą sobie i innym po cichu, że chodzi tu o przechrzty samych Ukraińców i że taka Ukraina byłaby wasalem Polski. Innymi słowy

doszlibyśmy nad Morze Czarne w masce ukraińskiej.

Takie jednak maskarady niezawsze się kończą wesoło. Musimy pamiętać, że obok koncepcji politycznej państwa ukraińskiego, istnieje koncepcja niemiecka, która raz już stała się rzeczywistością — w 1918 r. —, kiedy to nam wykrawano granice ukraińskie w Lubelszczyźnie o dwa lub trzy dni marszu wojskowego od Warszawy. W tym samym roku inny polityczny twór „ukraiński” usiłował usadzić się nam we Lwowie i Przemyślu. To nie są jakieś pomysły, ale fakty i te jedynie obowiązują w historii i polityce.

## Separatyzm „ukraiński”

Istnieje jednak możliwość, iż separatystyczny ruch ukraiński w Związku Sowieckim sam będzie na tyle silny, iż podniesie żągiw buntu przeciw panowaniu wielkoroskiemu. Byłoby to widowisko nadzwyczaj interesujące, nie ze względów spektaklowych, gdyż te politykowi muszą być obce. Wobec takiego zjawiska musielibyśmy się ustosunkować wtedy, kiedy ono stanie się rzeczywistością. Byłby to dowód, iż w samym ludzie Ukrainy, ruskim co do pochodzenia, a rosyjskim co do kultury politycznej, są zadatki i możliwości samodzielności. Byłoby to nowum w Europie wschodniej wbrew twierdzeniom polityków ukraińskich, którzy separatyzm Ukrainy wobec Ro-

si uważają za rzeczywistość.

Dzisiaj jednak jesteśmy od tych rzeczy daleko. O separatyzmie „ukraińskim” najwięcej się słyszy w Polsce, o ruchu ukraińskim dochodzą wiadomości z Czechosłowacji, o ogniskach propagandy ukraińskiej dochodzą wiadomości z Kanady, Londynu, Paryża, ostatnio z Włoch, które się czynią żywo interesować Ukrainą, ale najwięcej z Niemiec — z Berlina i Królewca. Na samej zaś Ukrainie, w Sowieciech, głucho i cicho. W ostatnich dwu latach Stalin likwidował na Ukrainie swoich wrogów nie tylko Ukraińców (Lubczenko, Bondarenko), ale jeszcze w większej mierze Moskali (Postyszew) i nawet Żydów (Leplewskij). Nie czyniłby tego, gdyby mu na Ukrainie zagrażał separatyzm. Co prawda o separatyzmie ukraińskim mówiły moskiewskie akty oskarżenia, ale przecież oskarżano tam „trockistów” o wszystkie możliwe zbrodnie i separatyzmy.

W każdym razie pewnikiem polityki polskiej na Wschodzie jest interes polski przy najzupełniej obiektywnej i chłodnej ocenie rzeczywistości. Taka postawa nie pozwoli nam na bierne ustosunkowanie się do tego, co na Wschodzie się dzieje, a z drugiej strony nie dopuści do takich zjawisk, iż interesem Polski, czy to na zachodzie czy na wschodzie, budować się i wzmacniać będzie interes obcy.

MARIAN ROJEK.

## Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, łamania w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niestrawność w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obrzeczki, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszcza organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z naturą

kuracja jest normowanie czynności wiatroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamicach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne „Cholekinaza” H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i składy apteczne.

n 10 775

## Nieinterwencja znowu zagrożona

Prawdopodobnie Stany Zjedn. zaopatrywać będą w broń strony walczące w Hiszpanii

Londyn. (Tel. wł.) Według doniesień z Waszyngtonu, jest tam rozpatrywany wniosek senatora Nye o zniesienie zakazu wywozu broni do Hiszpanii. Wniosek podobno ma wszelkie widoki powodzenia.

Zapowiedź zniesienia zakazu wywozu broni do Hiszpanii przez Stany Zjednoczone jest przedmiotem wielkiego zainteresowania londyńskich kół politycznych.

Wprowadzie rząd angielski dotąd nie posiada urzędowego zawiadomienia o wniosku senatora Nye, jednak doniesienia nadchodzące z Waszyngtonu wywołały tu wielkie zakłopotanie, zwłaszcza, że nie słycać dotąd, aby wniosek napotykał na jakiegokolwiek trudności czy to w amerykańskich sferach urzędowych, czy w opinii kraju. Obawiają się tu więc, że embargo amerykańskie na wywóz broni do Hiszpanii będzie wkrótce zniesione.

Po przyjęciu planu angielskiego w sprawie wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii, londyńskie koła polityczne miały poważne nadzieje na pozytywny i skuteczny obrót prac Komitetu Nieinterwencji. Z tego powodu oczekuje się tu z wielką niecierpliwością i z dużym zakłopotaniem urzędowego opublikowania nowego projektu amerykańskiego, czemu daje wyraz „Times” w artykule swego korespondenta dyplomatycznego.

Londyn. (ATE) „Times” donosi, że wniosek senatora amerykańskiego Nye o zniesienie embargo na import broni i amunicji do Hiszpanii wywarł wielkie wrażenie w Białym Domu. Podnoszą tutaj, że zniesienie embargo, które ma szansę urzeczywistnienia w Kongresie Amerykańskim, pozostanie bez większego znaczenia realnego, tym niemniej przyczynić może trudności przy rozwiązywaniu problemu nieinterwencji w Hiszpanii.

## Lord Halifax ma ustąpić

Brytyjskim min. spraw zagr. miałby zostać lord Davidson

Londyn. (ATE). Dziennik „News Review” donosi, jakoby angielski minister spraw zagranicznych lord Halifax nosił się, rzekomo poważnie, z zamiarem ustąpienia ze swego stanowiska.

Dziennik podaje dalej, że w wypadku ustąpienia lorda Halifaxa premier Chamberlain prawdopodobnie powie-

rzyby stanowisko ministra spraw zagranicznych lordowi Davidsonowi. Lord Davidson dopiero niedawno powrócił z Argentyny, dokąd wyjechał w ważnej misji politycznej.

W londyńskich kołach politycznych lordowi Davidsonowi rokuje bardzo wielką karierę polityczną. Ma on już w najbliższym czasie udać się na ob-

jazd poszczególnych stolic Europy, by potem premierowi Chamberlainowi zreferować swe osobiste i bezpośrednie wrażenia z danych środowisk politycznych.

## Wśród Włochów nie było entuzjazmu

w czasie wizyty Hitlera w Rzymie

Rzym, 7. 5. Wizyta Hitlera nie odbyła się bez pewnych przeszkód.

W czasie przejazdu Hitlera przez dzielnicę Rzymu, jeden z umundurowanych faszystów, który witał podniesieniem dłoni sztandary włoskie, opuścił demonstracyjnie rękę, gdy nadjechali samochodami goście niemieccy.

Tajna policja natychmiast zatrzymała demonstranta. Tłumaczył się on ostentacyjnie, że ojciec jego poległ na froncie, walcząc z Niemcami, więc uważa, iż Niemcy pozostaną nadal wrogami Włochów. Ponieważ za zatrzymanym ujęła się jego siostra, która bardzo głośno objaśniała motywy demonstracji, policja ją zlikwidowała usuwając jedynie zatrzymanego z pierwszych rzędów przypatrującej się publiczności.

## Szczęśliwy kraj

Premier de Valera zarządził wczoraj zwolnienie z więzienia 6 więźniów politycznych. Zarządzenie to równoznaczne jest z powszechną amnestią, gdyż liczba więźniów politycznych w Irlandii wynosiła właśnie 6 osób.

## Komunikat japoński

Pekin. (PAT). Ogłoszono tu dziś urzędowe japońskie wyjaśnienie w sprawie zastrzelenia 29 kwietnia w pobliżu Tsing-Czau francuskiego misjonarza. Komunikat twierdzi, że misjonarz Frederic Fourre przeciwstawił się lokalnym władzom japońskim i chińskim, które zamierzały dokonać rewizji w siedzibie misji i wyrzelił czterokrotnie do urzędników, wobec czego został przez chińskich członków korpusu ochrony bezpieczeństwa zastrzelony. Komunikat japoński twierdzi, że ks. Fourre od czasu zajęcia Tsing-Czau przez Japończyków zachowywał się w sposób prowokacyjny. Przebieg zajścia został podany do wiadomości publicznej w tym celu, by przestrzec cudzoziemców przed popieraniem ruchów antyjapońskich w zajętych obszarach.

## Sędziowie przed sądem

„Baseler Nationalzeitung” donosi z Wiednia: W dalszym ciągu prowadzona jest akcja przeciw sędziom, prokuratorom i oficerom owych wyjątkowych trybunałów, które po zamordowaniu kanclerza Dollfussa wydawały wyroki na uczestników narodowo-socjalistycznego zamachu stanu.

W politycznych kołach Wiednia liczą się z wyznaczeniem na najbliższy czas wielkich procesów w Wiedniu przed trybunałem wyjątkowym. Jak zapewniał w tych dniach jeden z wyższych urzędników w austriackim ministerstwie sprawiedliwości, procesy te nie będą miały sztytu procesów „politycznych”, lecz akt oskarżenia opiewać będzie na nadużycie władzy urzędowej, tudzież na morderstwo. Rozprawy będą tajne.

Ukazujące się w Austrii numery piśma „Schwarzer Korps” domagają się, by czytelnikom podać fotografie aresztowanych członków dawnych sądów wojskowych w Leoben i to fotografie, ukazujące ich w celi więziennej.

W tych dniach zamieszczono już fotografie emeryta generała Oberwegeera, płka Hechenasta... w mundurach wojskowych, tudzież prokuratora dra Tuffy; wszyscy oni byli, jak wiadomo, członkami trybunału wojskowego w Wiedniu, który wydał wyrok na morderców Dollfussa, członków partii narodowo-socjalistycznej.

# Liceum - Gimnazjum - Szkoła Powszechna

Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

ul. Prezydenta Narutowicza 68, tel. 115-31

przyjmują codziennie zapisy kandydatów

Bezpłatny 2-u miesięczny, wakacyjny kurs przygotowawczy dla kandydatów ponownie

zdających egzamin do klasy pierwszej gimnazjalnej.

## PASY TRANSMISYJNE

i wszelkie artykuły techniczne w sznycach

od 60 lat najwyższych jakościach dostarcza

Z. MAZURKIEWICZ, Sp. z o.o.

fabryka pasów transmisyjnych, składnica

artykułów technicznych

Poznań, ul. Kantaka 8/9, telefon 30-22.

# Przed polskim lotem do stratosfery

Czy polska nauka, polska technika i przemysł lotniczy zdadzą ważny egzamin?

(Od własnego korespondenta „Orędownika“).

Warszawa, 6 maja.

Stoimy w przedzie dnia wielkiego wydarzenia, którego powodzenie może rozstrzygnąć na całym świecie wiedzę i przedsiębiorczość naszych naukowców i naszego lotnictwa. Tym wielkim, niecodziennym wydarzeniem będzie polski lot stratosferyczny. Wprawdzie w dniu powstania projektu tej śmiałej wyprawy w przestworza, której zadaniem będzie wydrzeć regionom strato-

wiatrami. Bo najłżejszy nawet wiatr w momencie startu może spowodować katastrofę, powłoka bowiem balonu, wykonana z bardzo lekkiego i cienkiego materiału mogłaby łatwo ulec zniszczeniu, poza tym balon będzie miał wypełnioną gazem tylko górną część powłoki, dolna zaś zwisać będzie luźno. Wiadomo przecież, że dopiero w górnych regionach powłoka cała się wypełni.

Sprawa wyboru załogi została już załatwiona. Polecą trzy osoby. A więc znani piloci balonowi kpt. Burzyński i kpt. Hynek, których nazwiska figurują na liście zwycięzców zawodów o puchar Gordon-Bennetta. Trzecim członkiem załogi będzie młody naukowiec, dr Jodko-Narkiewicz, który odbył już z kpt. Burzyńskim kilka lotów do granic stratosfery.

Załoga wleci w gondoli o kształcie kulistej, wykonanej z lekkiego metalu odpornego na działanie wszelkich prądów, temperatur i promieni okolic stratosferycznych. Rozmiary polskiego stratostatu będą naprawdę olbrzymie. Dość powiedzieć, że balon razem z gondolą ustawiony na warszawskim Placu Napoleona zrobiłby „konkurencję” niebotykowi szesnastopiętrowemu stojące-

mu na tym placu, byłby bowiem od niego dwa razy wyższy!

Podczas dotychczasowych próbnych lotów balonem zwykłym z otwartą gondolą kpt. Burzyński i dr Narkiewicz osiągnęli wysokość 10 840 m, w stratosfacie zaś zamierzają przekroczyć fantastyczną wysokość 30 000 m! W historii wysokości lotów balonem rekord dzierżą Amerykanie Stevens i Anderson, którzy w r. 1935, wzniesli się na 22 060 m.

Dzięki wyposażeniu gondoli naszego balonu stratosferycznego w najnowsze i najbardziej precyzyjne aparaty badawcze i pomiarowe śmiały lotnicy pokuszą się o rozwiązanie zagadnień naukowych z zakresu przede wszystkim promieni kosmicznych, zjawisk optycznych, optyki i właściwości powietrza.

Przyjdzie nam jeszcze nieraz napisać o dalszych szczegółach tego wielkiego, wspaniałego i śmiałego przedsięwzięcia. Dziś jednak wszyscy są zgodni, że — niezależnie od wyniku — pierwszy polski lot do stratosfery będzie tryumfem polskiej techniki, polskiego przemysłu lotniczego i polskiej nauki. A tym nie każde państwo może się pochwycić!

A—Z.

## Konfiskata „Żagwi na wichrach” Konstantego Dobrzyńskiego

Dnia 5 bm. Komisariat Rządu w Warszawie skonfiskował numer 120 „Warszawskiego Dziennika Narodowego” z dn. 3 bm. za wiersz Konstantego Dobrzyńskiego pt. „Trzeci Maj”, przedrukowany ze świeżo wyszłego tomiku „Żagwie na wichrach”.

W następstwie tego skonfiskowano dnia 6 bm. tomik poezji K. Dobrzyńskiego „Żagwie na wichrach” za ten sam wiersz.

Wkrótce pojawią się „Żagwie na wichrach” z pominięciem wiersza skonfiskowanego.



Zapora w Porąbce widziana z Magórki koło Żywca

## Wyrok śmierci w Krakowie

**Bandyta Smykała, który bestialsko zamordował kupca z Świętochłowic, skazany na śmierć**

Kraków, 7. 5. — Sąd wojskowy w Krakowie rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Brunona Smykały, oskarżonego o morderstwo rabunkowe.

Smykała w dniu dzień świąt Wielkanocy bawił w Świętochłowicach w czasie urlopu wojskowego i prócz kradzieży i obrabowania puszek ofiarnej przy Grobie Bożym w kościele zamordował w celu rabunkowym kupca Franciszka Wolnego. Wszedł do sklepu i zażądał jakiegoś drobiazgu, aby się przekonać, czy w sklepie znajduje się gotówka. Gdy się o tym przekonał, powrócił po chwili i zażądał pudełka pasty. Gdy kupiec obrócił się, bandyta uderzył go kilkakrotnie tępym narzędziem, a potem ciężarkiem 5-kilowym w głowę. Z powodu pęknięcia czaszki

kupiec poniósł śmierć na miejscu. Wtedy wyrafinowany bandyta zamknął sklep, a klucze wrzucił do ustępu. Ujęty został niebawem, gdyż sprzedał monetę srebrną z podobizną Hindenburga po czym poznano go od razu, ponieważ była to własność zamordowanego Wolnego.

W piątek rano sąd wojskowy wydał wyrok śmierci przez rozstrzelanie. Bandyta skorzystał z prawa odwołania się do łaski. W razie odmowy łaski przez Prezydenta R. P. wyrok będzie wykonany w dwu godzinach. Jak się okazało w toku rozprawy, bandyta podpisał własnoręcznie odczytane rozporządzenie o wojskowych sądach doraźnych.

## „Aby mieć legitymację w ministerstwie”

**Sensacyjne zeznania dra Segala — Telefon Żyda Grossfelda, który uciekł przed procesem**

Warszawa. (Tel. wł.). W dalszym ciągu procesu Idzikowskiego i Michalskiego zeznawał dr Segal, dy-

rektor wielkiego domu handlowego Neufeld w Warszawie.

Zeznał on, że za czasów urzędowa-



Oto „twarz” najnowszego motorowego wagonu kolejowego w ruchu pośpiesznym w Niemczech.

nia Michalskiego w Ministerstwie Skarbu w firmie Neufeld dokonano niespodzianie rewizji, przeprowadzonej przez władze skarbowe Rewizję tę przeprowadzał inspektor Runciewicz. Fakt rewizji wywołał w firmie ogromne zdziwienie, gdyż książki znajdowały się w bezwzględny porządku, były prowadzone prawidłowo i firma współdziałała z władzami skarbowymi systematycznie.

Rewizja ta trwała dwa dni. Po rewizji księgi odesłano do Ministerstwa Skarbu i tam w tajemniczy sposób gdzieś zaginęły. Firma wystosowała w tej sprawie skargę do prokuratury, która po pewnym czasie sprawę umorzyła z powodu nie wykrycia sprawców.

Podczas rewizji, dokonanej przez inspektora Runcewicza w firmie Neufeld, zaszedł bardzo charakterystyczny incydent. Mianowicie dr Segal otrzymał anonimowy telefon. Ktoś przedstawiał się za adwokata i stwierdzał, iż za złożeniem 10 000 złotych sprawi to, że rewizja zostanie unicestwiona.

Dr Segal, oburzony tym, odrzucił propozycję, ale później zaczął badać, skąd telefon mógłby pochodzić. Zwrócił się do pewnej firmy wywiadowczej, która przeprowadziła wywiad. Wyniki tego wywiadu utrzymywały, że autorem anonimowego telefonu był adw. Grossfeld, o którym była już mowa na obecnej rozprawie, a który zbiegł do Palestyny. Grossfeld pozostawał nadal w bliskich stosunkach z Runcewiczem.

Pewien pośrednik zaoferował firmie kupno weksła na 3 000 zł z wystawienia Michalskiego. Weksel ten kupiono za 1 000 zł. Na zapytanie, po co kupiono ten weksel, świadek odpowiada:

„Wszyscy kupowali weksle Michalskiego, ażeby mieć legitymację w ministerstwie”.

Wobec tych zeznań obrona przypuściła do dra Segala liczne ataki, a wreszcie postawiła wniosek o jego zaprzysiężenie. Sąd postanowił zaprzysiąc świadka, który po złożeniu przysięgi potwierdził w całości swe zeznania. (w)

Następny świadek, Pawlicki, który jako referent Ministerstwa Skarbu stykał się ze sprawą umorzenia podatku po śp. Rayskim, ziemianinie z Kieleckiego, stwierdził, że umorzenie podatku było słuszne. Sprawę omawiał z naczelnikiem Wernerem, obecnym sędzią Trybunału Administracyjnego, który polecił mu referat przedłożyć drowi Korze, a nie Michalskiemu, który specjalnie tą sprawą się interesował.

Sędzia: — Czy naczelnik Werner był skrupulatny?

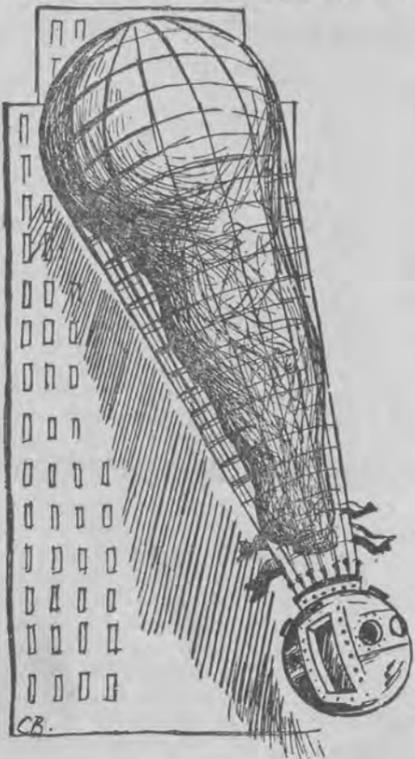
Świadek: — Tak.

Izba Skarbowa nie chciała początkowo umorzyć podatku i rozłożyć na 30 rat. Decyzję tę świadek i nac. Werner potwierdzili, co spowodowało zwrot w sprawie. Zdaje się, że ktoś poszedł do Michalskiego i miano jeszcze złożyć dodatkowe dokumenty o zadłużeniu hipotecznym. Później wypłynęła sprawa umorzenia podatku.

Prokurator: — Dlaczego załatwiono sprawę bez wniosku Izby Skarbowej i wbrew Izbie?

Świadek: — Musiałem otrzymać takie instrukcje. Dziś nie przypominam sobie, czy w rozmowie z Michalskim była o tym mowa.

**Czytajcie i abonujcie „Ilustracje Polską”!**



O rozmiarach balonu stratosferycznego świadczy fakt, że gdyby go ustawić z gondolą na placu Napoleona w Warszawie, to byłby on dwa razy większy od stojącego tam, 16-piętrowego niebotyku.

stratosferycznym zazdrośnie strzeżone tajemnice, — rozległy się głosy o rzuceniu się z „motyką na słońce”, o przeceńnianiu własnych sił, ale były to nieodzwonne nawet w takim wypadku pomrukiwania urodzonych i przysięgłych pesymistów. Tymczasem rada naukowa pierwszego polskiego lotu stratosfery pracuje już nie nad zarysem prac przygotowawczych, ale zgola nad szczegółami i prowadzi ostateczne badania zarówno wszelkich materiałów, urządzeń i przyrządów w jakie wyposażony będzie balon stratosferyczny, jak i dokonała wyboru załogi, obecnie zaś bada kilka miejscowości, najbardziej odpowiednich na miejsce startu balonu.

Wszystkie przygotowania weszły już w okres końcowy. Lot nastąpi już w najbliższych miesiącach, przy czym odrzucono projekt startu w dolinie pod Ojcowem, dolina ta bowiem okazała się za mała. Aby mogła zapewnić startowi balonu pełne bezpieczeństwo, musiałyby — jak się po badaniach okazało — mieć rozmiary co najmniej dwukrotnie większe. W tej chwili największe „szanse” posiada Dolina Chochołowska jako bardziej obszerna, otoczona górami, stanowiącymi idealną osłonę przed



Komplet wiosenny z oryginalnym obścięciem futerkowym.

## SPRAWY GOSPODARCZE

## Żydzi zarabiają miliony na prowizji

z przedsiębiorstwa państwowego — Czy nikt nie potrafi zastąpić Żyda Meyera?

„Warszawski Dziennik Narodowy” donosi:

„Znajduje się w Katowicach tzw. „Wspólnota Interesów”, do której należą przeróżne przedsiębiorstwa, jak kopalnie, huty, fabryki itp. Posiada swego przedstawiciela w Warszawie w firmie żydowskiej Dom Handlowy Herman Meyer. Do przedstawiciela tego należy dostarczanie zamówień, m. i. od magistratów, przedsiębiorstw komunalnych i Ministerstwa Komunikacji. A więc żydowska firma jest powołana do zdobywania zamówień z Ministerstwa Komunikacji dla rządowego przedsiębiorstwa, jakim jest faktycznie „Wspólnota Interesów”.

„Na zarzuty, że firmie żydowskiej powierza się te funkcje, niektórzy dygnitarze ze „Wspólnoty Interesów” podobno oświadczają, że nikt tak jak żydowska firma Herman Meyer nie załatwia spraw w ministerstwie, gdzie wszystkie sprawy załatwiają żydowscy pracownicy firmy Hermana Meyera.

„Nie wszędzie jednak tak jak w Ministerstwie Kolei wspomniani Żydzi są

używani, gdyż do tramwajów miejskich firma Herman Meyer posyła już aryżczyka, p. Krotkiewskiego, wypożyczając go na ten czas z firmy „Stal-most”.

„W każdym razie byłoby to rzeczą niesłychaną, gdyby państwowe przedsiębiorstwo wypłacało milionowe prowizje żydowskiej firmie za otrzymywanie zamówień z Ministerstwa Komunikacji.

„W drugiej połowie stycznia rb. „Wspólnota Interesów” miała przedłu-

żyć kontrakt z Domem Handlowym Herman Meyer na dalsze trzy lata.

„Niezależnie od f-my Herman Meyer „Wspólnota Interesów” posiada w Warszawie własne biuro sprzedaży, „Biuro Sprzedaży Górnośląskich Hut Królewskiej i Laury”, które zatrudnia kilkudziesięciu urzędników, a które (rzekomo według opinii niektórych dygnitarzy z działu handlowego „Wspólnoty Interesów”) nie jest w stanie zastąpić firmy Herman Meyer w Min. Komunikacji.”

## Zasadniczy spór cechów krawieckich z czeladnikami

Cechy powołują się na nieznaną okólnik Min. P. i O. S.

Warszawie zagraża strajk krawiecki, który w razie odrzucenia przez cechy żądań czeladników rozpocznie się.

Charakterystyczny w powyższej sprawie jest jeden szczegół, który niewątpliwie odegra dużą rolę przy konfliktach pomiędzy pracownikami i związkami zawodowymi, stanowiąc precedens do odrzucenia przez inspektorów pracy niesłusznych żądań związków zawodowych, które w ramach swoich organizacji pragnęłyby zmonopolizować cały rynek pracy. Dziennik Urzędowy tegoż ministerstwa nr 24, pozycja 66/37, w sprawie ujednostajnienia postępowania inspektorów pracy w zakresie układów zbiorowych

pracy — mówi w punkcie 12, że żądanie przez związki zawodowe, ażeby pracobiorca przyjmował na wakujące miejsca tylko członków związku — bez prawa uwzględnienia wolnego rynku pracy — jest niezgodne z konstytucją, ma podlegać odmowie przez inspektorów pracy przy rejestracji umów i sprawa ta niejednokrotnie została po myśli okólnika załatwiona przez Sądy Pracy w ich orzeczeniach.

Na ten to dotąd prawie nieznaną szerokim rzeszom naszego życia gospodarczego okólnik powoływać się będą cechy krawieckie w sprawie żądań czeladników co do przyjmowania ich wyłącznie tylko przez związki. (PAN)

## Gdy robotnik zostaje pracownikiem umysłowym

Jeżeli ubezpieczony przechodzi z ubezpieczenia emerytalnego robotniczego do ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych i odwrotnie wówczas jako nowostępujący do danego rodzaju ubezpieczenia, otrzymuje nową legitymację, do której Ubezpieczalnia powinna wpisać okres, zaliczony w nowym ubezpieczeniu wraz z przeciętnym zarobkiem, obliczonym zgodnie z obowiązującymi przepisami.

## Bandera litewska w porcie gdyńskim

W związku z normalizacją politycznych stosunków polsko-litewskich uwaga naszych kół gospodarczych skierowana jest także na odcinek gospodarzy tych stosunków, których ważnym wykresem w czasie braku współpracowników między obojwoma państwami jest jednak fakt pojawiania się od czasu do czasu bandery litewskiej w porcie gdyńskim. Przy bliższej obserwacji ruchu statków portu gdyńskiego okazuje się, że bandera litew-

rowana jest także na odcinek gospodarzy tych stosunków, których ważnym wykresem w czasie braku współpracowników między obojwoma państwami jest jednak fakt pojawiania się od czasu do czasu bandery litewskiej w porcie gdyńskim. Przy bliższej obserwacji ruchu statków portu gdyńskiego okazuje się, że bandera litew-

Nienotowany sukces kina

**RIALTA**  
6-ty tydzień  
rekordowego powodzenia

Dziś o godz. 12 i 2 poranki od **85 gr**

Na ogólne życzenie Szan. Publiczności wyświetlamy nadal porywający, pełen humoru, sentymentu i uroku film pt.

**„PENSJONARKA”**  
z ulubienicą całego świata DEANNĄ DURBIN

**Rewelacyjna zniżka cen**

Na pozostałe seanse III m od **85 gr** II m **1 09** I m **1 50**

U W A G A: Film ten w bieżącym sezonie nie ukaże się w żadnym innym kinie w Łodzi!!!

## Ogłoszenia lekarskie

**Dr med. H. ZIOMKOWSKI**

specj. chorób skór, wener. i moczopłciowych  
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.  
Przyjmuje 9-12 i 3-9, w niedzielę: 9-12

**Dr med. A. MILKE**

specjalista chorób serca, krwi i płuc  
Łódź, ul. Wólczańska 62 — przyjmuje  
5-7, telefon 24-259 — elektro-kardiografia  
n 10 251

## Pogotowie prywatne lekarzy chrześcijan

telefon 11-119

udziela pierwszej pomocy lekarskiej w ciągu całej doby. Łódź, 6 Sierpnia 13  
n 10 252

**Dr Antoni Malenda**

choroby dzieci

Łódź, Radwańska 16, tel. 25-822  
przyjmuje od godz. 17 do 18

## Jak księżniczka Radziwiłłówna za pазia swego za mąż poszła

Ojcem jej był książę Michał Kazimierz Radziwiłł „Rybeńko”, wojewoda wileński i jeden z tych licznych hetmanów, co nigdy prochu wojennego nie wachali. Matką księżną Franciszką Urszulą z Wiśniowieckich, utalentowana i pełna dowcipu pierwsza polska autorka dramatyczna. A bratem rodzonym nikt inny, jak sławny i osławiony książę Karol „Panie Kochanku”. Z niepospolitego więc pochodzenie swoje wywodziła rodu księżniczka Teofila Konstancja Radziwiłłówna, która ujrzała światło dzienne w Nieświeżu w 1738 roku. Niezwykły ludzie ją otaczali, niezwykle też ją wychowywały czasy.

Książę Michał Kazimierz „Rybeńko”, od roku 1735 hetman polny litewski, w 1736 r. wojewoda trocki, a w 1744 r. hetman wielki litewski i wojewoda wileński, nie zostawił po sobie zbyt dobrej pamięci u potomności. Przyznać mu może należy zalety charakteru — kompanem był ponoć „przyjemnym” —, za rzecz godną pochwały uznać nieklamane amatorstwo sztuki i „uciechy” dworskiej, ale ten hetman-figurant, co w czasie swego długiego hetmaństwa ani razu szabli nie szczybił na karkach wrogów, przez kilka miesięcy za to prowadził formalną wojnę domową z Tarłami o sukcesję żółkiewską i przepuścił przez Litwę rosyjskie wojska Lievena za — order

św. Andrzeja, nie był ani politykiem, ani żołnierzem, ani nawet wypróbowanym patriotą.

Księżna Franciszka Urszula z Wiśniowieckich, „cud mądrości, nauk wywołanych osobiwa estymatorka”, twórczyni pierwszego w Polsce nadwornego teatru i pierwsza nasza autorka dramatyczna, była jednak ogoralnie rozkochana w swym pięknym a niezbyt mądrym i mało nawet w rodzinie własnej szanowanym małżonku. Często osamotniona w magnackim nieświejskim zamku, pełna dowcipu, finezji i na swój wiek niezwykle wykształcona, dla rozrywki ukochanego męża i ucywilizowania trochę dość dzikich zabaw męzowskiej kompanii, stworzyła w Nieświeżu amatorską teatralną „uciechę” dworską o poważnych zaślach dla kultury polskiej w ogóle. Miłość księżnej pani wydała ponadto jeden z najpiękniejszych pomników naszej epistolografii miłosnej wieku XVIII, niezręczne a urocze i dziś jeszcze pełne tkliwego wdzięku wierszowane listy do męża.

Takiej to pary małżeńskiej córką była nieodrodną siostrą księcia „Panie kochanku”, Teofila Konstancja Radziwiłłówna, która tym się wslawiła u współczesnych i potomnych, że „za pазia swego za mąż poszła”.

Już też książę „Panie kochanku” do dziwnych kobiet — przyznać trzeba

— szczęście w życiu miał. On, który — jak legenda niesie — zwykł powtarzać: „Żeby u nas baby pilnowały grzędu i kądzieli, nie byłoby tyle złego w Rzeczypospolitej”, całe życie był otoczony przez kobiety mało podobne do tego zaściankowego ideału. I matka, wykształcona i utalentowana, i macocha, zręczna w sztuce dyplomatycznej i jak lis przebiegła, i obie żony, z którymi tak nieszczęśliwie los je połączył, i wreszcie siostra ukochaną niczym nie przypominały tego idealnego obrazu, a najmniej może siostra Teofila.

Teofila Konstancja, „hic mulier”, która całkiem otwarcie nad kądziel i grzędę przekładała strzelbę i kieliszek, była godną kompanką szalonych zabaw księcia Karola na mirskim zamku jeszcze za życia ojca, i — jak z pełnym podziwu zgorzaniem zapisuje w swych Pamiętnikach Matuszewicz „konno po amazońsku jeździła — nie-mało tak ojcu, jak bratu w ciągu życia swego przyczyniła kłopotu”.

Wychowana na świetnym magnackim dworze, huczonym i gościnnym, rozbawionym i wspaniałym, wyciągnąć umiała z życia tego wszystko, co jej dać mogło. Usposobienie wrodzone i brak zbyt sumiennej po śmierci matki w 1753 roku opieki, zrobiły z Teofili prawdziwą — jak się rzekło — „hic mulier”. Nielatwo też jej było męża dobrać. Naprawdę ojciec wydał się ją starał za starostę chełmskiego Rzewuskiego w 1758 roku, następnie za podstolego litewskiego Paca w r. 1760 — księżniczka Teofila „wielkie dziwactwa czyniła” i w stanie panieńskim doczekała tak 26 roku swego życia.

ska pojawiła się w Gdyni po raz pierwszy w r. 1925, reprezentowana przez 4 jednostki handlowe. Później prawie corocznie pojawia się w statystyce ruchu statków polskiego portu narodowego. Najwięcej statków litewskich w Gdyni było w r. 1931, bo 25, o ogólnym tonażu 12.958 ton rej netto. W r. 1936 banderę litewską reprezentowały 2 statki, a w 1937 roku 10 statków handlowych.

Jeśli chodzi o udział bandery polskiej w ruchu statków litewskiego portu Kłajpedy, reprezentowana była ona jedynie w ostatnich latach bodaj przez jedyny statek, tj. motorowiec polski „Pionier I”, który bawił w porcie kłajpedzkim w r. 1936.

## Prawa nabyte do samoistnego prowadzenia rzemiosła

Ministerstwo Przemysłu i Handlu ostatnio wyjaśniło, że w wypadku prowadzenia rzemiosła przez osobę prawną przed wejściem w życie przepisów prawa przemysłowego (16. 12. 1927) prawa nabyte do samoistnego wykonywania rzemiosła przysługują osobie prawnej jako takiej, nie zaś członkom zarządu osoby prawnej — względnie ich zastępcom. Równocześnie ministerstwo wyjaśniło, że taka osoba prawna może prowadzić rzemiosło tylko przez ustawowego zastępcę, posiadającego właściwe kwalifikacje rzemieślnicze, który jednak nie musi wchodzić w skład zarządu danej osoby prawnej.

## Urlop przy wypowiedzeniu

W myśl art. 25 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę nie może nastąpić podczas urlopu. Ponieważ przez „urlop” rozumie się na ogół nie tylko urlop wypoczynkowy, lecz również tzw. urlop zdrowotny (dla poratowania zdrowia), urlop okolicznościowy (np. dla załatwienia spraw rodzinnych itp.) powstał spór, jak należy interpretować termin „urlop”, użyty w powołanym wyżej przepisie prawnym. Wątpliwości te rozpatrywała Izba Cywilna Sądu Najwyższego, która w wyroku z dn. 12 października 1937 r., L. C. II. 1021/37, stanęła na stanowisku, że pod pojęciem urlopu, o jakim mowa w art. 29 rozporządzenia, podpada tylko urlop wypoczynkowy, należny pracownikowi w myśl ustawy o urlopiach.

Na ogólne życzenie Szan. Publiczności wyświetlamy nadal porywający, pełen humoru, sentymentu i uroku film pt.

**„PENSJONARKA”**  
z ulubienicą całego świata DEANNĄ DURBIN

**Rewelacyjna zniżka cen**

Na pozostałe seanse III m od **85 gr** II m **1 09** I m **1 50**

U W A G A: Film ten w bieżącym sezonie nie ukaże się w żadnym innym kinie w Łodzi!!!

W roku tym — 1764 — książę Karol „Panie kochanku”, samodzielny ordynat niezliczonych dóbr radziwiłłowskich po zgonie ojca w 1762 r., a gorący, jak i książę Rybeńko, przeciwnik Czartoryskich i „pana stolnika” Poniatowskiego na tronie polskim, zaplątał się w prawdziwą wojnę z wojskami rosyjskimi, zdążającymi na elekcję króla Stasia do Warszawy i w wyniku tej awantury musiał uchodzić z kraju. I oto — jak wieść niesie — nieodłączna siostra Teofila, walcząc w szeregu przy oblężeniu Słonima przez wojska rosyjskie, zakochała się miała w pазiu swym, kornecie od husarii księcia Karola, Ignacym Morawskim.

Jak tam było, tak było, faktem jest jednak niezbitym, że gdy książę Karol, już na wyjeździe z Olyki na zagraniczne wygnanie dążył, srodze sturbowany nagłym biegiem wypadków, nagle mu księżniczka Teofila do nóg padła, donosząc, że dalej z nim jechać nie może i prosząc, aby jej za korneta Morawskiego za mąż iść pozwolił. Książę „Panie kochanku”, dostatecznie bieżącymi wypadkami skłopotany, i na prośbę ukochanej siostry mało uważający, miał jej tylko odpowiedzieć „niech cię choć licha bierze”.

Awanturnicza księżniczka skorzystała skwapliwie z tego nieuprzejmego pozwolenia, wzięła do „karetki półkrytej” młodzieńczego podporucznika i pojechała z nim do Lwowa, gdzie im na prośby księżniczki i tłumaczenia, że stan oblubienicy natychmiastowego zamęścia wymaga, arcybiskup Sierakowski ślub dać kazął.

I oto wybuchł skandal. „Księżniczka Radziwiłłówna, córka hetmana litewskiego, o którą starał się wprzód

# Marynarz szwedzki królem najpiękniejszej wyspy świata

Ostatnia podróż statku „Okhaven” — Przygoda z ludożercami — Król Karl I — Wizyta egzotycznego władcy wywołała wiele hałasu w Szwecji

W roku 1906 okręt szwedzki „Okhaven” rozbił się na wodach anatolijskich. Trzydziestu ludzi załogi uratowano. Część powróciła do Szwecji; inni zostali i zajęli się rybołówstwem. Pomędzy nimi był niejaki Karl Patterson z Solentran pod Sztokholmem. Z trzema towarzyszami na niewielkiej łodzi zgarbił, co się dało, z morza i żyło mu się nieźle pod południowym niebem.

Ale pewnego razu podплыли do ładnej wyspki tamtejszego archipelagu, która zdawała się im kłaniać czubami palm. Jeden z rybaków powiedział, że to jest wyspa Tabar, zamieszkała przez ludożerców.

— Bał tak zaraz nas nie zjedzą! — zaopiniował Patterson.

I wysiedli. Wkrótce potem uciekali, co sił w nogach, do łodzi, a za nimi pędziła dzika gromada wyjąc i ciskając kamieniami.

Kiedy się opatrzyli już na morzu, zauważyli, że brak Pattersona. Cóż było robić? Odmówili za niego pancerz.

Po paru dopiero latach zawinęli do wyspy. Wówczas okazało się, że Patterson żyje. Nie tylko żyje, ale nawet ożenił się i to z córką wodza, piękną Singdo, ubraną od stóp do głów w wieniec. Miał już syna. A że stary wódz umarł, więc panuje na wyspie jako Karl I.

Król Karl ucieszył się z przybycia towarzyszy, a zmartwił się tym tylko, że powiedziano mu, iż nie jest samodzielnym władcą. Wyspa Tabar należy do Wielkiej Brytanii. A jeżeli na żadnej z wysp nie ma Anglików, to dlatego, że wymarli.

— Oni wymarli, a ja żyję — powiedział król Karl. — Więc będę dalej panował. — I został na wyspie.

Panował dobrze, rozwinął przemysł rybacki i zrobił z wyspy mały raj. Nie chciał być jednak uzurpatorem. Gdy już był dosyć bogaty, pojechał do Sydney i od australijskiego Commonwealth otrzymał autonomię dla swej wyspy.

Potem nikt już o nim nie słyszał, aż przed kilku tygodniami depesza z Sydney doniosła o zgonie 62-letniego króla w „Mayfair Chirurgical Surgeony”. Stosownie do testamentu, pozostawionego u australijskiego notariusza, tron i fortuna Karla I przypadły jego synowi Fryderykowi, studiującemu medycynę w Nowej Zelandii.

Młodzieniec porzucił studia i „zasiadł na majestacie”. Obecnie oświad-

czył, że zamierza oddać swoje królestwo pod protektorat Szwecji, ojczyzny swych przodków. Zamierza też ofiarować dalekiej północnej krainie połowę osobistego majątku, co wyniesie 6 milionów franków.

W Szwecji, zwłaszcza w Solentranie, oczekują z ciekawością przybycia

egzotycznego monarchy, który ma krewnych ze strony ojca w skromnych skandynawskich chatkach.

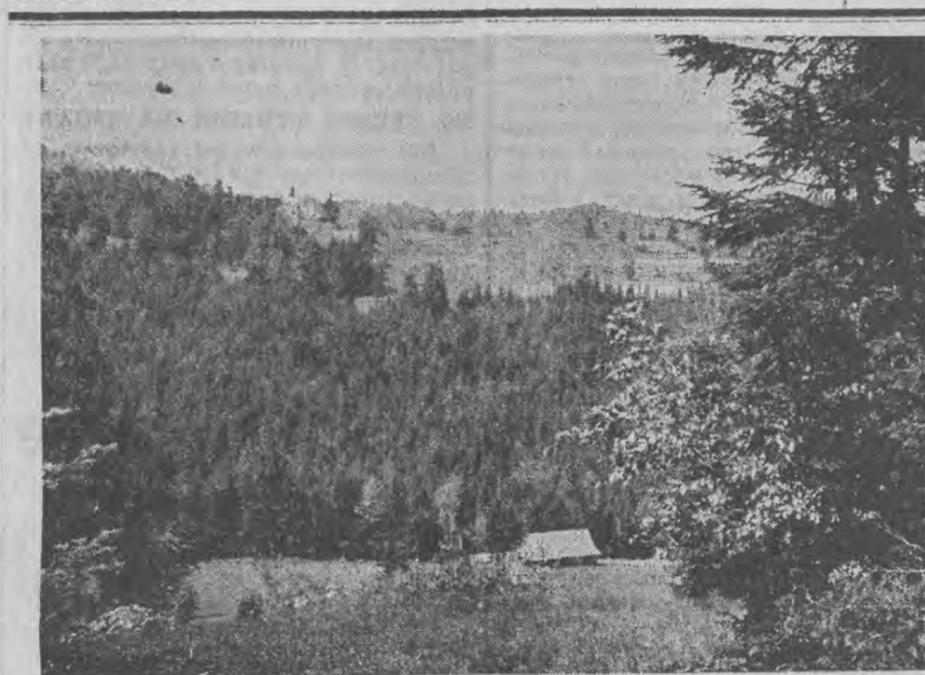
A on tymczasem w dziedzicznym Tabarze zawiesza pewnie wieniec z kwiatów na szyi piękności o gwiazdzistych oczach, która zostanie królową Tabaru.

## Katastrofa kolejowa w Kostuchnej

Wykolejeniu i zdruzgotaniu uległo 14 wagonów

Katowice (AJS). W czwartek wieczorem przy wjeździe na stację w Kostuchnej (pow. pszczyński) pociągu towarowego, przychodzącego tam o godz. 23-ciej, z nieustalonych dotąd przyczyn nastąpiła katastrofa. Wykolejeniu i zdruzgotaniu uległo 14 wagonów towarowych. W katastrofie zginął na miejscu konwojent pociągu Antoni Jurgasko, reszta obsługi wyszła bez szwanku.

Na miejsce przybyła komisja kolejowa i sądowa, celem przeprowadzenia dochodzeń co do przyczyny katastrofy. Zawieszane na miejsce pogotowie techniczne dyrekcji katowickiej usunęło przeszkodę ruchu i zdruzgotane wagony do godziny 7-mej rano w piątek. Od tej chwili podjęto na tej linii ruch normalny. W nocy odbywał się on przez Podlesie.



Widok z Pilska na Lipowską

## „Trupią czaszką” szantażował szefa

Wykrycie nowej afery szantażowej w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.). Władze prokuratorskie zakończyły dochodzenie przeciw Władysławowi Sabczyń-

skiemu, sekretarzowi jednej ze znanych przetwórci papierniczych w Warszawie, który jest oskarżony o szantażowanie swego szefa, od którego przy pomocy anonimów i telefonicznych rozmów usiłował wymusić znaczną kwotę pieniędzy.

Przed miesiącem zatelefonował do dyrektora jakiś mężczyzna i groził ujawnieniem kompromitujących szczegółów, jeżeli nie otrzyma 10.000 zł. Dyrektor w przekonaniu, że ktoś mu splatał figla, odłożył słuchawkę. Następnego dnia do biura nadszedł anonim z tym samym żądaniem i groźbą. W ciągu dnia kilkakrotnie telefonował ktoś do żony dyrektora ponawiając groźby. Na biurku i w mieszkaniu dyrektora znaleziono kartki z wyciśniętą czarnym tuszem trupią główką i piszczelami. O szantażu zawiadomiono władze, które zwróciły uwagę na osobistego sekretarza Sabczyńskiego. Wiódł on szeroki tryb życia i znalazł się z tego powodu w trudnych warunkach finansowych. W biurku jego znaleziono kilka kartek z podobnymi trupimi czaszkami i piszczelami.

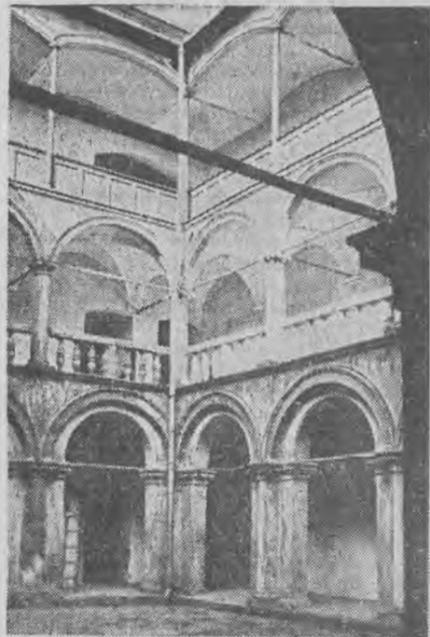
Aresztowany przyznał się do szantażu. (w)

Lepsza jedność ze szlachtą, niżeli z królami.  
Ciołek w koronie, cóż stąd że w mitrze Murawa.  
Królewskiemu Ciołkowi nie rzecz prosta trawa.  
Łaski królewskiej słońce byle zajaśniało.  
To z prostej ziemi złoto będzie brylowało.  
Dla ubogich Fortuna jest posażna dama.  
A bogatych zbogacać nie chce ona sama.  
Radziwiłłom w tym hańby żadnej nie czyniła.  
Bo nie kiedyś Morawskich już będę rodziła.  
Rzeczysz więcej wart i uszy, ja też cap za niego,  
Cap wspak czytaj, ja biorę tego za tamtego.  
Szkoda jej, mówisz, z książąt idzie urodzona,  
A której krwi odpryśnie? Meta określona.  
Przyśnie ona wysoko, padnie też i nisko.  
Pośliznęłam się, cóż stąd? Kiedy było ślisko,  
Były Radziwiłłowne już królów matkami.  
Niechaj też szlachty polskiej zostaną żonami!  
Więcej trzeba poddanych niżli panów, wiecie,  
Przebaczenie, dopomóżcie zblakanej kobiecie”. \*)

Cóż księciu Karolowi uczynić wypadło, gdy nadomiar był za granicą, losu swego niepewny, a „Pani kornetowa” dawno już wiek dziewczęcy przekroczyła? Skandaliczny megalians uprawomocnił się najformalniej, i długo jeszcze w Rzeczypospolitej krążyła opowieść o tym, jak księżniczka Radziwiłłówna za pазia swego za mąż poszła. Słusznie powtarzał często książkę Karol, „kobiety z miłości szaleją, Panie kochanku”.

JANINA FEDOROWICZÓWNA.

\*) Rękopis w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu.



Dziedziniec arkadowy na starym zamku arcyksiężycym w Żywcu

## Rozkosze imigracji w Argentynie

Argentyna pozostaje idealnym krajem imigracyjnym. W Buenos Aires mieści się bezpłatny hotel na 4.000 osób, w którym przyjmowani są wszyscy imigranci. Mieszkają w tym hotelu pięć dni bezpłatnie, aby się zorientować w sytuacji i wybrać miejsce osiedlenia. Pomoc okazują im w ten sposób, że codziennie odbywają się seanse filmowe, w czasie których mogą się zapoznać z różnymi okolicami kraju, aby dokonać wyboru.

Hotel jest urządzony nowoczesnie i pobyt w nim jest bezpłatny. Po pięciu dniach każdego emigranta zawozi się również gratis do miejscowości przez niego wybranej na osiedlenie.

Podziękowanie! Wszystkim, którzy zechcieli okazać nam współczucie z powodu zgonu naszego męża, ojca i dziadka, ś. p.

Józefa Kluski a w szczególności Kolegom ze Stronnictwa Narodowego (kolo Poludnie) z kol. Czernikiem na czele. Zw. Praca Polska, Majstrowi i Współpracownikom firmy Geyer z oddziału farbiarni i wszystkim tym, którzy tak licznie wzięli udział w pogrzebie, składamy staropolskie

Bóg zapłać! Żona i dzieci.  
N 11 326 Łódź, w maju 1938.

## Kilimy polskie w Brazylii

W Kurytybie odbyła się wystawa wyrobów lnianych i kilimów, zorganizowana przez Związek zaw. rolników polskich w Brazylii.

Ekspozycje na wystawę wykonane zostały pod kierunkiem p. Haliny Kopyczyńskiej, która w ośrodku polskim na kolonii Cruz Machado i w okolicznych osiedlach zorganizowała przy pomocy Zw. zawodowego rolników polskich, kurs tkacki, farbiarski i kilimiarski.

Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie miejscowego społeczeństwa brazylijskiego i spotkała się z bardzo przychylną opinią tutejszej prasy.

## Kiedy powstał pierwszy banknot?

Pierwszy banknot powstał w roku 1684 w Nowej Francji, w dzisiejszej Kanadzie. Ówczesny gubernator Kanady znalazł się w wielkim kłopotcie, gdyż zabrakło mu monet na zapłacenie żołdu 400 żołnierzom. Wpadł wówczas na pomysł rozdania im pociętych na cztery kawałki kart do gry z wypisaną sumą i z podpisem. Król ratyfikował później ten podpis swoim własnym i w ten sposób powstał pierwszy banknot.

## Szkoła Powszechna

przy Gimnazjum i Liceum

Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

ul. Pr. Narutowicza 68, tel. 115-31

Przyjmuje codziennie zapisy kandydatów.

**KRONIKA PABIANIC**

**Akademia Str. Narodowego.** Zarząd koła Stronnictwa Narodowego im. Stanisława Waclawskiego i zarząd w niedzielę, dnia 8. bm., o godz. 12 w pol. w lokalu własnym przy ul. Pułaskiego 13/15 uroczystą akademią żałobną ku czci zamordowanego przez Żydów studenta śp. Stanisława Waclawskiego, na którą wszystkich członków zaprasza się.

**Pabianicom przyznano jednak dodatkowy kredyt budowlany.** Jak już swego czasu pisaliśmy, Bank Gospodarstwa Krajowego przy podziale kontyngentu kredytu budowlanego przyznał na Pabianice tylko 40 tys. zł wobec 350 tys. zapotrzebowania. Wobec tak nikłej sumy nie wystarczającej do rozdzielania licznym właścicielom rozpoczętych budowli, czyniono energiczne starania o podwyższenie sumy kredytu, w wyniku czego przyznano obecnie miastu dodatkowo 60 tys. zł.

**Dwie stodóły pastwą płomieni.** W czwartek ub. o godz. 22 przy ul. Leśnej 71/73 powstał z wiadomościach przyczyną pożar, który strawił dwie stodóły, a mianowicie Rogęgi Franciszka i Bajera Antoniego. Przybyła na miejsce straż pożarna z Pabianic i Jutrzkowic zlokalizowała pożar.

**Niebezpieczne „pułapki“.** W kilku wypadkach na posesjach i ulicach miasta zauważyć można od dłuższego czasu niepozakrywane ścieki. Przez nieuwagę, czy też nocą łatwo można wskutek tego nogę złamać. Władze winne wobec tego spowodować, ażeby takie groźne dla przechodnia „pułapki“ były najszybciej usunięte.

**Zdemolowanie i wysmarowanie lokalu związku lewicowego.** Nieznani sprawcy wtargnęli nocą do lokalu lewicowego Zw. Robotników Leśnych i Rolnych w Łasku przy ul. Piłsudskiego i wysmarowali wszystkie ściany i podłogę smolą pozostawiając nieknięte portrety i godła. Pozostawiono nasmarowane napisy „Poświęcenie komuny“. Prowadzone w tej sprawie dochodzenie nie wykryło jeszcze sprawców.

**KRONIKA TOMASZOWA**

**Tomaszów nie otrzyma kredytów na drobne budownictwo.** W tych dniach Bank Gospodarstwa Krajowego nadesłał do Zarządu Miejskiego pismo zawiadujące o odmowie przydzielenia miastu dodatkowych kredytów na drobne budownictwo.

**400 dzieci wyjedzie na kolonie letnie.** Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Tomaszowie organizuje kolonie letnie dla 400 dzieci w wieku szkolnym. Pierwsza grupa dzieci w liczbie 200 wysłana będzie na kolonie w połowie czerwca rb.

**O umowę zbiorową w przemyśle budowlanym.** W tych dniach odbędzie się w Inspektoracie Pracy konferencja przedstawicieli budowlanych z robotnikami, celem zawarcia umowy zbiorowej, jaka obowiązuje już przemysł budowlany w Łodzi.

**KRONIKA SIERADZA**

**Rekrutacja sezonowców na wyjazd do Niemiec.** Rekrutacja robotników sezonowych na wyjazd do Niemiec przesunięta została na dzień 9 i 10 bm.

**Przedstawienie w K. S. M. Kat. Stow. Młodz. żeńskiej w Sieradzu** wystawia w dniu 8 bm. w sali Domu Katolickiego dwie sztuki teatralne pt. „Ofiarna miłość“ i „Pierwsza nagroda“.

**Akademia w Akcji Katolickiej.** W dniu 15 bm. Akcja Katolicka w Sieradzu urządziła w Domu Katolickim uroczystą akademię z okazji rocznicy encyklik społecznych. Referat wygłosił ks. K. Piosik.

**Nabycie domu na wikarówkę.** Ks. prałat Pogorzelski kupił dom przy ul. Farnej 1 który zostanie zamieniony na wikarówkę dla dwóch kapłanów.

**KRONIKA ZDUŃSKIEJ WOLI**

**Kino Muza — „Podróż w nieznaną“.**  
**Kino Uciecha — „Niewidzialne małżeństwo“.**

**Dalsze aresztowania narodowców.** 6 bm. rano policja dokonała dalszych aresztowań członków Stronnictwa Narodowego w związku z zajęciami pierwszomajowymi. Zostali aresztowani pp. Wawrzęcki członek koła S. N. w Krobanówku, Wł. Białecki (powtórnie) oraz dwaj bracia Robińscy. Wł. Białecki po 24 godzinach został zwolniony.

**Komuniści napadają na członków S. N.** Po wypadkach pierwszomajowych socjal-komuniści rekrutujący się przeważnie z szumowin społecznych mocno się rozruchowali, napadając w biały dzień na członków S. N. Między innymi w dniu 5 bm. na przechodzącego członka S. N. Jana Białeckiego napadło 3 socjalistów usiłując go pobić. Również na członka S. N. Mianowskiego dokonano napadu w biały dzień.

**KRONIKA PIOTRKOWA**

**Zawiedzione nadzieje sezonowców.** — Aczkolwiek sezon robót publicznych jest już w całej pełni, dotąd zatrudniono na terenie Piotrkowa zaledwie około 300 robotników. 150 bezrobotnych wyjechało na roboty ziemne do Sandomierza, gdzie skierowanych ma być dalszych 100 robotników. Poza tym z olbrzymiej cyfry ponad 3000 bezrobotnych piotrkowskich reszta bezskutecznie czeka na pracę. Fundusz Pracy zapewnia, że z tej liczby jeszcze ma uzyskać pracę około 200 bezrobotnych, których zatrudnią firmy pry-

# Strajk u Haeblera zlikwidowany

Zdradziecka robota socjalistów wyszła na jaw — 15-tygodniowy strajk przyniósł druzgocącą klęskę czerwonym „bonzom“, a głód i straszliwą nędzę setkom robotników — Tragiczny bilans

Łódź, 7. 5. — Wywołany przez socjal-komunistyczne związki klasowe strajk okupacyjny w fabryce Haeblera po 15-tygodniowych ciężkich zmaganiach kilkuset robotników, w dniu wczorajszym wreszcie został zlikwidowany. Zatarg, wokół którego socjal-komuna zmobilizowała cały swój aparat propagandowy, zakończył się tak, jak to przewidywaliśmy, kompromitującą klęską.

Już w dniu 25 kwietnia w artykule pod tytułem „Socjaliści maltretują polskich robotników“ wykazaliśmy, że strajk ten wywołany został wyłącznie dla celów politycznych i podreparowania coraz bardziej kurczących się wpływów PPS w masach robotniczych. W jakich warunkach strajk ten został zlikwidowany?

**JAK ZLIKWIDOWANO STRAJK?**

Oto w dniu wczorajszym prawni przedstawiciele firmy Haebler wystosowali do okręgowego inspektora pracy w Łodzi następujące pismo:

„Odpowiadając na apel rządu, skierowany do reprezentowanej przez nas firmy w kwestii likwidacji strajku i uwzględniając wyniszczenie materialne większości robotników, pozbawionych pracy i środków do życia na skutek okupacji fabryki przez oddział strajkujących, oświadczamy, że zgadzamy się na u-

ruchomienie fabryki bez zmniejszenia załogi robotniczej.

„Wszyscy robotnicy zostaną ponownie przyjęci do pracy z tym, że zatrudnieni zostaną w trzech zmianach, które zastępować się będą w kolejnych tygodniach. Place uregulowane zostaną podług orzeczenia komisji rozjemczej z dnia 2 i 3 sierpnia 1937 r. Uruchomienie fabryki nastąpi po przeprowadzeniu niezbędnych robót przygotowawczych i kierownictwo fabryki nie będzie nikogo za strajk prześladowało.

„Powyższe warunki wiąza firmę tylko w wypadku bezzwłocznego opuszczenia terenu fabrycznego przez okupujących, co nastąpić winno przed upływem dnia 7 maja rb.“

(Następują podpisy).

Zawezwana przez okręgowego inspektora pracy delegacja okupujących robotników oraz trzej przedstawiciele socjalistycznego związku klasowego przyjęli zaproponowane warunki i tegoż dnia, tj. wczoraj o godz. 14,30 okupujący opuścili mury fabryczne.

**CO TRZECI TYDZIEŃ NA ZMIANĘ**

Jak wynika z wyżej zacytowanego pisma, robotnicy nie utracą pracy, ale zostaną podzieleni na 3 grupy, przy czym każda z nich pracować będzie po kilka dni w tygodniu, co trzeci tydzień na zmianę.

## Sztandar z Matką Boską przeszkadzał mu w pogrzebie

Niepoczytalny wybrzyk nauczyciela w Pabianicach

Pabianice, 7. 5. — W niedzielę, dnia 1 bm. o godz. 4 po pol. odbywał się w Pabianicach przy ul. Leśnej pogrzeb śp. Zygmunta Góry, ucznia szkoły powszechnej nr 16.

Na życzenie rodziców zmarłego, będących członkami i sympatykami Stronnictwa Narodowego, wzięła też udział w pogrzebie delegacja Stronnictwa Narodowego ze sztandarem.

Jak się, niestety, okazało widoku tego sztandaru katolickiej, narodowej organizacji nie mógł widocznie ścierpieć kierownik szkoły powszechnej nr 16 p. Kawecki, który przybył na pogrzeb z dziećmi szkolnymi. Podszedł on bowiem do członków S. N. i protestując przeciwko udziałowi sztandaru S. N. w pogrzebie zażądał wycofania się poczty sztandarowej z konduktu pogrzebowego, na co jednak nikt najmniejszej uwagi nie zwracał.

Kiedy jednak uparty kierownik szkoły po raz trzeci z niesłychanym żądaniem zwracał się do członków S. N. oburzeni do głębi narodowcy dali p. K. nie tylko dobrą słowną odprawę, ale wskazali zaślepionemu wychowawcy dzieci, że na sztandarze Stronnictwa Narodowego widnieje wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej i symbol Polski Orzeł Biały.

Męska i stanowcza postawa delega-

cji S. N. doprowadziła wyznawcę osławionego „Plomyka“ do takiej ostateczności, że usiłował wyczołfać z pogrzebu dzieci szkolne pragnące swemu koleździe oddać ostatnią przysługę. Takie zachowanie kierownika szkoły, nie liczącego się z powagą chwili, spotkało się z energiczną reakcją starszych osób i rodziców dzieci. W końcu p. Kawecki sam się wyczołfał, dzieci jednak, jak i sztandar narodowy, który przetrwa jeszcze niejednego takiego kierownika brał udział w pogrzebie i wszystko odbyło się w najlepszym spokoju.

Kawecki, nie mogąc w żaden sposób celu swego osiągnąć, zawiadomił policję, która przybyła i po pogrzebie zatrzymała wychodzącego ze sztandarem z cmentarza członka S. N. Mendaka, doprowadziła go do komisariatu P. P., skąd po spisaniu protokołu zwolniła go.

Powyższe zajście spowodowane na pogrzebie chrześcijańskim przez kierownika polskiej szkoły powszechnej wywołało wielkie słuszne oburzenie i podniecenie wśród wszystkich uczestników pogrzebu. Sprawa ta jest szeroko komentowana. Należy się spodziewać, że znajdzie ona należyty odzew na Kole Rodzicielskim, zaś władze szkolne bliżej się tym skanda-

watne przy budowie autostrad w Rozprze i Kamińsku. Czyli, że podczas największego nasilenia robót sezonowych nawet trzecia część bezrobotnych nie uzyska pracy.

**KRONIKA WARTY**

**Zniesienie targowiska przed kościołem.** Jak już donosiliśmy targi drobiem i nabiałem w Warcie odbywały się pod murami kościoła parafialnego. Wskutek usilnych starań i interwencji miejscowego społeczeństwa w Zarządzie Miejskim o przeniesienie targów w inne miejsce województwo zarządziło usunięcie furmanek, z których handlowano z przed kościoła parafialnego.

**Pojawienie się przyszczy w Warcie.** W związku z pojawieniem się przyszczy w Warcie lekarz powiatowy wydał zarządzenie, by bydło pasące się na łące było tam przytrzymywane w dzień i w noc aż do wyleczenia. Pasące się na łące bydło pilnowane będzie przez spacialną obsługę.

**Pielgrzymka do Częstochowy.** Stowarzyszenie Kupców w Warcie organizuje pielgrzymkę do Częstochowy na dzień 15 bm. Przejazd autobusami. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 10 zł. Zapisy uczestników przyjmuje p. Ignacy Bobrowski prezes Stow. Kupców.

**Kary za noszenie mundurów.** W dniu 3 maja w czasie przemówienia o konstytu-

cji 3 Maja wkroczyła do sali Stronnictwa Narodowego policja spisując protokoły kilku członkom S. N. za noszenie mundurów.

**Rok więzienia za kradzież.** Sąd Grodzki w Sieradzu skazał niejakiego Owczarka ze wsi Małków na jeden rok więzienia za kradzież szynki i narzędzi stolarskich.

**Kronika Strykowska**

**Przedstawienie S. M. K. Ubiegłej** niedzieli Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej Męskiej i żeńskiej urządziło przedstawienie. W powyższej imprezie udział wzięli druch. St. Królikowska, A. Skoneczny, Stolarski, Z. Florczak, H. Wejsman, Mikulaniec, Chojnacka i wielu innych. Tą drogą Zarząd Paraf. Akcji Kat. składa wykonawcom serdeczne podziękowanie.

**„Jajko“ Akcji Kat.** W dniu 1 bm. Proboszcz i Zarząd Paraf. Akcji Kat. w skład którego wchodził prezesi wszystkich kat. organizacji urządzili tradycyjne „Jajko“. Uroczystość wypadła imponująco. Po przemówieniach Wiel. ks. proboszcza, wicepr. A. Skonecznego i druchny St. Królikowskiej w milej i serdecznej atmosferze bawiono się do północy. Szkoda, że tej serdeczności i współpracy nie widzi miejscowy p. burmistrz H. Basiński.

Taki oto jest rezultat trwającego przez 15 tygodni, szumnie reklamowanego i zapowiadanego przez socjalistów strajku w imię hasła „walka aż do zwycięstwa“. Jak to zwycięstwo wygląda w rzeczywistości, najlepiej wiedzą zarówno ci nieliczni robotnicy, którzy usłuchali powodów socjal-komuny i fabrykę okupowali, jak i ci, którzy wskutek okupacji murów fabrycznych musieli z konieczności przez 15 tygodni głodować.

Szerokiej zaś opinii publicznej, która niejednokrotnie jest bałamucona i oklamywana przez prasę socjal-żydokomunistyczną i która nie wie o zakulisowych, zbrodniczych z punktu widzenia interesów robotniczych i gospodarczych — kombinacjach, właśnie na przykładzie strajku w fabryce Haeblera pragniemy udowodnić, w jak bezczelny i nieludzki sposób socjaliści wyłącznie dla doraźnych celów politycznych partyjnych spychają robotnika polskiego na dno tragicznej i beznadziejnej nędzy.

**CO MÓWIĄ FAKTY?**

Bo oto co mówią fakty: strajk został proklamowany dnia 20 stycznia rb. w imię poprawy zarobków 770 robotników. Czego chcieli socjaliści? Żądali, aby jednostkowy cennik stosowany zarówno przy produkcji przędzy, bawełny gorszej jak i lepszej, został utrzymany na jednym poziomie. Wyjaśniamy, że do chwili wybuchu strajku robotnicy otrzymywali stawki według obowiązującego orzeczenia komisji rozjemczej z dnia 2 sierpnia 1937, a w momencie zastosowania lepszej bawełny zarabiali ponad stawkę.

**BEZCZELNIE ZAWIEDLI ROBOTNIKÓW**

W imię prawdy i tylko prawdy podkreślamy jeszcze raz, iż jedyną i wyłączną przyczyną zatargu był fakt żądania przez socjalistów utrzymania jednolitego cennika dla produkcji przędzy z dwóch gatunków bawełny. Kiedy jednakże już w drugim tygodniu strajk nie rokował zwycięstwa, socjaliści w bezczelny sposób zawiedli robotników i z tego zasadniczego żądania bezwstydnie zrezygnowali.

**PERFIDNA GRA**

W tym momencie nie było już powodu do kontynuowania strajku. Chcąc się jednakże ratować w opinii mas robotniczych, socjaliści postanowili strajk ten prowadzić dalej w imię hasła: „walka aż do zwycięstwa“. Ażeby zwrot ten czymś uzasadnić, wysunęli nowe żądanie, a mianowicie zatrudnienia dwóch zmian, które zarówno przed wybuchem strajku, jak i w pierwszych dwóch tygodniach jego trwania, przez nikogo nie było kwestionowane. I tu dopiero wyszło na jaw cała ohydna i perfidna gra socjalistów.

**TRAGICZNY BILANS**

Strajk został już zakończony. Czas zrobić już bilans. 770 robotników zarabiała średnio tygodniowo przy pracy przez 4 dni w tygodniu, po 23 zł, co w sumie daje 17.710 zł zarobku. Strajk trwał 15 tygodni. Za ten okres mogli robotnicy zarobić sumę równą 265.450 złotych.

Tymczasem co „zyskali“ przez strajk: stracili całą wyżej wymienioną sumę zarobków, a nadto po 4 dni ciągłej pracy w tygodniu i prawdopodobnie prawo do świadczeń urlopowych, nie mówiąc już o zadłużeniu każdej rodziny na przeszło 350 złotych.

**SOCJALISTYCZNE ZWYCIĘSTWO**

Okrzyżane zwycięstwo socjalistów przyniosło robotnikom jeszcze to „dobrodziejstwo“, iż wszyscy zostaną przyjęci do fabryki, ale zatrudnieni będą co trzeci tydzień. Natomiast przed wybuchem strajku pracowali również wszyscy robotnicy najmniej jednak po 4 dni każdego tygodnia.

Taki jest oto rzeczywisty bilans strajku wywołanego przez socjalistów. Dla nich jest to zwycięstwem, a dla robotników straszliwą tragedią, której rany długo się jeszcze będą jąrzyły. Jeśli chodzi o nasze zdanie, „zwycięstwo“ socjalistycznych związków klasowych, należy nazwać nie inaczej, jak tylko zwykłym ordynarnym oszustwem, za które w najkrótszym już czasie odpłacą im się pokrzywdzeni robotnicy.

**Ma**  
**8**  
**Niedziela**

**Kalendarz rzym.-kat.**  
Niedziela: Stanisław b.  
Poniedziałek: Grzegorz teol.

**Kalendarz słowiański**  
Niedziela: Stanisław b.  
Poniedziałek: Bożorad

**Słońca:** wschód 4,10  
zachód 19,29

Długość dnia 15 g. 19 min.  
Księżyc: wschód 13,01, zachód 1,28  
Faza: 6 dzień przed pełnią

**Adres redakcji i administracji w Łodzi**  
Piotrkowska 91  
tel. 173-55

**TELEFONY**  
Pogotowie miejskie 102-90.  
Pogotowie P. C. K. 102-40.  
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.  
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.

**NOCNY DYŻUR APTEK**  
Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Pastorzowa Łagiewnicka 96, Kahane (Żyd), Limanowskiego 80, Koprowski, Nowomiejska 15, Rozenblum (Żyd), Śródmiejska 21, Bartoszewski, Piotrkowska 95, Czynski, Rokicińska 53, Zakrzewski, Kałna 54, Sinięcka, Rzgowska 51, Trawkowska, Brzezińska 56.

**TEATRY**  
Teatr Polski — o godz. 16 i 20,30 — „Małe ezecście Agnieszki”.  
Teatr Kameralny — o godz. 16 i 20,30 — „Fanny”.  
Teatr Popularny — 16,30 i 20,15 — „Gwałtu, co się dzieje”.

**KINA**  
Capitol — „Pani Walewska”.  
Corso — „Złoty pirat”.  
Ikar — „Zbuntowana” i „Nie ufaj mężczyźnie”.  
Metro — „Dzień na wyścigach”.  
Mimoza — „Kusielka” i „Tarzan i zielona bogini”.  
Oświatowy-Słońce — „Książatko”.  
Palace — „Syn czterech ojców”.  
Przedwiośnie — „Klub kobiet”.  
Rialto — „Pensjonarka”.  
Stylowy — „Boccaccio”.

**Z ŻYCIA ORGANIZACYJ**  
**Sokół jada na złot do Lwowa.** Tow. Gimn. Sokół w Łodzi organizuje pociąg popularny do Lwowa na złot Sokolstwa Polskiego zwolany w dniach 5 i 6 czerwca 1938 r. (Zielone Świątki) celem uczczenia 20-letniej rocznicy obrony Lwowa. Protektorat nad złotem przyjął Marszałek Edward Smigły-Rydz. Złot odbędzie się pod hasłem „Wszyscy Polacy do Lwowa!”. Wyjazd z Łodzi w dniu 4. 6. (między godz. 16—16-14). Powrót do Łodzi w dniu 7. 6. rano. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 17 złotych. Informacje i zgłoszenia organizacji i osób pojedynczych przyjmuje sekretariat Zarządu Okręgu „Sokoła” Łódź, Emili 5, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19-iej do 21-iej, do dnia 25 maja rb.

**KRONIKA MIEJSCOWA**  
**„Hajducek” na Chojnach.** Dziś, w niedzielę w sali Haberta przy ul. Tuszyńskiej nr. 17 o godz. 6 wieczorem zostanie odegrana po raz ostatni w tym sezonie przez zespół teatru Uniwersytetu Narodowego przehabarna komedia „Hajducek”.  
Dwa poprzednie przedstawienia cieszyły się niebywałym powodzeniem i grane były przy przepelnionej po brzegi sali. Na czele znakomitego zespołu stoją panie Tola Stefanowska i Stefania Modrzejowska oraz p. Zygmunt Zygmuntowicz. Bilety wstępu w cenie 25 gr, 75 gr i 1 zł. Na srebrnym ekranie.  
**Zamknięcie hederu.** Zarządzeniem Kuratorium szkolnego z dniem 30 czerwca 1938 r. zostaje zamknięta prywatna szkoła religijna Szmula Dawida Zóttego, w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 7. Zamknięcie żydowskiej szkoły religijnej nastąpiło ze względów administracyjnych.

**„Dzień na wyścigach” — Kino „Metro”**  
Typowo amerykańska komedia muzyczna z całym arsenalem środków komediowo-cyrkowych, udźwiękowiona ładną muzyką i okraszona dobrym baletem. Obok trójki komików-ludzi występuje komik-koń, który również wywołuje na sali salwy śmiechu. Lekka komedia godna do obejrzenia przez ludzi smutnych.  
**Stan zatrudnienia na robotach publicznych.** Woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej stan zatrudnienia na robotach publicznych w dniu 30 kwietnia 38 r. na terenie woj. łódzkiego, a mianowicie: oddział Pośrednictwa Pracy w Łodzi 4.162 osób, ekspozytura w Pabianicach 965, Piotrkowie 928, Radomsku 898, Tomaszowie Maz. 543, razem: 7.436 osób.  
**Teplenie „lotnych” drogerij.** Władze administracyjne zwróciły ostatnio uwagę na rozpowszechniony w mieście naszym, szczególnie w dzielnicach handlowych, proceder ulicznej sprzedaży różnych cudownie-universalnych środków na różne dolegliwości wewnętrzne, na odciski, na porost włosów itd. Ze względu na to, że handel tego rodzaju z reguły uprawiany jest bez patentu i zezwolenia, często z pogwałceniem przepisów o ruchu ulicznym, że sprzedaż specyfików tego rodzaju, wy-

## Dziwne drogi polityki budowlanej

**Burzy się rudery, a jednocześnie pozwala się remontować budynki tamujące ruch**

Łódź, 7. 5. Obecne władze budowlane celem doprowadzenia do porządku budynków, mają poważne trudności, choćby tylko z tej racji, że naprawiać muszą błędy w planie zabudowy miasta w okresie zaburczym. Wykupuje się przeto i burzy gmachy, stojące na przeszkodzie w ruchu komunikacyjnym, burzy się rudery itd.

Z drugiej jednak strony zaobserwować można wypadki, stojące w jaskrawej sprzeczności z dążeniem do poprawy stosunków budowlanych. Takim jaskrawym wypadkiem był dom żydowski przy zbiegu Głównej i Piotrkowskiej, wystawiony wprost na chodniku.

Obecnie znów na ul. Rzgowskiej, tuż przy przejeździe kolejowym, inny Żyd remontuje parterowy budynek murowany, który poprzednio był już całkiem zrujnowany i mieścił kuźnię. Obecnie już przerobiono budynek na sklep. Budynek ten stoi na chodniku, zwiężając przejście do 1 metra, a po-

nieważ jest to w najruchliwszym punkcie miasta, gdyż przez przejazd na Rzgowskiej przewija się codziennie

## Jak bogaty Żyd doprowadził do nędzy polską rodzinę

**Charakterystyczny wypadek w Łodzi**

Łódź, 7. 5. W 1928 r. do suterenu domu przy ul. 1 Maja 8, należącego do Żyda Icka Izaaka Engla, wprowadził się Maksymilian Węglewski wraz ze swą rodziną. Zapłacił on komorne za rok z góry i dał Żydowi tysiąc zł odstępnego. Po pewnym czasie Engiel znalazł na tę suterene nowych reflektantów, Żydów, którzy zaofiarowali mu wyższy czynsz dzierżawny.

Engiel skuszony ceną postanowił pozbyć się niewygodnych dotychczasowo-

35-tysięczna rzesza mieszkańców Chojen, wskazane było by usunięcie budynku, tamującego normalny ruch, tym więcej, że dalsze budowle w głąb miasta są już odpowiednio ustawione. Tymczasem jednak zamiast zniszczenia rudery udzielono zezwolenia na remont. Dziwne zaiste są drogi polityki budowlanej.

wych lokatorów. Skorzystał z okazji, że cała rodzina wyjechała do Lwowa i w podstępny sposób załatwił całe mieszkanie wodą. Po dłuższej nieobecności Węglewski wrócił do swego mieszkania. Zastali jednak całe mieszkanie zalane wodą, meble, bieliznę i ubrania zniszczone. Zawiadomili o tym organa policyjne i sami wystąpili na drogę sądową o odszkodowanie.

Sąd przyznał Węglewskiemu powództwo w wysokości przeszło 6 tys. zł. Wyrok się uprawomocnił i uzyskał klauzulę wykonawczą. Żyd jednak nie spieszył się z uiszczeniem należności. Węglewski wskutek zgrzyoty, gdyż znalazł się na skraju nędzy, zapadł na chorobę psychiczną i po długich cierpieniach zmarł.

Należność od Żyda przeszła na żonę zmarłego. Żyd jednak w dalszym ciągu nie kwapił się z zapłatą. Uplywa w tej chwili kilka lat a Żyd nie wpłacił ani grosza. A trzeba wiedzieć, że Engiel jest łódzkim bogaczem, ma w Łodzi dwie trzypiętrowe kamienice, posiada dwa majątki ziemskie. Jeden w Lipnikach koło Wielunia, drugi w Złoczewie koło Sieradza. Jeden syn jest lekarzem, drugi adwokatem, trzeci jest dziedzicem i wóldarzą na swym majątku w Pinczowie.

I właśnie tego Żyda nie stać na odanie tego co polskiej rodzinie zabrał w sposób podstępny i nieuczciwy.

## Nie pozwolić kaleczyć polskiego języka

**„Piosenka” o zamordowaniu ks. Streicha i pornograficzne kuplety**

W Łodzi ukazała się 8 stronicowa broszura jako zbiór najnowszych szlagierów. Na pierwszej, czołowej stronie omawianego „zbioru piosenek” widnieje... portret zamordowanego przez komunistę śp. ks. Streicha, a nad nim perfidny, nieludzki tytuł: „Piosenka o strasnej zbrodni w Luboniu”! Sama „piosenka” napisana jest w tak skandalicznej pod względem językowym formie, że już za samo kaleczenie języka polskiego należało ją skonfiskować.

Dla oszczędzenia Czytelnikom przykrości nie cytujemy „najsoczystszych” strof, wystarczy gdy nadmienimy, iż zaraz po tym... „szlagierze” następują dalsze „piosenki” pod następującymi tytułami: „Wesoła wdowa”, „Maniusiu, ach...” (słowa Szlechtafa, muzyka Żyda Petersburskiego — oczywiście!), „Zakochany złodziej” (muzyka Żyda Warsa), „Walc panny niezamężnej” (sic!) i wreszcie jakaś hotentocka „piosenka” pt. „Buu-Huu...”

„Piosenka” o zbrodni w Luboniu ciągnie się na dwóch bitych stronach, przy czym o sprawie mordu komunisty Nowaku nie ma ani jednego słowa... Za to następna „piosenka” pt. „Wesoła wdowa”, jak również i dalsze pisane są... bardzo „szczegółowo” i obrazowo. Oto „najskromniejsza” próbka z „Wesołej wdowy”:

„Chłopczyku, kochany chłopczyku  
Przyjdź do mnie i ucałuj mnie  
Jam wdowa rozszalała  
Ja będę Cię kochała  
W miłości nam nie będzie źle”.

Wystarczy!  
A teraz niech panowie z cenzury zechcą się wytłumaczyć przed opinią publiczną, czym się kierowali, wydając zezwolenie na drukowanie podobnych świństw... Dla ścisłości zaznaczamy, iż omawiany „zbiór piosenek” jest wydawnictwem legalnym, drukowanym w drukarni C. Sojki w Ozorkowie pod Łodzią.

## Żyd oskarżał Żyda przed władzami

**Zawiść żydowska spowodowała wykrycie nadużyć**

Łódź, 7. 5. Ciekawy proces odbył się w Sądzie Grodzkim w Łodzi. Pin-kus Lebensbaum, właściciel składu konfekcyj i Chil Biedak, właściciel domu przy ul. St. Rynek 4, toczyli zawzięty spór.

Jeden drugiego oskarżał przed władzami. Lebensbaum uwiadomił naczelnika 13 Urzędu Skarbowego Hubnera, że Biedak ukrywa obroty a gdy to nie odniosło skutku uwiadomił inspektora dla walki z przestępstwami

skarbowymi. Później wystosował anonimowe oskarżenie Hubnerowi pomawiając go o sprzyjanie Biedakowi.

Przeprowadzone dochodzenie ujawniło, że Hubner nie miał żadnych stosunków z Biedakiem. Później Hubner przeprowadził szczegółową kontrolę i dopiero wówczas ujawniono zamaskowane zapasowy skład, co pozwalało Biedakowi na ukrywanie przeprowadzanych obrotów. Szacunek obrotów podwyższono z 20 tys. na 100 tys. zł. Wówczas Biedak wystosował oskarżenie na Hubnera, iż działa na spółkę z Lebensbaumem. W wyniku dochodzenia zarówno Lebensbauma, jak i Biedaka pociągnięto do odpowiedzialności a oskarżenie wniósł prokurator.

Sąd Grodzki po rozpoznaniu sprawy skazał Pinkusa Lebensbauma za fałszywe zarzuty przeciw naczelnikowi Hubnerowi na 3 miesiące aresztu i 20 zł grzywny, Biedaka zaś na 2 miesiące i 200 zł grzywny.

## Do jakich stowarzyszeń może należeć młodzież szkolna?

Łódź, 7. 5. Kuratorium szkolne przesłało w tych dniach okólnik dyrekcjom szkół średnich, kierownikom szkół powszechnych oraz zawodowych — okólnik, w którym wyjaśnia do jakich stowarzyszeń młodzież szkolna może należeć. Okólnik na podstawie odnośnych przepisów ustaw i rozporządzeń rządowych, wyjaśnia, że młodzież szkolna, za wyjątkiem młodzieży szkół wyższych, nie może należeć do stowarzyszeń, a spod tego przepisu wyjęte są stowarzyszenia młodzieży szkolnej tworzone w obrębie szkół i znajdujące się

pod nadzorem władz szkolnych.  
Dalej kuratorium w okólniku wyjaśnia że prawie niedopuszczalne są stowarzyszenia mieszane, tj. takie do których należą starsi i młodzież szkolna. Wyjątek stanowią organizacje wyższej użyteczności publicznej, do których okólnik zalicza: a) szkolne koła Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych, b) gromady zucho-we i druż. harcerskie, c) szkolne koła Polsk. Czerw. Krzyża, d) szkolne koła LOPP i e) szkolne koła Polskiego Białego Krzyża.

kracza poza ramy ustawy aptekarskiej, wreszcie, że pod pretekstem takiej sprzedaży uprawiane są pospolite oszustwa, władze wydały zarządzenia przeprowadzenia najostrzejszej kontroli i zatrzymywania tego rodzaju nielegalnym handlarzy.

### KRONIKA SADOWA

**Okradli go w czasie libacji.** U małż. Jana i Kazimierzy Terów zamieszkiwał w charakterze sublokatora Ignacy Tomczyk. Terowie podpatrzyli, że Tomczyk posiada kilkaset zł oszczędności które nosi przy sobie w obawie przed kradzieżą. Weszli w zmwowę ze znajomym Bolesławem Stawiarzem, karany poprzednio za kradzież. W dniu 9 stycznia Terowie i Stawiarz upili Tomczyka przy czym Stawiarz okradł Tomczyka, dzieląc się łupem z Terami.

Terowie i Stawiarz zasiedli przed Sądem Grodzkim i skazani zostali Stawiarz na 1 i pół roku więzienia, Jan i Kazimiera Terowie po 8 mies. więzienia.

### KRONIKA DNIA

Z posesji fabrycznej Mordki Toronczyka (Limanowskiego 25) skradziono wózek ręczny, 8 skrzyń przędzy oraz wagę dziesiętną, łącznej wartości 1.600 zł.

Do składu wędlin Spółki Kupców Trzody przy ul. Zgierskiej 75, zakradli się złodzieje i skradli wędlin na 300 zł oraz 100 zł w gotówce.

Z mieszkania Wiktorii Bolsanowskiej przy Bałuckim Rynku 8, skradziono rzeczy wartości 200 złotych.

Lajb Futerman i Jankiel Wilczkowski zatrzymani zostali w sklepie Działoszyńskiego przy ul. Franciszkańskiej 20 na kradzież towarów.



Pięknie udekorowana scena na akademii narodową w dniu 3 maja w Pabianicach

**Prenumerata miesięczna** (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,55 zł. Za odnośnienie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i w listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7.—, Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 2.— z miesięcznie Nakład i czeronki: Drukarnia Polska. Spółka Akcyjna. Poznań, św. Marcin 70. Rekopisów niezamówionych redakcja nie swraca.  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przesyłek w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

**Centrala** Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149, Telefony centrali: 40-71 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72 14-76, 33-07.  
Redaktor odpowiedzialny Jan Piazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Ledniewicz z Poznania.

# Echa manifestacji Str. Nar. w sprawie Litwy

## Charakterystyczny proces w Łodzi — Pałki, które studziły patriotyczny entuzjazm

Łódź, 7. 5. — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadał wczoraj członek Stronnictwa Narodowego Jan Roman Szlichciński, oskarżony o pobicie policjanta.

Sprawa ta wiąże się ściśle z pamiętnymi dniami marcowymi, kiedy cała Polska w najwyższym stopniu przeżywała konflikt polsko-litewski. — Jak wiadomo, Stronnictwo Narodowe w Łodzi, jak zresztą w całej Polsce, podjęło intensywną akcję, mającą na celu zmuszenie wrogów Polski do respektowania jej praw.

Do wystąpień Stronnictwa Narodowego, władze oficjalne ustosunkowały się przychylnie i tolerowały je nawet z przyjaźnią. Jednak stosunek ten zmienił się w dniu 20 marca, kiedy ultimatum Polski zostało przyjęte przez Litwę. Łódzkie władze administracyjne nie pozwoliły już na urządzanie wielkiego zebrania Stronnictwa Narodowego, a na ulicach organa policyjne przystąpiły do rozpraszania publiczności, która w tym dniu licznie się gromadziła na chodnikach. W czasie rozpraszania publiczności doszło do incydentu, który doprowadził Szlichcińskiego na lawę oskarżonych.

Szlichciński, przechodząc ul. Piotrkowską, usłyszał dobiegające z bramy domu nr 71 jakieś krzyki, przy czym zauważył przed bramą kilku policjantów. Jak chce akt oskarżenia, Szlichciński miał uderzyć kilka razy w twarz przed. Jana Jaroszyńskiego. Został on natychmiast aresztowany i oddany do dyspozycji władz. W wyniku dochodzeń wytoczono mu sprawę o pobicie policjanta w czasie pełnienia przez niego obowiązków służbowych.

Rozprawa dostarczyła szereg ciekawych momentów.

Dłuższe zeznanie złożył Szlichciński, który zeznał, że udał się on ul. Piotrkowską. Przechodząc około domu nr 71, usłyszał krzyki dochodzące z drzwi zamkniętej bramy. Przeszedł na drugą stronę ulicy i przekonał się, że to policja biła w bramie pałkami. Na chodniku doszedł do niego przed. Jaroszyński i uderzył go kilka razy pałką gumową. Następnie wyszło z bramy dwóch tajnych policjantów, którzy go zatrzymali. Później został odprowadzony do komisariatu. Tutaj pokazano mu jakiś nóż, który według twierdzeń policji miał mu wypaść z kieszeni w czasie doprowadzenia go do komisariatu.

Z kolei zeznawali świadkowie oskarżenia funkcjonariusze policji, którzy dowodzili, że oskarżony pierwszy napadł na przodownika. Nie widzieli natomiast, aby przed. Jaroszyński bił oskarżonego.

Na pytania obrońcy oskarżonego, adw. Szwajdlera, policjanci ci zaprzeczali, aby w tym dniu policja używała pałek.

Ze świadków obrony pierwszy zeznawał Walery Walczak, który znalazł się na miejscu zajścia. Widział on, jak policja biła oskarżonego, natomiast nie widział, aby oskarżony bił

policjanta. Wykonywał on tylko ruchy, jakby się chciał bronić.

Drugi świadek, Zbigniew Obraniel, również zeznał, że policjant bił osk. Szlichcińskiego. Świadek przy tym zeznał, że tego samego dnia był świadkiem, jak wieczorem po manifestacji, urządzonej przez Stronnictwo Narodowe

ku czci Ludwika Popławskiego, policja zaaresztowała jakiegoś człowieka, załadowała go do auta policyjnego, skąd po chwili zaczęły wydobywać się wołania o pomoc.

Dalsi świadkowie również zeznali, że widzieli, jak policja biła pałkami jakąś kobietę i kolbami mężczyznę.

## Żydowski proces o fałszerstwo kart rzemieślniczych

### Sensacyjny proces piotrkowski dobiega końca — Prokurator damaga się surowych kar

Piotrków, 7. 5. — Wielki proces o fałszowanie kart rzemieślniczych, jaki się toczy już drugi tydzień przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie, dobiega końca. O fałszowanie kart rzemieślniczych oskarżonych jest 39 Żydów, zajmujących bardzo poważne stanowiska w społeczeństwie żydowskim, oraz jeden Polak, urzędnik piotrkowskiego Starostwa.

Sąd po przesłuchaniu olbrzymiej ilości świadków, których zeznania stwierdziły winę oskarżonych Żydów, udzielił głosu prokuratorowi Kornow-

skiemu, który domagał się wysokiej kary dla żydowskich fałszerzy.

Prokurator podzielił oskarżonych na 3 grupy, przy czym dla pierwszej grupy najbardziej zaangażowanej w aferze z urzędnikiem Starostwa Dziechocińskim na czele, — zażądał sześciu lat więzienia. Kolejno zabierali głos obrońcy, przeważnie Żydzi, starając się obalić akt oskarżenia i wybielić swoich mocodawców.

Wyrok w tej sensacyjnej sprawie budzi olbrzymie zainteresowanie wśród sfer rzemieślniczych.



Na zaproszenie gimnazjum im. ks. Skerupki przybyła do Łodzi wycieczka dzieci z Polesia. Na zdjęciu — młodzi goście przyglądają się defiladzie w dniu 3 Maja

## Inżynierowie i architekci pozbywają się Żydów

Łódź, 7. 5. Jak już donosiliśmy, niedługo odbyło się w sali Stow. Techników walne zebranie Stowarzyszenia Inżynierów i Architektów R. P. od-

dział w Łodzi.

Organizacja ta od momentu założenia była silną domeną wpływów żydowskich, czego najlepszym dowodem

Jak dotąd przez nasz teatr przewinęło się kilka tysięcy widzów. Jest to, jak na nasze skromne możliwości cyfra duża i ona potwierdza potrzebę istnienia naszego teatru i dalszego jego rozbudowania.

— Jakże ma teatr zamierzenia na przyszłość?

— Niedzielnym ostatnim wystawieniem „Hajduczka” kończymy obecny sezon. We wrześniu przystępujemy do wznowienia naszej pracy. Będziemy się starać powiększyć ilość zespołów. Zamierzamy wystawić sztuki „Proboszcza wśród bogaczy”, „Antychrysta” Rostrowskiego, „Bolesława Śmiałego”, „Bolszewików” itd. Wznówimy również „Hajduczka”. Mamy nadzieję, że praca w przyszłym sezonie, jak i w obecnym da zamierzone rezultaty.

Tyle nasz informator. Ze swej strony chcielibyśmy jeszcze podkreślić trudności, na jakie napotyka praca teatru. Pominiemy tu trudności natury technicznej, jak brak często odpowiedniej sali, małe scenki i trudności z wypożyczeniem kostiumów itd. Najprzykrejsze są jednak trudności, stawiane przez władze administracyjne. Władze uzwały się, aby teatr płacił podatki, traktując bowiem pracę amatorów, jako imprezę dochodową. Zdaje się, że tylko zbytnia gorliwość takie źródło mogła nianiemanie o teatrze amatorskim i nakazała ścisnąć go podatkami. Teatrowi należy się raczej opieka i najprzychylniejszy stosunek, bo spełnia on rolę pod każdym względem dodatnią. Mamy nadzieję, że władze skorygują na przyszłość swój stosunek do teatru, stworzonego przez amatorów.

Świadek dr Czesław Rostkowski, który badał oskarżonego w dwa dni po pobiciu, stwierdził, że u Szlichcińskiego znalazł ślady pobicia na rękach i głowie.

Po przesłuchaniu świadka i przemówieniu prokuratora, zabrał głos adw. Szwajdler:

„Tłem dzisiejszej rozprawy — mówił obrońca, — jest zatarg polskolitewski. Gdy nad Polską wisiała groźba konfliktu, wówczas pierwsze Stronnictwo Narodowe poruszyło opinię, urządziło demonstrację, rozpalilo w społeczeństwie entuzjazm. Demonstracje Stronnictwa Narodowego były nie tylko tolerowane przez władze, ale rząd nawet ustosunkował się do nich bardzo przychylnie. Ta przychylność zmieniła się gwałtownie. W dniu 20 marca władze przystąpiły do gaszenia entuzjazmu pałkami. Policja biła pałkami manifestantów”.

Dalej obrońca poddał analizie i ostrej krytyce zeznania świadków oskarżenia, które kłóciły się ze sobą i wzajemnie wykluczały. Przeszedł później do omówienia zeznań świadków obrony i w konkluzji wobec braku dowodów winy prosił o uniewinnienie oskarżonego Szlichcińskiego.

Po ostatnim słowie oskarżonego sąd wydał wyrok, skazujący Szlichcińskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem wykonania kary na przeciąg lat trzech.

był każdorazowy skład zarządu. W okresie, kiedy niemal wszystkie zrzeszenia zawodowe starają się pozbywać ze swych szeregów Żydów, Stow. Inżynierów i Architektów również nie mogło pozostać w tyle.

Pierwszym etapem walki o odzyskanie tej organizacji było właśnie wyeliminowanie Żydów z zarządu. Dzięki nadzwyczajnemu zrozumieniu Polaków udało się stworzyć zarząd z całkowitym pominięciem Żydów. Skład jego jest następujący: inż. Kowalewski, Noakowski, Hans, Terkowski, Jaworski, Illichman, Stachowicz, Kopeć, Tralkowski i Gawroński. Delegatami na zjazd delegatów w Warszawie zostali wybrani pp. inż. Zygmunt Wajnert i Franciszek Kędziński.

Po zwycięskiej batalii w pierwszym etapie należy się spodziewać, że już w następnym Żydzi zostaną z tej organizacji wykluczeni całkowicie, co tylko może wyjść na dobre Stowarzyszeniu i jego członkom Polakom. Notujemy ten fakt z wielkim zadowoleniem i apelujemy zarazem do innych organizacji, aby czym prędzej poszły śladem inżynierów i architektów i otrząsnęły się z reszty wpływów żydowskich.

## Gdańsk ku czci św. Andrzeja Boboli

Po powrocie pielgrzymki z Rzymu Polacy w Gdańsku urządzili akademię ku uczczeniu św. Męczennika, na której byli obecni J. E. ks. bisk. O'Rourke i Kom. Gen. R. P. p. min. Chodacki. O uroczystościach kanonizacyjnych referował kierownik pielgrzymki ks. prob. Rogaczewski, a o życiu św. Andrzeja Boboli ks. rektor Konewski T. J. z Gdyni.

Polacy gdańscy są niezmiernie ucieszeni wieścią o przekazaniu części relikwii Świętego do kościoła polskiego w Sopocie. Do Ojca św. wystano z akademii telegram holdowniczy.

## Prof. Foady w Warszawie



Do Warszawy na dłuższy pobyt przybył egzotyczny gość z Trypolisu, prof. Foady, wtajemniczony hinduski i wybitny znawca sztuki. Prof. Foady studiował w Paryżu na Sorbonie, włada 8 językami (m. in. i polskim) i obdarzony jest niezwykłym darem jasnowidzenia. Prasa polska zamieściła o Nim szereg pochlebnych artykułów, odezw, oraz wywiadów. Prof. Foady jest doradcą życiowym najwybitniejszych ludzi świata i w imię prawdziwej wiedzy wypowiadając walke wszystkim pseudo-grafologom i szarlatanom. Napisał własnoręcznie swą datę urodzenia, imię i nazwisko, a prof. Foady zdumiewająco trafnie zestawiał Twoj osobisty horoskop indywidualny, określił charakter, zdolności i przeznaczenie. Podaj 5 najważniejszych pytań, na które otrzymasz wyczerpujące odpowiedzi w transie somnambulicznym. Prof. Foady udziela rad i wskazuje we wszystkich, najbardziej dreczających i zawilich kwestiach życiowych. Prof. Foady doświadczenia swoje przeprowadza nie dla korzyści materialnych, a dla zdobyć bardzo przystępne honorarium. Prześlij i zł 50 gr znaczkami pocztowymi na koszty kancelaryjne i pocztowe, a otrzymasz w ciągu dni siedmiu swój indywidualny horoskop osobisty listem poleconym. Prof. Foady pobiera wynagrodzenie dopiero po wykonaniu pracy, wyhoduje z założenia, że zadowolony klient nie będzie żałował honorarium uiszczyć. Adresuj: Prof. Foady, Warszawa, ul. Złota 36.

## Teatr amatorski w Łodzi

### Pożyteczna inicjatywa Uniw. Narodowego

Dużo się mówi o konieczności podniesienia kultury teatralnej w społeczeństwie polskim, narzeka się na brak zainteresowania w szerokich masach teatrem. Robi się wysiłki, aby obojętność przelamać, jednak bez większego rezultatu. Ale czy przyczyna leży po stronie publiczności? Nie zawsze. Jedno jest pewne, teatr dla masy robotniczej jest niedostępny po pierwsze dlatego, że nie daje tego, czego życzy sobie widz, a po drugie teatr jest za drogi.

W tym względzie spełnia swą rolę czynnik społeczny. W Łodzi niedawno przy Uniwersytecie Narodowym powstał teatr amatorski, który ma ambicję stania się placówką kulturalną, zmierzającą do wyrobienia w przeciętnym widzu zamiłowania teatralnych, dania mu godziwej rozrywki. Jak do tej pory zamierzenia te w zupełności się udały. Jak nas informuje kierownik artystyczny teatru p. mgr Paweł Szwajdler, teatr wykazuje stałe tendencje rozwojowe i jest nadzieja, że stanie się kiedyś poważną instytucją, która wypełni lukę, dziś dotkliwie odczuwaną.

Teatr ten powstał przed kilkoma miesiącami, inaugurując swą pracę wystawieniem sztuki Lucjana Rydla pt. „Na Sybir”. Sztuka cieszyła się niezwykłym powodzeniem. Grana była kilkanaście razy, zawsze przy wypełnionej po brzegi sali.

Obecnie idzie przeróbka sceniczna „Pana Wołodyjowskiego” Sienkiewicza pod tyt. „Hajduczek” w doskonałej obsadzie zespołowej. Dwa przedstawienia cieszyły się, jak na teatr amatorski, powodzeniem niebywałym. Po raz trzeci komedycja ta będzie wystawiona dziś w niedzielę i zakończy obecny sezon.

— Podkreślić trzeba z uznaniem pracę artystów-amatorów — informuje nas p. mgr Paweł Szwajdler. — Są to ludzie, którzy pracują zawodowo, a mimo to znajdują czas, aby poświęcić się pracy na scenie. Są to artyści z zamiłowania. Oddają pracy całego siebie, dają entuzjazm, poświęcenie, rozgrywną z własnej przyjemności i rozrywek. Ich praca znalazła uznanie wśród publiczności, dała wyraz rzetelnym wysiłkom prasa. Niech więc dla nich będzie to zapłata, że spełniają poważną rolę w życiu kulturalnym naszego miasta.

— A publiczność? — Ta jest, jakże inna niż ta ze środowiska, która raczej z obowiązku, dla podkreślenia, że należy do elity kulturalnej odwiedza czasami teatry. Publiczność naszej widowni żyje i przeżywa wystawianą sztukę, reaguje natychmiastowo i szczerze. To śmieje się, to płacze. Z zapartym oddechem śledzi przebieg akcji, czasem nie wytrzyma i jej żywa, bezpośrednia reakcja objawia się w wykrzykniku w głośnym powiedzeniu.





# Nad przelotaj przez KRAJ i ŚWIAT

## Gdy pierwsze balony wzniosły się w powietrze

### Chwile tryumfu, trwogi i żaloby w dziejach baloniarstwa

Pierwsze balony kuliste, zbudowane przez braci Montgolfier, stworzyły nową erę w dziejach baloniarstwa. Od tego momentu tj. od roku 1783, dokonywano stale prób, które, jakkolwiek wieczone powodzeniem, posiadają i swe smutne karty. Współpracownik Montgolfierów, Pilatre de Rozier,

**zachęcony sukcesem swych mistrzów,** dokonuje w listopadzie tegoż 1783 roku wznoszenia balonem w towarzystwie markiza D'Arlande. Drugim śmiałym baloniarzem, który odważył się na przelot nad Kanałem La Manche, był Franciszek Blanchard, który też

**zapisał się w dziejach kultury i cywilizacji świata,**

jako twórca poczty lotniczej. Przewiózł on mianowicie po raz pierwszy pocztę z Filadelfii do New Jersey; przesyłka ta zawierała m. in. niesłychanie cenny dokument w postaci listu Jerzego Washingtona, napisanego w związku z powtórny jego obieraniem na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Opinia publiczna odnosiła się jednak z wielkim sceptyzmem do zamierzeń ówczesnych baloniarzy. W prasie ukazywały się stale artykuły pseudo-naukowe,

**zaprawione obficie satyrą i ironią,**

pojawiały się karykatury i ryciny, ośmieszające nieudane wyczyny pionierów lotnictwa balonowego. Ale pewni zwycięstwa śmiałkowicie nie ustawali w dokonywaniu nowych prób. Jeszcze w 1785 roku aeronauta Vincent Lunardi, Anglik pochodzenia włoskiego, umysł zapalony, bogaty w wiedzę teoretyczną, dokonał pod Londynem kilku

**udaných wznoszeń balonem wolnym.**

Powodzenie prób Lunardięgo zachęciło do dalszych usiłowań w tej dziedzinie. Lunardi zwrócił uwagę na wartość balonu jako środka obserwacyjnego dla celów badań atmosferycznych i strategicznych. W ten sposób

**w bitwie pod Fleurus w roku 1794**

użyto po raz pierwszy balonów dla celów obserwacyjnych. Pod Hastings w roku 1795 wzblił się balon sferyczny, dokonując pomiarów i obserwacji meteorologicznych. W 1804 znakomity fizyk Gay-Lussac użył balonu do tych samych celów.

**Nową epokę rozwoju baloniarstwa**

otworzył wiek XIX. Słynny rysownik i fotograf paryski Daumier w roku 1860 wzblił się balonem, dokonując licznych zdjęć z lotu ptaka, pierwszych w tym rodzaju. Na ten okres przypada również kilka prób, dokonanych przez kobiety.

Słynny francuski polityk Gambetta, —

podczas oblężenia Paryża przez Prusaków w roku 1870 dokonywał kilkakrotnie

**przelotu ponad liniami nieprzyjacielskimi.**

Najdłuższy przelot, odbyty wraz z jego przyjacielem, Spullerem zakończył się pomyślnym lądowaniem w Montdidier, po czym aeronauci powrócili do oblężonego Paryża, narażając się na wielkie niebezpieczeństwa. W tym samym roku balon „Ville d'Orleans”, wystartowawszy jesienią w kierunku Tours, gdzie podówczas schronił się rząd,

**zginął bez wieści.**

Aeronautyka francuska, szczyca się najstarszymi tradycjami w dziejach baloniarstwa, przeżywała obok momentów tryumfu, liczne

**chwile trwogi i żaloby.**

Świeci ona przykładem innym państwom Europy, a przede wszystkim Polsce, której baloniarstwo zapisało się w dziejach lotnictwa świetnymi sukcesami naszych baloniarzy, kilkakrotnych zdobywców pucharu Gordon-Benneta.



## MAJ

*Zgubiłem się na drodze wiejskiej  
i wchłaniam poszum —  
połnych drzew...  
i płynię ponad miedzą łąki,  
pachnący majem śpiew...*

*Na przyzbach chat —  
przysiadła cisza — —  
i drzemie w słońcu kwiatny sad  
i szumi lasem bań sosnowa  
— młodością moich lat...*

*Niebo się weli w kędzierzawych  
puklach obłoków...  
połny wiatr  
białym rozkwitem grusz przesłonił  
małe okienka chat.  
Nad słonecznością pól dalekich —  
nad senny poszum  
kwiatniowych drzew...  
fletem rozdzwania cisza wiejska  
pachnący majem —  
śpiew...*

JÓZEF BARANOWSKI

## Przed sądem w Minneapolis

Oskarżony nazywa się William Jackson, ma lat 35, z zawodu murarz, od dwóch lat bezrobotny, oskarżony o kradzież drzewa w pobliskim lesie...

— Pan przyznaje się do winy? — pyta sędzia

— Przyznaję się — odpowiada złamanym głosem delikwent.

— Co oskarżony ma na swe usprawiedliwienie?

— Jestem bezrobotny — w domu nędza, nie było nawet na czym ugotować łyżki ciepłej strawy.

„Oskarżony jest wolny — wyrokuje sędzia.

I zdawałoby się, że na tym sprawa się zakończyła. Oskarżony uwolniony udał się do domu, by nadal wieść swój żywot nędzny. Tymczasem na drugi dzień w domu bezrobotnego zjawiał się opiekun społeczny, dla przeprowadzenia szczegółowego wywia-

du. Po kilku dniach Jackson otrzymał pracę. Okazuje się, że takie zakończenie sprawy karnej Jacksona było zasługą przewodniczącego sądu, który nie ograniczył się do biernej roli sędziego, ale zainteresował się bliżej sprawą podsądnego i skłonił opiekuna społecznego do zajęcia się losami bezrobotnego.

„Temida powinna być nie tylko sprawiedliwa, ale i miłosierna” — oświadczył sędzia Anthony First dziennikarzom... „Sprawiedliwość bez miłosierdzia jest tylko bezduszną strażniczką paragrafu, a nie odłaskiem istotnej sprawiedliwości. Te słowa sędziego w Minneapolis stały się od-tąd wytyczną dla jego kolegów.

Ameryka, którą tak często pomawiamy o materializm, daje nam przykład szczyt-nego idealizmu, godnego naśladowania w krajach europejskich.

## Nowa podróż ORP „Iskra”

W połowie maja wypłynę z portu gdyńskiego w rejs ćwiczebny okręt szkolny polskiej marynarki wojennej ORP „Iskra”. Uczniowie Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej, dla których podróż ta ma znaczenie naukowe, spędzą poza krajem blisko pięć miesięcy, przepłyną z górą 8.750 mil morskich, zwiedzą siedem portów zagranicznych.

Pierwszy etap tej podróży prowadzi do Anglii (port Gravesend pod Londynem). Tam na zwiedzaniu stolicy Wielkiej Brytanii i jej okolic upłynie tydzień, po czym „Iskrę” czeka najdłuższy etap, bo 1700 mil morskich liczący — droga do portu Oran w Algierze. I znów tydzień na lądzie, tydzień na morzu i tydzień w trzecim z kolei porcie, w pięknym Dubrowniku, morskiej

Budując pamiętaj!

**WOJCIECH PAETZ**

Największa i Najstarsza Składnica Drzewa

POZNAŃ

Przemysłowa 28 b M. Focha 216

tel. 7412 Dogodne warunki tel. 7469

ng 11 356/7

stolicy Jugosławii. Stąd zaledwie dwa dni drogi do wyspy Korfu, a tu najdłuższy, 18-dniowy postój, który wypełnią ćwiczenia i wycieczki w głąb wyspy. Tak minie czas aż do połowy sierpnia.

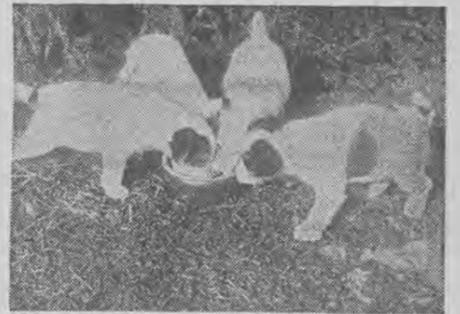
Z Korfu skok 1500 mil m. do Casablanki (Marokko Fr.). Odległość tę powinna „Iskra” przebyć w 13 dni. Z Marokka już znacznie krótsza droga do Wyp Azorskich, do pięknie położonego na wyspie Sao Miguel (Święty Michał) portu Ponta Delgada, który goście będzie polska bandera przez sześć dni.

Wreszcie przedostatni kurs do Amsterdamu długością swą dorównuje niemal odległości z Londynu do Oranu, liczy bowiem 1660 mil m. W tym jednym z większych portów świata „Iskra” zatrzyma się tydzień, by następnie, po przebyciu ostatnich 630 mil, zawinąć do portu macierzystego — Gdyni — około października.

Jak widzimy piękna podróż czeka naszych podchorążych — życzyć im należy dobrych wiatrów i miłych wrażeń.

## Place wojskowe zamiast sportowych

Berlin. (PAA) 36 związków sportowych starało się w zarządzie gminy Koepenick o przydział placów sportowych. Prośby te nie zostały uwzględnione, ponieważ wszystkie wolne place zostały oddane wojskowości na place ćwiczebne. Bywają i takie wypadki, że szereg placów sportowych robotniczych związków sportowych zostało zajętych z przeznaczeniem na cele wojskowe.



Czterech gburów.

## Najwspanialszy wiadukt świata

Mija obecnie 50 lat od chwili otwarcia i oddania do użytku publicznego w maju 1888 r. słynnego wiaduktu Garabit we Francji, przechodzącego nad przełęczą Truyere na wysokości 122 m.

Potężne to dzieło stanowiło pierwszą pozycję w serii gigantycznych konstrukcyj metalowych inżyniera Eiffla. Był to jednocześnie właściwy początek nowej epoki w historii nowoczesnej techniki, epoki stali. Ukoronowaniem tej epoki było oczywiście wybudowanie słynnej wieży w Paryżu, nazwanej imieniem Eiffla. 300-metrowy olbrzym stał się największą sensacją paryskiej wystawy wszechświatowej w 1889 roku.

Wiadukt Garabit, mierzący dokładnie 564 m. całkowitej długości, przechodzi 165-metrowym łukiem na wysokości 122 m od ziemi. Od momentu otwarcia wiaduktu, aż do chwili obecnej odbywa się dzięki temu regularna komunikacja kolejowa pomiędzy miejscowościami Saint-Flour i Millau.



„Wzajemna pomoc” wśród milusińskich w szkole.



### MODNE I PRAKTYCZNE

Paryż, stolica mody, wykombinował całkiem dowcipne chustki dla pań. Chustki te z nieprzemakalnego materiału okazały się nie tylko praktyczne, ale i twarzowe.

## Dramatyczny taniec w klatce Iwa

Najodważniejsza kobieta świata — Niezdrowa ambicja artystki — Szalony pomysł i dramatyczne zakończenie

Gladys Cote, ciemnowłosa dziewczyna o tajemniczych zielonkawych oczach, była tancerką. Dobre rezultaty trzyletniej kariery tanecznej nie zadowalały ambitnych aspiracji adepty sztuki choreograficznej. Pragnęła zademonstrować coś, co by mogło porwać zblazowaną publiczność amerykańską. W końcu wpadła na pomysł: tańczenia w klatce lwów.

Pogromca dzikich zwierząt Richardson w Toronto, do którego Gladys w tej sprawie się zwróciła, zaakceptował chętnie projekt tancerki, która niebawem rozpoczęła swe niebezpieczne produkcje, występując na różnych amerykańskich scenach wariete. Każdego wieczoru tancerka, lśniąc alabastrem pół obnażonego ciała, wchodziła do ustawionej na scenie klatki, w której porykiwało sześć rośliwych lwów berberyjskich. Jednym spośród nich był „George”, zwierzę szczególnie złośliwe, podstępne i trudne w obojętności i temu właśnie lwu Gladys powierzyła rolę swego, rzec by można „partnera tanecznego”.

Artystka zrazu tanecznym krokiem okrążyła drapieżca, potem podsuwała się doń bliżej, wyczyniając miękimi ruchami przymilające gesty, aż w końcu jęła już wprost drażnić swego „partnera” tak, że rozjuszony lew, groźnie rozciągając paszczę, z głuchym rykiem wskakiwał na nogi. Wówczas tancerka na wzór trzepoczącego skrzydełkami motyla, z niewysłowionym wdziękiem, raz wraz „prze-fruwała” tuż przed nosem krwiożerczego zwierzęcia.

Dla publiczności było oczywiście nie lada sensacją widzieć młodą kobietę, oddającą się bez zastrzeżeń na łaskę i niełaskę instynktów groźnych zwierząt. To też Gladys Cote wnet zyskała szeroki rozgłos. Podziwiano dziewczynę, nazywając ją „najodważniejszą kobietą świata”. Ale nie brakło i głosów ostrzegawczych. Wyrażano obawę, a nawet przekonanie, że spektakl kiedyś zakończyć się musi krwawym finałem. I nadszedł ów feralny dzień...

Tragiczny epilog miał miejsce w Baltimore, w połowie ub. miesiąca. Miss Cote skończyła była właśnie swój taniec i skierowała się ku drzwiom klatki, kiedy nagle rozległ się potężny ryk i zaciekle parskanie. Artystka, orientując się momentalnie w groźącym niebezpieczeństwie, rzuciła się na ziemię. W tej chwili lew „George” skokiem z kilkumetrowej odległości runął na leżącą kobietę... Dalszy przebieg wstrząsającego dramatu zakryła przed publicznością opadająca kurtyna... Przed rampą pojawił się kłown groteskowy, rozpoczynając ewe wesołe produkcje. Ale zza sceny dochodziły na widownię krzyki rozszarpywanego przez dzikie zwierzęta człowieka. Huknęły strzały... Pomimo nadludzkich wysiłków domptera i jego ludzi, z pazurów rozszalałych bestyj udało się wyrwać już tylko okrwawione strzępy ciała ludzkiego.

Pogromca Richardson na próżno głowił się nad rozwiązaniem zagadki tragicznego zdarzenia: przecież „George” był

dnia tego szczególnie łagodnie usposobiony i nie zdradzał jakichkolwiek wrażliwych zamierzeń. W pewnej chwili pogromca podniósł porzucony na scenie okrwawiony woal, jedyny rekwizyt, jakim posługiwała się w swych występach tancerka. — Woal wydał się niezwykle ciężkim i badając go bliżej, Richardson zauważył zdumiewającą rzecz: brzęgi woalu obsiane były niezliczoną ilością drobniutkich ostrych szpilek!... Teraz przyczyna kata-

strofy stała się jasna.

Oto dla zwiększenia efektu swej produkcji, Gladys wpadła na niebywały pomysł wyrafinowanego drażnienia lwów przez muskanie ich, w toku wykonywanych tańców, naszpilkowanymi końcami woalu. Szalony trick ten, przygotowany przez artystkę w najgłębszej tajemnicy, dał co prawda doskonały efekt sceniczny, zakończył się jednak bardzo tragicznym finałem.

## Zagadka „węża morskiego” ze Szkocji wyjaśniona

Na wybrzeżu Szkocji złowiono wieloryba podobnego do świni

Tak naturaliści nazwali potwora morskiego, złowionego na wybrzeżu Szkocji, który przypominał wszystkim historie o wężu morskim i o wężu jeziorowym poszukiwanym tak gorliwie bodaj że przed dwoma laty. Dziesięciometrowe stworzonko, złowione tym razem, a właściwie wyrzucone na brzeg i tu zarżnięte nożem przez rybaka, należy podobno do rodziny wielorybów, a lew ma wybitnie podobny do świni. — Świnia — i już! — mówił rybacy, bo pożerał niesamowite ilości ryb.

Nie wiadomo tylko, czy to jakiś

rzadki, zaginiony przedstawiciel fauny morskiej, czy może tylko dziw natury — mieszaniec, „syn diabła i świni”? Sardynki i kaszalota? Może to nieszcześnieśliwy, okaleczony delfin, z którego inne się wyśmiewały i który, odpedzony przez współplemieńców, musiał być samotnikiem?

Nie mieliśmy dotąd jego konterfektu pośmiertnego, więc błądzimy w hipotezach. Jest w dodatku wielkie prawdopodobieństwo, że hipotezy te nie zdołają nigdy zamienić się w pewnik.

## „Sobieski” i „Chrobry” — nowe polskie transatlantyki

Każdy statek będzie mógł zabrać po 1100 pasażerów

Gdynia. (Tel. wł.). Nowowbudowane 2 statki linii Gdynia-Ameryka Południowa, otrzymały już nazwy „Sobieski” i „Chrobry”. Wyporność statków będzie wynosiła 15.000 ton, pojemność 12.000, szybkość 17 węzłów.

„Sobieski” zostanie spuszczonej na wodę w lipcu rb., a oddany do użytku w jesieni, a „Chrobry” zostanie spuszczonej na wodę z początkiem r. 1939. Każdy statek będzie mógł zabrać po 1100 pasażerów.

## Szwecja rajem żeglarzy i wioślarzy

Amerykanie szyczą się tym, że prawie każda rodzina zamieszkała w U. S. A. posiada auto, Szwedzi natomiast podkreślają z dumą, że bodajże każda rodzina szwedzka, zamieszkała w pobliżu rzek czy jezior, dysponuje wła-

sną łodzią.

O wielkim zamiłowaniu Szwedów do sportów żeglarskich świadczy opracowana ostatnio statystyka, z której wynika, że jedna łódź przypada na 60 mieszkańców tego kraju. Ogólna licz-

ba łodzi prywatnych, służących do celów rozrywkowych oceniana jest na 100.000, z czego ogromna większość przypada na łodzie motorowe, jako niezależne od kierunku wiatrów. Prywatnych żaglówek liczy Szwecja 15.000, ponadto zaś na południu i północy kraju zarejestrowanych jest 3.000 kajaków. Do tak silnego rozwoju sportu żeglarskiego przyczyniły się przede wszystkim doskonałe drogi i liczne drogi wodne, przecinające cały kraj, wielka liczba jezior oraz spokojne wody przybrzeżne, które tworzą raj dla amatorów sportu wioślarskiego i żeglarskiego.

Na pierwszym miejscu pod względem liczby łodzi znajdują się okolice Sztokholmu, znane jako międzynarodowe centra sportu żeglarskiego miejscowości Sandhamn i Dalarö, gdzie zarejestrowanych jest blisko 1.500 żaglówek i wiele tysięcy motorówek. Dalej idą okolice Gotenburga, Norrköping i Giflę. Rekord pod względem liczby łodzi motorowych bije miasto Lulea na wybrzeżu zatoki Bothnia, które liczy 800 łodzi na ogólną liczbę 13.500 mieszkańców, a zatem każdy 16 obywatel tego miasta posiada własną motorówkę. Wśród jezior szwedzkich czolowe miejsce pod względem liczby pływających po nim łodzi zajmuje jezioro Mälaren, które jest jednym z największych jezior na świecie. Zauważyć należy, że poza zarejestrowanymi łodziami w Szwecji znajdują się jeszcze znaczna liczba łodzi niezarejestrowanych wszelkiego typu. T. J.

## Sila wzroku owadów

W Stanach Zjednoczonych z wielkim zamiłowaniem studiują życie owadów, specjalnie muchy owocowej Drosophila, oraz pszczoł.

Po wielu usiłowaniach powiodło się określić siłę wzroku owadów, przy czym pokazało się, że jest ona u pszczoły 25 razy, a u muchy — 150 razy słabsza, niż u człowieka. Pomimo stosunkowo tak słabego wzroku, owady te znajdują bez trudu właściwe sobie pożywienie i zapładniają wiele roślin, które bez ich pomocy byłyby jałowe.

Badania wykazały, że zarówno pszczoła, jak i mucha, są nie tyle wrażliwe na siłę światła, jak na jego wahania. Przyciąga je różnorodność kolorów oraz drgania często drobnych bardzo części. Tak np. słabe podmuchy wiatru, kołyszące listki, szczególnie zaś kwiatki, powodują zmiany ich barwy i mają dla owadów poważną siłę atrakcyjną.

Oczywiście, że i dobre oświetlenie wywiera wpływ, pobudzający apetyt tych drobnych stworzeń. Dlatego też działalność ich niepomierne wzrasta w piękny dzień słoneczny.

## DO METY

Z okarzi biegu na przelaj, kuriera po mianuską

Na start! — Jak jeden mąż! —  
Czy starzy, czy młodzi —  
Nikomu bezsprzecznie  
Bieg ten nie zaszkodził  
Czas już wytknąć z chaty  
Nos na szersze pole —  
Rozprostować kości  
A nie będą boleć! —  
Wiosna, panie bracie,  
A — że zimnem śnieży —  
To właśnie tym biegiem  
Rozgrzać się należy! —

Przeto chce pogadać  
Z wami o nim szczerze:  
Przed wszystkim jedno  
Trzeba mieć na względzie —  
Trza uparcie wierzyć,  
Że coś z tego będzie!!!  
Ktoś stanął na starcie  
Z wewnętrznej podniety —  
Niech wierzy do końca,  
Że dojdzie do... METY!  
Wprawdzie do tej mety  
Dość długa jest droga,  
I nieraz się w drodze  
Może potknąć noga,  
Jednak — jak nas uczy —  
Stare doświadczenie,  
Największe usunąć  
Dadzą się kamienie!

Wszak na każdej trasie  
Ciężkie są przeszkody,  
Lecz na nie lekarstwo  
Znajdzie wiek Wasz młody!  
A jeśli „kamieni”  
Nie da się usunąć,  
Wtedy z konieczności  
Trzeba je ominąć!  
Lecz nigdy w swym biegu  
Naprzód nie ustawać —  
Mały odpoczynek,  
A przegrana sprawa!  
A — jeżeli czasem  
Ogarnie zwątpienie,  
Zaraz je odpędzić,  
Jak natrętne szczenię!  
Albowiem kto wątpi,  
Ten nigdy — niestety —  
Do swej upragnionej  
Nie dobiegnie mety!  
A przecież u... mety  
Dopiero nagroda! —  
Pamiętaj więc o tym  
Drużyno ty młoda!

Szczęścia całe morze!  
Puchar ów wędrowny,  
Którym po kolei  
Raczyć się będziecie  
Spełnieniem nadziei!  
Zatem na start wszyscy —  
Przed wszystkim Młodzi —  
Wy — pod każdym względem  
Najzdrowsi w narodzie!  
Czas już wytknąć nosy  
Na szerokie pole,  
A do ramion przyjąć  
Czas skrzydła sokoła!



Do biegu — na przelaj —  
Przez gazy, kamienie,  
Nie tracąc ni chwili  
Na jedno wytchnienie,  
Lecz pełni wewnętrznej  
Gorącej podniety,  
Pędzić co sił starczy  
Aż... do samej mety!  
Bo na samej mecie,  
Drużyno ty MŁODA,  
Czeka cię dopiero  
Za bieg ten NAGRODA! —



Puchar w srebro kuty,  
Z którego pić możesz  
Z spełnionego czynu

STANSO.



Zatem na start wszyscy,  
A zwłaszcza wy, MŁODZI,  
Którzyście najpierwsi  
Winni być w pochodzie!  
By bieg wasz się udał,  
Bardzo mi zależy —



# Na szlaku wędrówki życiowej twórcy „Chłopów”

## W okolicach, gdzie mieszkał i skąd czerpał tworzywo do swych dzieł wielki narodowy pisarz

Łódź, w maju

Lokomotywa westchnęła chrapliwie i pociąg zatrzymał się na przystanku Czarnocin, położonym na linii Kolużki—Piotrków. Niedaleko już stąd do młyna Jakubów i wsi Prażki, gdzie

Klin podwórza od strony drogi do wsi Prażki zajmuje młyn. Wraz z przynależnymi do niego przeszło 30 morgami gruntu tworzy on przysiółek Jakubów. Dawniej przysiółek ten był własnością ojca autora „Chłopów”, a dziś

Zastają go w sadzie. Ogląda z radością zakwitające jabłonie.

— Jak ja zakupiłem tę osadę, a było to około czterdziści lat temu — opowiada Lasota — to stary Reymont już tu mieszkał. Miał jeszcze jedną córkę niezamężną i razem z nią gospodarzył. Młody Reymont, niby późniejszy pisarz, był poza domem. Stary raz mi o synu opowiadał, że książkę układa, za którą dostanie wiele pieniędzy. Młody był u ojca za mej pamięci dwa razy; raz jako jeszcze kawaler, drugi raz już jako żonaty.

— Odwiedzał pana ojciec Reymonta?

— Od czasu do czasu. Miałem kuźnię przecież. Stary Reymont był bardzo miłym i dobrym człowiekiem. Pomarł w Piotrkowie, dokąd pojechał po „pytel”, gazę do maki. Jeśli się pan chce dowiedzieć ciekawych rzeczy o młodym Reymoncie — mówi na zakończenie Lasota — to niechaj się pan przejdzie do Łukasika, który był lokajem u szwagra Reymonta Mąkiewiczza, u którego on jakiś czas przebywał.

### Co mówi Łukasik ?

Droga do Łukasika wypada mi znów nad torem. W domu zastają Łukasikową, żywą i ruchliwą niewiastę.

— Mąż sady ziemniaki za torem. W nieporęczny czas pan przyszedł.

Po krótkim rozhorze wytargowałem chwilę rozmowy z Łukasikiem. Nim on nadszedł, zawołany przez zgrabną i ładną córkę, gospodyni opowiadała:

— W tym czasie, kiedy młody Reymont przebywał u Mąkiewiczów, biednie było koło niego. Odzienie miał marne, a nogi wychodziły z kamaszów.

W dalszym ciągu opowiada już Łukasik, gospodarz zażywny, choć już 70 lat liczący. Łukasik na wstępie stwierdza:

— Szła gadka u nas, że pierwsze, co Reymont opisał, to była pielgrzym-



Łukasikowie

ka do Częstochowy. W „Chłopach” pokazał ciekawości, o których, liczyć, nie było jeszcze w księgach.

Po tym wstępie odsapnął, skrzył papierosa i ciągnął dalej:

— Najpierw pracował Reymont wedle moich wiadomości we młynie u ojca. Potem uczył się za krawca w Warszawie. Uciekł jednak stamtąd i jeździł z budą cygańską. Następnie był pomocnikiem u dozorczy na kolei. Długo tam jednak miejsca nie zagrzał... U Mąkiewiczów zamieszkał Reymont na jakiś czas po przyjeździe z zagranicy. Mąkiewicz był dozorcą odcinka kolejowego, a ja byłem u niego lokajem...

Gospodarz znów odsapnął i po chwili wznowił opowieść.

— U Mąkiewiczów Reymont dużo pisał. Niezadowolona była z tego pisanie rodzina. Siostra jego Kamila często z wyrzutem do niego mówiła: „Stasiu (drugie imię Reymonta), co ty robisz?” Reymont siostrę uspokajał twierdząc, że jeszcze będzie bogaty. W tym czasie taki jednak był u niego ścisł, że nie miał co palić. Pisał przeważnie nocą. Na tę porę zawsze mu lampę oparłem, wyszykowałem i herbatę zrobiłem. Kiedy wychodził na spacer, zawsze do mnie mówił: „Franciszku, cholera! Jakby się ta buda paliła, to nic nie ratuj, tylko moje papiery. Bez nich nie by nie było po mnie.

— I co wówczas Reymont pisał?

Gospodarz ze śmiechem odpowiada na to: — To wszystko, co dziś w „Chłopach” podziwiamy. Reymont chodził pomiędzy ludźmi, przyglądał się ich zachowaniu, zwyczajom, zabawie, a potem to wszystko opisywał. Prażkę naszą w książce umieścił, Zamość, Rzepki, Lipce i ludzi tych wiosek.

### Dom Ludowy im. Reymonta

Mieszkańcy wsi Prażki pragnąc uczcić pamięć Reymonta postanowili wzniesić Dom Ludowy imienia wielkiego pisarza. Budynek ten ma stanąć na placu gromadzkim w pobliżu szkoły.

W bieżącym roku, jako w 70 rocznicę zgonu wielkiego twórcy, ma być budowa rozpoczęta. Lokalny komitet gromadzkich czyni usilne starania, aby prace zacząć jak najprędzej.

— Decydujący głos w tej sprawie — stwierdza w rozmowie ze mną prezes komitetu gromadzkiego Paweł Janusik — ma komitet powiatowy. Wystąpił on z projektem wzniesienia domu kosztem 20 tys. zł. My o własnych siłach takiemu zadaniu nie podolamy. Pomimo wszystko ze swego projektu nie zrezygnujemy. Jeśliby komitet powiatowy wycofał się z pierwotnie przez siebie zajętego stanowiska, to i tak myśl uczczenia Reymonta wypełnimy; stanie może dom mniej wspaniały, ale świadczący o tężyźnie naszej gromady. Musimy wykazać, że chłop polski od czasów, kiedy Reymont pisał swoją powieść, zmienił się wyraźnie: zerwał z gnuśnością i potrafi tworzyć wielkie społeczne wartości. (J. wyg.)



Fragment gruntu, na którym stanąć ma Dom Ludowy im. Reymonta



Lipa, pod którą lubił siadywać Władysław Reymont

mieszkał Władysław Stanisław Reymont i skąd czerpał materiał do swej wiekopomnej epepej „Chłopi”.

Uprzejmy dróżnik wyjaśnia mi, że najbliższa droga do młyna prowadzi nad torem, o potem trzeba przez łąki z biegiem rzeczki przejść przez kładkę i jest się już na miejscu.

### W drodze do Jakubowa

Spotkanego przy kolejowym moście z waszcacia przybranego mężczyznę zapytuję znów dla upewnienia się, czy dobrze zorientowałem się w terenie, o młyn Jakubów. Zapytany z widocznym zdziwieniem przyjmuje zwrócone do niego słowa i mówi:

— Nie znam takiego młyna.

— To ten, który był własnością ojca Reymonta — dodaje.

— Ach tak — stwierdza zagabnięty z uśmiechem. — Młyn, o który pan pyta, to ten budynek w oddali za rzeką, ukryty wśród drzew.

Schodzę na płaszczynę łąki, ukwieconej bogato stokrociami. Docieram do wartko bieżącej rzeczki i z rozkoszą wchłaniam w siebie atmosferę wsi, tak różną i tak odmienną od nastroju wielkoprzemysłowego środowiska łódzkiego.

Słońce, które jeszcze tak niedawno pieściło delikatnie zieleń łąk, świeżą ruń ozimin, dodawało blasku kaczecom i stokrociom, nakryło się oponą ciężkich, otwianych chmur, wróżących deszcz. W okolicach dalszych Czarnocina niebo połączyło się już z ziemią smugą deszczu.

Od łąk popłynęła falą gędźba chórów żabich.

Gdy przechodzę mostek świadom już jestem tego, że dotrę do młyna zanim deszcz zacznie rosić. Tylko kilkadziesiąt kroków dzieli mnie przecież od celu. Na tym odcinku drogi rzeczka obramowana jest rzędami drzew. Pięknie tu musi być i zacisznie w skwarny dzień lata.

### Pod konarami wiekowej lipy

U wejścia na podwórzec młyna wita olbrzymia, wiekowa lipa, pod którą podobno często dumał wielki pisarz narodowy. Pragnąc się bardziej skupić, nakrywał się płaszczem i pisał skrętnie w zeszytach.

Spód gospodarskich budynków wypada pies, alarmując głośnym szczełaniem domowników, lecz wnet ulega



Szymon Lasota z Prażki, najbliższy sąsiad ojca Reymonta

innemu nastrojowi i podbiega w podskokach łasząc się przymilnie, jest w posiadaniu jego siostry Heleny Załęskiej. Dzierżawca przysiółka Franciszek Włodarczyk opowiada, że p. Załęska wraz z mężem spędza tutaj zwykle lato zamieszkując pobliski dworek, normalnie zamknięty na cztery spusty. P. Włodarczyk dzierżawi młyn od lat 13.

### U sąsiada ojca Reymonta

Wygodną drogą idę do o kilkadziesiąt metrów od Jakubowa oddalonej wsi Prażki, by przede wszystkim porozmawiać z najbliższym sąsiadem ojca Reymonta, Szymonem Lasotą.



Młyn Jakubów

## Życie literackie

### Jeszcze jedna rocznica

Jeszcze jedna rocznicę przypomniał Zygmunt Leśnodorski w „Czasie”: Uplynęło niedawno dwadzieścia lat od śmierci Lucjana Rydła. Czas zatarł już dzisiaj ludzką sylwetkę autora „Zaczarowanego Koła” a przedstawiała się ona ciekawie. Nie wielu współczesnych mu artystów dostarczyło tylu wdzięcznych tematów do anegdoty i karykatury, co popularny Pan Młody z „Wesela”. Wyspiańskiego, klasyczny inteligent miejski, erudyta książkowy w binoklach i... sukmanie krakowskiej oraz czapie z pawimi piórami. Legendę wokół niego stworzyły słynne, bronowickie konkury, przysłowiowa wielomówność poety oraz jego osobliwa chłopotomania. Twórczość zaś jego okazała większą żywotność niż lucyferyczne wizje poetów Młodej Polski, choć nie była ani zbyt głęboka ani zbyt rewelacyjna.

Przykładem może być wspomniane już „Zaczarowane koło”, wystawione po raz pierwszy w teatrze krakowskim za dyrekcji Pawlikowskiego w znakomitej obsadzie aktorskiej. Utwór ten posiada niezwykle walory teatralne, daje szerokie pole do zastosowania interesujących pomysłów inscenizacyjnych, malarskich i

muzycznych, a napisany jest przy tym pięknym, potoczystym wierszem. Równie ważną pozycją repertuarową teatru Rydła są narodowo-literackie jasełka „Betlem Polskie”.

Zachowały także swoją świeżość niektóre liryki Rydła, w których z dużym wdziękiem wirtuozeria formy łączy się z naiwną śpiewnością ludowej piosenki. Na końcu wypada wymienić jego piękne poematy dla dzieci, „Pan Twardowski” i „Madejowe łozę”, jak również opowieści prozą o życiu i kulturze starożytnej Heliady.

### Dwie nienapisane powieści Reymonta

Niedawno w Krakowie wygłosił Jan Pietrzycki w Towarzystwie Miłośników Krakowa odczyt na temat: „Kraków literacki z okresu Młodej Polski”. Z odczytu tego słuchacze dowiedzieli się, że Władysław Reymont miał gotowy plan dwu powieści, które jednak nie zostały napisane. Jedną z nich pt. „Ksiądz Jan” miała kontynuować akcję „Chłopów”; druga zatytułowana „Zielone sztalety” miała być obrazem przeżyć Reymonta, gdy w wędrownym cyrku występował w roli monologisty.

# Ostatni skarb

Sakowicz piał się ociężałym, zmęczonym krokiem po stromych, wąskich schodach. Zziębniętymi dłońmi strząsał mokre płaty śniegu z lekkiego paletka. — Wreszcie dotarł do drzwi mieszkania na poddaszu i wszedł do kuchni, w której krzątała się młoda kobieta — jego żona.

Spojrzała na wchodzącego, z niepokojem wpatrując się w jego twarz. Nic pociesającego nie wyczytała w niej jednakże, bo nie pytała nawet o wynik. Oznaką zawodu były tylko łzy, które bezwolnie sączyły się spod powiek.

Sakowicz bez słowa wszedł do następnej izby. Ciężko rzucił się na krzesło.

Nie miał sił już patrzeć na ten cichy żal żony. Cóż on winien? Lecz czy mógł ją winić, że nie mogła oprzeć się zmartwiegnięciu, gdy widziała, iż wszystkie jego zabiegi spełzały na niczym?

Sakowicz, żeniąc się przed trzema laty, miał dobre stanowisko w administracji dużych zakładów fabrycznych. Pobory jego starczyłyby na dostanie utrzymanie rodziny. Poza tym, zapobiegliwy i oszczędny, posiadał pewne zapasy, patrzył też w życie bez troski i radośnie. Pierwsze miesiące pożywania upłynęły im w nadzwyczajnej harmonii i pełnym zadowoleniu spokoju. Ale przed dwoma laty przyszyła niespodziewanie katastrofa. Żona była właśnie w ciąży, a tu jak grom niespodziewanie spadła na niego dymisja. Kryzys, zmniejszenie obrotów, zastój w produkcji zmusiły zakłady do redukcji pracowników, która między innymi dotknęła Sakowicza jako jednego z młodszych latami pracy. Początkowo niewiele się tym przejmował, gdyż posiadane oszczędności, otrzymana odprawa zapewniały mu byt na parę miesięcy. Miał nieplonna nadzieję, że przy swoich zdolnościach i pilności, przy poparciu znanych osobistości, szybko inną, może nie tak dobrze płatną, ale znośną posadę otrzyma. Mijały jednak tygodnie, miesiące bez pracy. Przyszła choroba żony i synek. Potem choroba wątroby dziecka. Zapasy się wyczerpały. Porobili wszelkie możliwe oszczędności. Przenieśli się do dwóch izb na poddaszu na przedmieściu. Powoli poszła biżuteria żony i jego. Poszły zbyteczne meble, palto zimowe i płaszcz żony leżały w lombardzie. On chodził w jesiennym paletku, lecz żona nie miała już zupełnie w czym wyjść na ulicę. Posady ani rusz dostać nie mógł i do domu zaczęła zaglądał nędza.

Rano oświadczyła mu żona, że wydała ostatnie grosze na kupno śniadania. Oni jak oni, ale dziecko? Znowu niedomagało, a tu ani na lekarza, ani na lekarstwo.

Bezwidnie powiódł wzrokiem po izbie. Nic. Zostały same graty i to najkosztowniejsze.

Skierował wzrok na twarzączkę chłopczyka, śpiącego w łóżeczku. Uśmiechał się przez sen.

Sakowicz westchnął ciężko i choć nie należał do ludzi tkliwych, zwiłgotniały mu oczy.

Cóż ci jutro dam, kochany robaku? Czy głód nie skrzywi płaczem tej twojej uśmiechniętej twarzączki?

Co robić, co robić? — szeptał, ściskając oburącz głowę.

Wzrok jego padł na piętrzące się w kącie paczki. Zamyślił się. W końcu podniósł się i poszedł ku nim.

— Trudno, trzeba... szepnął cicho do siebie.

Ból jakiś i smutek ścisnął mu serce, — gdy rozpakowywał jedną z nich.

To ostatni jego skarb, jego skarb najmilszy, wysiłek wielu laty, — skarb zdobywany często przez odmawianie sobie innych przyjemności. Ale trudno — dziecko, ten skarb żywy, dla niego wszystko.

Z rozpakowanej paczki wychyliły się grzbiety książek. Z miłością spojrzął na nie Sakowicz. Z ciężkim sercem wybrał kilka, owinał w gazetę i wyszedł na miasto.

W godzinę wracał do domu z paru pakunkami. Ledwie ułamek wartości otrzymał za książki u antykwarusza. Szkoda, lecz parę dni zapewni im to byt.

Z innym uczuciem wchodził na te schody niż przed niedawnym czasem. Żona ze zdziwieniem spojrziała na niego, pytając:

— Co się stało? Czy otrzymałeś posadę i pieniądze?

— Nie, — odparł i z udaną wesołością wskazał żonie paczki, leżące w kącie. To one, tak czasem pogardzone przez ciebie są teraz naszymi żywicielkami.

Ona odczuliła, jak wiele go to kosztowało, to też bez słowa podeszła do niego i objawczy za szyję, ucałowała gorąco w serdecznej podzięk.

— Widzę — z rezygnacją w głosie rzekł Sakowicz w dni kilka potem przy obiedzie, — że będę musiał sprzedać resztę książek. Mało strasznie dają antykwarusze. Dam więc ogłoszenie. Może je kupi jaka biblioteka?

Trzykrotne ogłoszenie nie dało jednakże pożądanego rezultatu. Sakowicz tracił już nadzieję. W międzyczasie znowu kilka tomów powędrowało do antykwarusza. Smutnie dumal nad tym, gdy z zadumy wyrwał się głos żony.

— Antosiu, jakiś pan do ciebie!

Do izby wszedł starszy jegomość dostojnie ubrany. Rozejrzał się dokoła z ciekawością i zdziwieniem.

— Czy to tu książki do sprzedania, — zapytał, — czy może zmyliłem adres?

— Nie, — odrzekł Sakowicz, podając

# Hallo! Tu radiostacja Napoleon

## Anglia buduje stację nadawczą na wyspie św. Heleny

Wyspa św. Heleny, na której wielki Napoleon spędził ostatnie lata swego życia, ożywi się niebawem. Anglia zamierza rozbudować tamtejszy port i urządzać na wyspie stację radiową.

Przy realizowaniu tego projektu trzeba będzie niestety poddać zmianie niejedno miejsce, łączące się z pamięcią wielkiego cesarza. Jest tam jeszcze nad wybrzeżem skała sterująca w morzu, z której otwiera się szeroki widok na mo-

rze. Na skałę tę często wchodził cesarz Napoleon i przyglądał się stąd wschodowi słońca. Skała ta niestety będzie musiała być wysadzona w powietrze, o ile sąsiadująca z nią zatoka będzie poszerzona.

Znaczenie wyspy jako bazy morskiej nie uszło też już uwadze samego Napoleona. W jego zapiskach z czasu pobytu na wyspie znajdują się notatki, w których nazywa on wyspę łącznikiem między Europą a Ameryką. Ażeby nie zażreć wspomnień o wielkim cesarzu,

dzięki którym wyspa św. Heleny stała się sławną, zachowany ma być dom, w którym cesarz mieszkał i dokonał swego żywota. Ma tam być założona stacja radiowa. Aparatura nadawcza umieszczona będzie w budynkach gospodarczych, studio zaś mieścić się będzie w dawnym domu mieszkalnym cesarza. W myśl życzeń ludności wyspy stacja radiowa na wyspie św. Heleny zgłaszać się będzie: Hallo — tu radio Napoleon. (Kk)

## NA NIWIE LITERACKIEJ

# Książę niezłomny literatury polskiej

Umarł patriarcha literatury polskiej, 90 lat życia i 70 lat pracy pisarskiej! Któż zdola uprzytomnić sobie w pełni, co znaczą te liczby już same w sobie zawierające coś niezwykłego i wzbudzającego najwyższy szacunek — a co dopiero w odniesieniu do tej niepospolitej, wielkiej, imponującej osobowości, jaką był Aleksander Świętochowski! I może na nikim nie sprawdza się tak ten sąd, że żadne, choćby najgenialniejsze określenia i formuły nie zdołają nigdy całkowicie wyczerpać żywego człowieka, jak właśnie na tym pisarzu, który mógł powiedzieć o sobie parafrazując Mickiewicza, że dobrze przeżył nie tylko jeden dzień, co by już znaczyło więcej niż napisać księgę, ale dobrze przeżył całe swe długie życie. I to samo już wystarczyłoby, ażeby stanowiący w obliczu Aleksandra Świętochowskiego odrzucić przez wszelkie liczmanie pojęć i ujęć, jakie się zwykło mieć na podorędziu, gdyż okazał się zupełnie bezużyteczny i bezwartościowy.

Ale są jednocześnie w Aleksandrze Świętochowskim momenty, które sprawiają, że żaden pisarz, żadna wybitna indywidualność nie rysuje się tak niesłychanie wyraziście i jednolicie, nie przedstawia się w liniach tak zdecydowanych i mocnych jak właśnie on. Gdy mowa np. o Mickiewiczu, obraz poety rozszczepia się w przymacie duszy naszej na szereg rozmaitych postaci, z których każda bywa inną i odrębną jak Mickiewicz — filomata, Mickiewicz — przyjaciel Moskali, Mickiewicz — Wallenrod, Mickiewicz — pielgrzym itd. Lecz gdy mowa o Świętochowskim, tego rodzaju rozszczepień nie ma. Świętochowski jest tylko jeden. Świętochowski jest zawsze ten sam. Świętochowski ma tylko jedno oblicze i na tym polegałaby głównie jawność jego postaci — na tej jednolitości, nie spotykanej w podobnym stopniu na przestrzeni całej naszej literatury.

Był jednolitym od początku aż do samego końca swojej działalności. Inni przeobrażali się, przechodzili najrozmaitsze ewolucje, kształtowali się znowla, nieraz długo i mozolnie. On wszedł w szranki literackie w takiej samej postaci, w ja-

kiej z niej wyszedł. Był od razu gotowy, od razu dojrzały, od razu pełny. Pierwsze artykuły i „Echa” w „Przeglądzie Tygodniowym” i dramat „Niewinni” (1876) podobnie jak i ostatnie publikacje umieszczane w „Prosto z mostu” („Z genealogii teraźniejszości”, powieść „Twinko”) lub w „Polonii” czy „Myśli Narodowej” (publicystyka) przepełnione są tym samym duchem, tą samą zimną, nieustraszoną pasją w dociekaniu prawdy, tą samą surowością w ocenie rzeczywistości, tym samym nieublaganym stanowiskiem wobec zafalszowań i zakłamania, tą samą odwagą i bezwzględnością szczerością.

Z jednolitością Świętochowskiego łączy się jego niezłomność. Człowiek, który nigdy przed nikim nie przed niczym się nie ugiął. Człowiek, który nie zbroczył ani o krok ze swej jasno wytkniętej linii życiowej. Człowiek, który nie poszedł na żadne kompromisy. Zachował swoją nienaruszoną postawę. Nie go z niej nie zdołało wyrzucić; ani ludzie ani zdarzenia. „Książę niezłomny literatury polskiej” — oto, co można o nim powiedzieć. Dzisiaj, w czasach powszechnej niepewności i lamliwości charakterów i konunkturalności, ten starzec wydawał się człowiekiem nie z tego świata: był jak oaza umieszczona w samym sercu pustyni charakterów ludzkich i moralności, albo raczej jak wyniosły i dumny posąg z granitu obojętny i nieczuły na namiętności i poruszenia tłumów bezimiennych jest małe i bardzo, bardzo mierne.

Kochał wolność, kochał prawdę, kochał człowieka, kochał ludzkość i o te przedmioty swojej miłości walczył nieugięcie przez całe życie. I jeszcze jedna rzecz szczególniej wagi: kochał chłopca. Jego „Historia chłopów polskich w zarysie” wydana w r. 1928 to nie tylko nie ocenione dzieło naukowe, ale także piękny i wzruszający owoc polskiej myśli obywatelskiej, dowód głębokiej troski o najniższe klasy narodu. Toteż wdzięczny lud odpro-

wadzał na miejsce wiecznego odpoczynku swego pioniera, dobroczyńcę i szermierza tak jak niegdyś Staszica. I znowu piękna i niezwykła rzecz: to zbratanie się najwyższych szczytów umysłowych z najniższymi warstwami społeczeństwa, filozofa z chłopem, najwyższej arystokracji duchowej z najszlachetniejszą demokracją. I któż odtąd ośmieli się stawić zarzut, że literatura nie jest dla ludu, że piśmiennictwo nasze jest niedostępne dla jego umysłowości! Lecz trzeba tylko, by piśmiennictwo było tego gatunku, który uosabia Świętochowski; by ono było z najlepszego kruszcu. Wtedy lud zbliży się do niego, pozna je i pokocha.

Aleksander Rogalski



„Każdy klient naszym przycjacielem” te słowa mówią wszystko o jakości i wartości fortepianów i pianin „ARNOLD FIBIGER” Kalisz, Szopena 9. Gener. przedstawiciel: Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Pierackiego 11. Wystawiamy na Targach.

n 11 347

## „Od Kijewa do Berlina...”

Zarzewie „ukraińskość” rzucone w swoim czasie, a podsypane do ostatka przez Niemców i za ich pieniądze, spowodowało rozbięcie opinii ludności na trzy orientacje: polską, „ukraińską” i tzw. moskwofilów. Między tymi dwiema ostatnimi grupami, tj. „ukraińcami” i moskwofilami wre zażarta walka. „Ukraiński Wist” pisze: „czy możliwy jest jakiś kompromis pomiędzy tymi światopoglądami? Mianowicie: czy Ukraińcy mają cokolwiek do „opuszczenia”, aby się zbliżyli do moskwofilskiego punktu widzenia? Odpowiadamy: Nie. Jedyne ideologiczne porozumienie możliwe jest tylko na bazie ukraińskiej ideologii, tj. uznania zupełnej niezależności narodu ukraińskiego.”

Jak ma wyglądać owa zupełna niezależność, dobitnie świadczy kilkuletnia działalność „UNDO”, a więc i Lwów i Stanisławów i jak chciał p. Józefowski (minister do spraw polskich w rządzie Petlury, a do niedawna wojewoda „do spraw ukraińskich”) — Wołyn, Chelmszczyzna zapewne, a może i Białystok, a może i ulica Nowy Świat w Warszawie, słowem — od Kijewa do Berlina, tym bardziej, że ten Berlyn na to dawał.

## Armia Czechosłowacji

Republika Czechosłowacka, posiadając ludność 15.187.000, zdolna jest wyśtawić 2.500.000 ludzi pod broń; jest to jej największa zdolność mobilizacyjna. Z budżetu 1.345 milionów franków franc. przeznaczonych na obronę państwa w r. 1931 wydatkowano 1.280 milionów franków. Na stopie pokojowej armia czechosłowacka liczy 171.850 ludzi wchodzących w skład: 12 dywizji piechoty, 3 brygad kawalerskich, 2 brygad górskich, 1 pułku czołgów.

W r. 1931 pod broń było 138.788 ludzi.

Lotnictwo liczy: 8.500 ludzi, w czym 900 oficerów. Samolotów w tymże roku miała Czechosłowacja 554.

## Kwiat o smaku bananów

W Ameryce Południowej odkryto niedawno nowy gatunek rośliny z grupy włókniści, która odznacza się olbrzymim kwiatem o zapachu bananów. Odkrycie tej dziwnej rośliny nastąpiło w warunkach dość niezwykłych. W pewnej okolicy, pokrytej gęstymi zarośniętymi, botanicy poczuli zapach bananów, mimo że w całej okolicy nie było tych owoców. Co dziwniejsze, w kierunku, skąd dochodził zapach, prowadziły ślady zwierząt, odciski kopyt itp. Uczeń, idąc w tym kierunku, zauważył jeden z kwitnących krzewów, który wydzielał charakterystyczną woń banana. Zauważono, że liśćmi wonnego i smacznego kwiatu zajadają się zwierzęta, zwłaszcza nietoperze, małpki i inne zwierzęta puszczy południowo-amerykańskiej. Kwiat rozsiewa najświeższą woń nocą i w tej porze też najchętniej korzystają z niego zwierzęta.

# Otyli nie nadążają z tempem

gdyż serca otyłych obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się wcześniej, odmawiają posłuszeństwa. Otyłość powodowana jest zła przemianą materii lub też zaburzeniami czynności gruczołów dokrewnych. Ziola Magistra Wolskiego ze znakiem ochron-

nym „Degrosa” zawiera jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yahanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości, bez specjalnej diety. Do nabycia w aptekach i drogeriach. ng 10 639/39

mu krzesło. Proszę, niech pan spocznie, bo wysoko i schody niewygodne. Ja właśnie mam bibliotekę z lat dawniejszych i... — zająknął się, — zmuszony jestem ją spieniężyć.

— Jakie dzieła i ile tomów? — zapytał sucho jegomość.

— Przeważnie historyczne i ekonomiczne, trochę filozofii. Powieści nie ma, — rzekł w końcu niepewnie.

— Tych ostatnich nie potrzebuję — odrzekł.

Poszedł i przeglądał tytuły kilku książek.

— Ma pan katalog?

— Owszem. Muszę jednak wykreślić z niego dzieła już sprzedane.

— Proszę się zatem zgłosić jutro do mnie o trzeciej popołudniu z katalogiem. Tu mój adres, — podał mu bilet wizytowy.

Z bijącym sercem wchodził nazajutrz Sakowicz do owego jegomości, który okazał się znanym zbieraczem książek, posiadającym jedną z większych bibliotek naukowych. Z niepokojem spoglądał na niego, gdy ten uważnie przerzucał spis dzieł.

— Dobrze, — odrzekł wreszcie, — kupię pańską bibliotekę. Przyznam się panu, że biorąc pana młody wiek, nie spodziewałem się tak poważnego zbioru. A może odziedziczył go pan po ojcu? Choć, — dodał zaraz, — są tu dzieła z ostatnich lat.

— Nie panie prezisie, — odpowiedział zarumieniony Sakowicz, — zbierałem je sam.

— Cóż pana skierowało na tak poważne tory?

— Od najmłodszych lat pociągały mnie książki. Szczególnie historia... która była

moją słabością. Później przysłyły nauki z nią związane.

— Ale widzę, że i katalog ułożony wzorowo. Czy pan z zawodu bibliotekarzem?

— Nie panie prezisie. Po skończeniu gimnazjum, nie mogła mnie matka dalej kształcić, więc poszedłem do biura i pracowałem jako urzędnik w administracji zakładów przemysłowych. Bibliotekarstwo studiowałem z zamiłowania, interesując się książkami.

Powoli wysondował prezes z Sakowicza całą jego historię.

— No, młody człowieku, — rzekł w końcu, — widzę, że jesteś pan człowiekiem rozsądnym i poważnym, a to w pana wieku dużo znaczy. Chcę zatem zrobić pewną propozycję. Przed paru tygodniami zmarł mój długoletni bibliotekarz i sekretarz. Biorę pana na jego miejsce i mam nadzieję, że się nie zawiodę. — Kończył, podając mu rękę.

Jak huragan wpadł Sakowicz do mieszkania i nie rozbiegając się, chwycił w pół żonę i zakreślił nią w wirze tańczym.

— Jezus! — wykrzyknęła, patrząc z przerażeniem na niego. Czyś nie chorey?

— Wiwat! — wołał zdyszany. Skończyły się nasze biedy i nędze. Skończyły się kłopoty. Dostałem doskonałą posadę bibliotekarza u prezesa. Tak, Helenko, — dodał już poważniej, — uczulę teraz te książki, bo gdyby nie one, źle byłoby z nami.

— A ty chłopcze, — rzekł, zwracając się do synka, który jakby rozumiał, poważnie przysłuchiwał się rozmowie, — od młodości ucz się je kochać i szanować, bo one nie tylko wiedzę i przyjemność dają, lecz również i ten chleb codzienny.

Edmund Łukasiewicz

Albania, bałkańska strażnica Italii nad cieśniną Otranto

# Mały sprzymierzeniec wielkiego sojusznika

Uroczystości weselne w Tiranie, stolicy Albanii, skończyły się z chwilą wyjazdu młodzieńców do Durazzo. W letniej rezydencji, na brzegu Adriatyku, król Zogu I spędza teraz „miodo-



PREZENTACJA KRÓLOWEJ Geraldiny nastąpiła podczas wielkiej defilady ludności albańskiej przed królewską rezydencją.

wy miesiąc“ z uroczą hrabianką węgierską Geraldiną Apponyi, od dziecięcych dni królową Albanii.

Świeższe kalendarzowo fety rzymskie przyćmiewają dziś wprawdzie wesele sensacją bałkańską, nie pozbawioną jednak nadal posmaku egzotyki.

Albanię owiewa bowiem ciągle jeszcze technicznie legendarności, czegoś z bajki lub filmu dlatego zapewne, że stykają się tam cywilizacje Zachodu i Wschodu.

Królestwo Achmeda Zogu I jest mimo to realną siłą polityczną o ciężarze gatunkowym, godnym uwagi w bałkańsko - śródziemnomorskich rozgrywkach.

Trzeźwa polityka faszystowskiej Italii oceniła też w porę wartość albańskiego terytorium i jego mieszkańców.

W pojęciach naszych obszar ten jest niewielki. Innego jednak znaczenia nabiera w proporcjach bałkańskich. Dlatego nie należy lekceważyć albańskiego obszaru państwowego na 27.538 kilometrach kwadratowych, równego mniej więcej powierzchni województwa poznańskiego. Królestwo belgijskie, bez kolonij, zajmuje też tylko około 30 tysięcy km. kw.

Albańczycy stanowią dobry element żołnierski, jak na ogół wszystkie ludy góralskie. Około miliona Albańczyków żyje w granicach państwa. Nie pokrywają się one jednak z albańskim zasięgiem etnograficznym, objętym w części zwierzchnictwem Jugosławii i Grecji.

Zywotność ludu albańskiego wobec poprawy ogólnych warunków sanitarnych, zmniejszenia śmiertelności niemowląt i podnoszenia oświaty zapewni państwu jedno z najwyższych

miejsce na drabinie przyrostu naturalnego. Rodzina z 8 do 10 dziećmi stanowi niemal normę.

Terytorium albańskiemu przypada w udziale kluczowa pozycja geopolityczna. Spełnia ono na zachodnim wybrzeżu bałkańskim tę rolę, która na „bucie“ apenińskim przypadła „ostrodze“ z włoskimi miastami Bari, Brindisi i Otranto — strażnicy cieśniny Otranto, wylotu Adriatyku na Morze Śródziemne.

Strategiczne znaczenie terytorium albańskiego oceniano wysoko w monarchii austro-węgierskiej i we Włoszech. Obaj partnerzy gry politycznej w basenie adriatyckim obawiali się wyników współzawodnictwa na tym obszarze. Temu faktowi zawdzięcza Albania swą niepodległość, proklamowaną w listopadzie 1912.

Z klęską Austro-Węgier, narodzinami Jugosławii zmienił się gruntownie układ sił na Adriatyku. Faszizm zaktywizował Włochów, Italia sięgnęła po przodujące stanowisko w całym basenie śródziemnomorskim.

I w tej sytuacji Albania straciła na znaczeniu. Możliwość zamknięcia Adriatyku od strony półwyspu apenińskiego i bałkańskiego ma nadal pierwszorzędne znaczenie dla Włochów. Ubezpieczenie bowiem włoskiego wybrzeża na Adriatyku oznacza zwiększenie obrony na wodnej granicy Italii. Z całości zaś jej granic wodno-łądowych aż 80 pct przypada na granicę morską.

W ciągu minionych 15 lat Rzym potrafił tak manewrować środkami pokojowego nacisku, szczególnie zaś ekonomicznymi, że Albania znalazła się niepodzielnie w sferze włoskich wpływów politycznych.

Przy wszystkich pozorach suwerenności jest Albania finansowo, handlowo, kulturalnie a nawet komunikacyjnie i militarnie uzależniona od Rzymu.

Cywilizacyjne podciąganie Albanii i jej mieszkańców w górę przez rzeczywistość dzielnego monarchę możliwe jest dzięki temu, że rok rocznie skarb albański otrzymuje bezwzględnie zastrzyki złota pod postacią włoskich lirów. Są to wielomilionowe subwencje. Za te pieniądze król Zogu utrzymuje 12-tysięczny korpus wojskowy, znaczne siły policyjne (instruktorami są włoscy oficerowie), buduje dobre drogi przy pomocy włoskich inżynierów i maszyn drogowych, wznosi szkoły, szpitale, koszary itd.

Pierwotne gospodarstwo albańskie, rolnicze, hodowlane i pasterskie, przepłatane rzemieślnikami, lecz bez własnego przemysłu, nie byłoby zdolne ani w części ponosić kosztów cywilizowania i modernizowania kraju.

Trudy opieki i emancypacji Albanii powetowali sobie już jednak Włosi wielokrotnie na polu gospodarczym. Pokazało się, że podziemie bałkańskiego królestwa bogate jest w cenne złoża m. i. żelaza i miedzi, asfaltu, siarki, a przede wszystkim bezcenną dla Italii... ropę naftową.

Z albańskich pól naftowych koło Kucewa, nad rzeką Dewoli, płynie albańska ropa 70 km długim rurociągami do Valony. Tam tankują ropę statki-cysterny i przewożą do rafinerii w Bari.

Bliska nafta albańska rozwiązuje w znacznym stopniu sprawę płynnego paliwa dla włoskiego lotnictwa i marynarki. Czym dla Wielkiej Brytanii, dla jej statków i samolotów śródziemno-



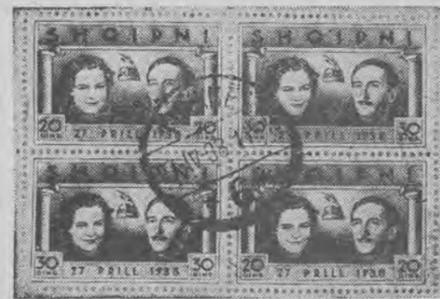
KLUCZOWA POZYCJA Na mapie uwidacznia się kluczowe położenie Albanii, szacującej cieśninę Otranto, (szeroka 75 km).

morskich i na szlaku indyjskim jest nafta mossulska, — tym jest dla Italii albańska ropa.

„Przymierze“ włosko-albańskie spaja nafta. Płyn, który tętni w żyłach współczesnego świata. Kto próbowałby naruszyć to „przymierze“, musi się liczyć ze zbrojną odprawą faszystowskiej Italii, zagrożonej w swym żywotnym interesie.

Hrabia Ciano, włoski minister spraw zagranicznych i zięć Mussoliniego w roli drużby na ślubie króla Zogu I, to nie przypadek i akt zwykłej kurtuazji. To manifestacja wagi, jaką Rzym przywiązuje do strategiczno-ekonomicznych i politycznych walorów małej Albanii, reprezentowanej przez swego monarchę, sprzymierzeńca ze wszech miar cennego nawet dla potężnej Italii.

A. Z.



Znaczki pocztowe wydane z okazji ślubu albańskiej pary królewskiej.



SIOSTRY KRÓLA ZOGU I

Dziewięć sióstr króla Zogu I nie żyje bezczynnie. Pracują one skutecznie w organizacjach społecznych, wychowawczych, przysposobienia wojskowego itp.

## Wiosna wiedeńska w r. 1938

(Od własnego korespondenta „Orędownika“)

Wiedeń, w kwietniu

Na ulicach naddunajskiej stolicy zakwitła obficie jako pierwszy kwiatek wiosenny hitlerowska flaga. Na podwórku dawnej siedziby cesarskiej gwardii węgierskiej maszeruje czterech Wiedeńczyków ćwiczebny krokami parady berlińskiej. Dozoruje ich niemiecki oficer i pilnie baczy, by dzieci straussowskiego walca stąpały ciężko, sprężysto i miarowo według kmemdy.

Nastrojowi przemian dają wyraz orkiestry, licznie rozkwaterowane na publicznych placach. Wszędzie dominuje takt germańskiego marsza i ludzie gromadzą się chętnie dokoła, z ciekawością nowym zjawiskiem. Okna wystawne lansują już także przewodnie linie i barwy nadchodzącego sezonu. Przeważają wymyślne dekoracje podobizny „Führera“, z czerwonymi wstęgami i w obramowaniu kwiatów. Każdy skład aryjski korzysta z nowego środka reklamowego, jakim jest głośne i częste podkreślanie czystości swego drzewa genealogicznego. „Herzmansky wieder arisch“ obwieszcza megafonem i barwnym napisem uwijające się po mieście samochody jednego z największych domów towarowych Wiednia.

Generalne porządki wiosenne zaczęto od szorowania ulic. Każdej nocy

pojawiają się na chodnikach znaczne smole znaki dawnego rządu, który zdezerterował. Każdego poranku nowa władza zmusza Żydów do własnoręcznego usuwania tych napisów, co odbywa się przy licznej asyście publiczności.

Ożywiające technicznie wiosny wyczuwa się jednak najsilniej w godzinach wieczornych na skrzyżowaniu Kärntnerstrasse i Ringu. Ruch samo-



Wiedeńczycy są ciekawi i lubią parady i uroczystości. Oto pomnik Palas Ateny przed parlamentem w czasie jednej z parady urządzonych przez hitlerowców.

chodowy i pieszy przekracza w ilości i tempie dane statystyczne pełnego sezonu turystycznego podczas lata. Różnica polega tylko na tym, że zamiast angielskiego „well“ słyszy się wszędzie berlińskie „jawohl“!

Ruchliwość i niepokój tłumy, który tłoczy się w tym centralnym punkcie stolicy „Ostmarktu“, potęguje niewątpliwie chmara ulicznych sprzedawców, którzy po hitlerowskim deszczu wyrosli nagle na asfalcie miasta jako najgłośniejsza propaganda nowego reżimu. Ośrodkiem zainteresowania i artykułem najbardziej pokupnym są pocztówki o różnym formacie i barwach, przedstawiające Hitlera w różnych pozach: „Führer“ wśród tyrolskich dzieci, „Führer“ przy biurku i w aucie, przy grobie rodziców i przy telefonie.

„Der lachende Führer“, „unser Retter“ — oto dominanta wiedeńskiej ulicy. Pocztówki zaopatrzone są już w znaczek pocztowy i specjalny stempeł „Der Führer in Wien“. Artykułem pierwszej potrzeby każdego Wiedeńczyka jest dzisiaj hitlerowska odznaka. Przechodnie lustrują się podejrzliwie na ulicach i jedynie posiadanie cudzoziemskiego znaczka uwalnia od znaczących spojrzeń. Na skrajach chodników rozwinął się handel swastykami od najprostszych do najwykwintniejszych. Sprzedaż balonów z hitlerowskim krzyżem i niebieskich „Kornblümchen“ z papieru, jako „Nationalblumen“ najwymowniej chyba świadczy o tonie, w jakim Wiedeń przyjął Hitlera.

Nastroje wiedeńskiej ulicy jest naj-



Propaganda hitlerowska w Wiedniu posługuje się takimi sztuczkami, jak baloniki ze swastyką, które mają ten znak wbić w pamięć najmłodszym.

bardziej charakterystyczny dla obecnej sytuacji w Austrii. Z lekkością, właściwą wiedeńskiemu temperamentowi, przystosował się tłum do nowej sytuacji, by dowiedzieć się czym prędzej o nowych rozporządzeniach, mających przynieść ulgi i przywileje.

Nastroje są wybitnie wyczekujące. Tak, jak czeka się na wiosnę. Na razie odbywają się przygotowania na jej przyjęcie; zawieszają się nowe złudzenia, niby świąteczne firanki, z kątów wymiata się stare grzechy i odbywa się generalne trzepanie sumienia.

ULA PIECHOCK.

# holu mna humoru



— Czy jestem na prawdę pierwszym mężczyzną, który cię prosił o buziaka?  
— Tak, Filipku, inni nie prosili, tylko całowali...

### Przyszła moda

Pani Janka do męża:  
— Czy wiesz, najdroższy, jakie kapelusze będą noszone tego lata?  
Mąż kiwa głową.  
— Naturalnie, wiem. Będą dwa rodzaje kapeluszy: takie, które tobie się nie podobają i takie, których nie będę w stanie ci kupić.



— O rany, noga mi usnęła.  
— Nic dziwnego, wszak przebywa ciągle w pańskim towarzystwie.

### Przykład godny naśladowania

Szef (do nowego urzędnika): — Pański poprzednik był bardzo sumiennym człowiekiem. Nawet umarł przed wzięciem urlopu.

### Reklamy w Szkocji

Szkot przechodzi koło zakładu pogrzebowego i widzi napis:  
„Dla celów reklamowych postanowiliśmy pochować następnego nieboszczyka za darmo.”

Szkot bez chwili namysłu wyjmując rewolwer i strzela sobie w skroń.

### Jeden to za mało

— Nie mam jakoś odwagi oświadczyć się Stasi.

— A ona nie stara się dodać ci odwagi.

— No, jak ci to powiedzieć...? Co prawda, za każdym razem, jak przychodzę do jej rodziców, dostaję kieliszek koniaku... ale jeden to stanowczo za mało.



Wiosenna przygoda rzeźbiarza, który wykonał rzeźbę ze zbyt świeżego drzewa.

### Najlepsza zaleta

Stanisław zaręczył się z nadzwyczaj miłą i piękną panną Zosią.

— Ależ ona nie ma ani grosza — zawołał wuj.

— Jej ojciec był ślusarzem — skrzywiła się stryjenka.

Babce nie spodobało się, że panna jest za szczupła, dziadek oświadczył, że jest zbyt wysoka, siostra Stanisława, że nie jest przystojna, brat, że zbyt wesola i zapewne lekkomyślna.

Stanisław wysłuchał tych utyskiwań i oświadczył:

— Może macie słusność. Ale Zosia ma za to jedną nieocenioną zaletę...

— Jaką?  
— Nie ma w ogóle krewnych.

### Na wystawie psów

— Spójrz na tego psa. Tak obrósł, że nie wiadomo, gdzie głowa, a gdzie ogon.  
— Uszczypnij go, gdzie zaszczeka, tam będzie głowa.

### Między żebakami

Niemcy: — Kto jest ten pan, co ci dał franka?

Słupy: — Nie wiem, ja go widzę po raz pierwszy.

### Jak zaczynają się bajki

Antoś: — Powiedz, mamusi, czy wszystkie bajki zaczynają się od słów: „Żył sobie kiedyś...”?

Matka: — Nie, nie zawsze. Czasami bajeczki zaczynają się od słów: — „Dziś wieczorem mam bardzo ważne posiedzenie...”.

### Zemścił się

On: — Jak pani sądzi, czy kiedyś nauczy się pani mnie kochać?

Ona: — Sądzę, że nigdy.

On: — Ja też tak sądziłem. Fani jest już za stara do nauki.

### Biedny ten mąż

Scena w autobusie:

— Proszę o dwa bilety. Jeden dla mnie, drugi dla męża. On jedzie na górę.

— No, to niech pani mąż sam dla siebie zakupi bilet. Przecież nie mogę wypytawać tam wszystkich mężczyzn, który z nich jest pani mężem.

— Jak pan śmie! To jest bezczelność! Ja zwrócę się do dyrektora!

— No dobrze, dobrze, proszę pani. Teraz już wyobrażam sobie, jak musi wyglądać pani mąż.

### Nareszcie znak życia

— Wiesz, nadeszła wiadomość, że nasz wujek w Ameryce zmarł.

— No, nareszcie dał o sobie jakiś znak życia.



### Ładnie widzi.

— Do widzenia, panie doktorze, doskonale widzę przez te okulary.



### Wstydliva pacjentka.

— Ja się wstydzę, panie doktorze, czy mogę chociaż pozostawić kapelusz na głowie?

### Kłopoty gospodarskie

Młoda żonka upiekła mężowi torcik. Mąż zajada, ale co chwila coś wypluwa.

Zona ryta:

— Czy ci nie smakuje, kocianie?

— Owszem, kochanie, bardzo smakuje. Tylko, że w torcie są skorupy od jaj!

— No, to już nie moja wina. Przecież w książce kucharskiej wyraźnie napisane:

— „Wziąć trzy całe jaja”.

### Porządek musi być

Do prowincjonalnego miasteczka przyjechał cyrk wraz z menażerią. Z menażerii uciekł lew. Oczywiście wśród mieszkańców wybuchła panika. Zastraszony burmistrz telefonuje do komisarza policji.

— Panie komisarzu, czy pan poczynił stosowne kroki?

— A jakże, odebrałem właścicielowi cyrku koncesję.

### Odpowiedź

Ona: — Powiedz mi, najdroższy, czy koty należą do drapieżców.

On: — Tak, mój ty kotku.

### To co innego...

Rzecz dzieje się w parku. Wisia idzie z Karolem, który nagle zaczyna ją całować.

— Co pan sobie myśli? — oburza się Wisia.

— Kocham panią — mówi on — od kilku miesięcy.

— Karolu — wdycha ona — tyle czasu zmarnowaliśmy.

## FELIETON NIEDZIELNY

# Pokój nr 7

Problemem, który mnie dzisiaj siłą faktu osobiście zajmuje i dosłownie niejako dotyka jest nieboszcza Kasa Chorých, która chwałebnie umarła, a na jej trumnie urodził się nowy przemysł gagatek — Ubezpieczalnia Społeczna, dla której troskliwej gorliwości i pietyzmu dla nieszczęśliwców nie znajdują wprost słów uznania i podziwu...

Każdy, kto miał pecha zachorować, albo kogo spotkało nieszczęście, miał szczęście poznać się z tą przemiałą instytucją. Nachodził się, jasna rzecz, znaną drogą od Annasza do Kafasza czyli z ul. Pocztowej na ul. Czarneckiego, tam mu powiedzieli, że musi iść na ul. Dąbrowskiego, stąd znów na ul. Pocztową, z Pocztowej na ul. Mickiewicza, i z ul. Mickiewicza na ul. Pocztową.

Jeżeli nieszczęśliwiec tę drogę „wyznaczył” i jeżeli szczęśliwie przeżył ten „raid gwiazdzisty” po mieście, można było być pewnym, że przetrzyma i chorobę choćby to był tyfus z plamkami albo zgola dur brzuszny.

Tak było przynajmniej dawniej, niedziw tedy, że co bardziej krewcy i gorzący pacjenci prawdopodobnie w malgierze czy w przedśmiertnej agonii wydobywali ze siebie w poczekalniach dźwięki hulaśliwe, to jest kleli w sposób niesamowity, prosząc pioruny, aby wreszcie trzasnęły w tę instytucję.

Ponieważ jednak ze względu na piorunociągą prośbom ich niestawało się za dużo, szanowni pacjenci sami walli w szyby poczekalni niby w bęben. Leczenie odbywało się pod wysokim protektoratem

policji, która na swój sposób zmuszona była ochładzać co gorętsze temperatury...

Dzisiaj naturalnie jest inaczej. Dzisiaj organa techniczne U. S. nabrały wprawdy i pracują, można powiedzieć, prawie celująco. Każdy, kto po raz pierwszy wchodzi do olbrzymiego gmachu tej tak zwanej bratniej pomocy bliźniemu, jest oczywiście oszołomiony ilością oddziałów, pododdziałów i rozlicznych pokoi. Jasna rzecz, że nie orientując się w tej dżungli nawet człowiek z akademickim wykształceniem. Musi chęć niechcąc zajrzeć do pokoju z napisem „Informacja”, w którym urzęduje osobiście jak na nasze stosunki szef, popularnie zwany „Maciuś”. Jest to człowiek, którego na chwilę nie odstępować dobry humor, pogodny uśmiech i ta kojąca pobłażliwość, która sprawia, że nawet pół nieboszczyk, po pierwszym zabiegu powitania, czuje się na pół zdrowym.

— Ja, proszę pana, wedle tej książki przyszedłem co do choroby.

— Niepodobno, człowieku, — mówi sympatyczny pan Maciuś — a od dawno pracujecie?

— Od miesiąca — odpowiada młodzian stojący u progu życia.

— Od miesiąca i już chory?

— Chory nie, ale tak na wszelki wypadek.

— A dość zarabiacie?

— Sto złotych.

— To chyba dość dał... A potem, jak będziecie dobrze pracować to wam

dadzą więcej. Weźcie się chłopie do roboty i się pilnujcie. A w czym robicie?

— W ocie. U Paetza.

— To ino róbicie, żeby ten ocet do galartu dobrze smakował! A gdzie mieszkanie?

— Patrona Jackowskiego.

— Pokój numer 7 — wskazuje Maciuś.

Trzeba zaznaczyć, że zadaniem pana Maciusia jest kierowanie klientów do właściwego pokoju według miejsca ich zamieszkania. Cały wywiad, jaki pan Maciuś przeprowadza z klientem, pozornie niepotrzebny, ma jednak swe uzasadnienie, jeśli uwzględnić przedziwną wnikliwość i znajomość psychologii Maciusia, który w ten sposób poznaje bólaczki każdego nieszczęśliwca, i potrafi przyjść mu z pocieszającym słowem i otuchą do życia.

Właśnie wchodzi starszy poczciwy jegomość. Szary człowiek, stargany szarym życiem.

— No i co tam, wuja, co tam znowu?

— Wita go Maciuś.

„Wuja” po tak przyjacielskim powitaniu czuje się jakby go ktoś posadził na sto koni.

— Ady żona mi kwęka, chodzi jak mara po kuchni i wciąż się pokłada.

— Bójcie się Boga, a co jej jest?

— Za brzuch się łapie i powiada, że ja boli na żołądku.

— A jeśli może? — pyta troskliwy Maciuś.

— Ino jej dać. Byle czego nie ruszy, marcepany, banany, pomarańcze i ciostka, kawy ze żyta nie tknie i tylko mokke porz i porz.

— A dość ma lat?

— 56 będzie miała na Barbarę.

— Dziecioków dość macie?

— Sześć sztuk, dwa umarli.

— A gdzie mieszkanie?

— Na Ratajach.

— Pokój numer 7.

Dwaj przyjaciele zapalili po połowie „rarytasa” i klient z Rataj, podniesiony na duchu, kieruje się do tajemniczego pokoju nr. 7.

Przed obliczem Maciusia staje dość wytwornie ubrana damulka.

— Pani szanowna ma życzenie?

— Panie kierowniku, nieszczęście przytrafiło się synowi memu.

— Mój Boże, bardzo łaskawej pani współczuję.

— Dziękuję — mówi stroskana mamusia. — Synuś mój, Kaziu, wypadł z łózka i się trochę pocharatał.

— Nieszczęśliwy ten mały Kazio. A dość ma lat?

— Trzy lata właśnie co skończył.

— A mówi?

— Ależ mówi, bardzo dobrze mówi, nawet śpiewa.

— To będzie pani łaskawa miała z niego pociechę. To pewnie jedynak?

— A tak, jedynak.

— Daj pani, Panie Boże, jak najwięcej takich dzieci. Dzielnny chłopak z niego wyrośnie. A co do tego nieszczęścia, to niech już się szanowna pani nie boi — pociesza Maciuś. — Mój synek też wyleciał, taki sam wypadek, jak z paninym synem. Wyremontowali go i dzisiaj urwis zdrowy jak dąb. A mąż pani czym jest?

— Urzędnikiem, w prywatnym.

— A gdzie pani mieszka?

— Dawniej na ul. Dąbrowskiego, teraz na ul. Romana Szymańskiego.

— Pokój numer 7.

Co się z tymi nieszczęśliwcami dzieje na tym pokoju nr. 7, tego już nie wiem, ale fakt pozostanie faktem, że pan Maciuś załatwił ich summa cum laude!



## Polska-Dania o puchar Davisa 3:0

Polacy przeszli do drugiego kola walk i spotkają się z Włochami

Katowice. — W sobotę drugiego dnia spotkania międzypaństwowego w tenisie o puchar Davisa Polska odniosła dalsze zwycięstwo. Para polska Toczyński i Hebda pokonała w grze podwójnej parę duńską Ulrich i Koerner po czteroseciowej walce 6:2, 6:3, 6:8, 6:3.

Dzięki tej wygranej Polacy mają już w kieszeni ostateczne zwycięstwo i przechodzą do dalszych rozgrywek.

W drugiej kolejce Polacy spotkają się z Włochami, którzy w tym samym dniu rozegrali w Dublinie dość nieoczekiwane typowanych ogólnie na zwycięzców Irlandczyków.

Gra sobotnia pary polskiej nie stała na wybitnym poziomie, ale była na ogół zadowalająca. Jedynie w trzecim secie Duńczykowi udało się wygrać z parą polską wygrywając tego seta.

## Włosi zwyciężyli Irlandię — Inne wyniki

**Włochy i Irlandia 4:1.** W Dublinie zakończyło się w sobotę powyższe spotkanie dość nieoczekiwanym i przy tym zdecydowanym zwycięstwem gości z południa. De Stefani wygrał bez wysiłku z rezerwowym Ryanem, zastępującym Mc Veagh 6:2, 6:2, 6:2, a Canapele pokonał nieoczekiwanie Rogersa (I) 5:7, 6:3, 1:6, 6:3, 6:1. Włosi dzięki temu zwycięstwu zakwalifikowali się do drugiego kola, w którym walczą z Polską.

**Czechosłowacja — Jugosławia 2:1.** W Zagrzebiu w drugim dniu spotkania Czesi wygrali grę podwójną i prawdopodobnie tym razem zapewniłi sobie ostateczne zwycięstwo. Para czeska Menzel i Cejnar, który w ostatniej chwili zgrał zamiast pierwotnie wyznaczonego Hechta, pokonała gospodarzy Puncce i Mitic, po walce 11:9, 3:6, 9:7, 6:2.

**Francja i Holandia 1:1.** Pierwszy dzień

tego spotkania przyniósł nieoczekiwaną porażkę Francuza Destremeau, który przegrał z Timmerem 3:6, 0:6, 6:8. Petra (F) pokonał natomiast Houghana 6:3, 6:2, 6:2.

**Anglia i Rumunia 1:1.** Spotkanie powyższe odbywa się w Anglii w Harrogate, gdzie w pierwszym dniu Rumunia niespodziewanie wywalczyła jeden cenny punkt. Carolius wygrał nieoczekiwanie z Jonesem (A) 6:3, 3:6, 6:2, 8:6, zaś Shayes (A) pokonał Schmidta (R) pewnie 6:3, 6:2, 6:2.

**Belgia i Grecja 2:0.** Rozgrywane w Atenach spotkanie zakończyło się w pierwszym dniu zwycięstwem gości z Brukseli. Lacroix (B) zwyciężył groźnego Greka Staliosa 2:6, 6:1, 6:2, 6:1, a Nayaerts pokonał Michalaidisa (G) 6:1, 6:4, 9:7. Spotkanie to należy już do drugiego kola rozgrywek.

zapowiadają się sensacyjnie. W regatach zapowiedziały swój udział czołowe kluby zamiejscowe z Poznania, Torunia i Rogoźna. Niewątpliwie największą atrakcją regat będzie dwukrotny start Harcerskiej Drużyny Wilków Morskich z Poznania, i najlepszego zawodnika polskiego Czesława Sobieraja, 6-krotnego mistrza Polski, który wybił się na czoło zawodników europejskich, pokonując w roku ubiegłym trzykrotnie najsilniejszych zawodników niemieckich, i zdobywając mistrzostwo Brandenburgii. Oprócz Sobieraja o tytuł mistrza Kalisza walczyć będzie szereg zawodników polskiej drużyny olimpijskiej, jak Poleszek i Witt, z Torunia Bazaniak Wolniewicz, Nadolny, Służewski z Poznania i inni.

## Wiosenne dni sprawności w. f. w Łodzi

Wzorem lat ubiegłych, Miejski Komitet W. F. i P. W. w Łodzi organizuje w dniach od 22 do 29 bm. doroczne dni sprawności w. f. i p. w.

22 maja

w godzinach rannych nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, organizacji przysposobienia wojskowego, klubów i stowarzyszeń sportowych, młodzieży szkół średnich i powszechnych.

Po nabożeństwie odbędzie się defilada. W godzinach popołudniowych, na stadionie w Helenowie odbędą się zawody

kolarskie i motocyklowe, oraz pokazy i popisy gimnastyczne.

25 maja

odbędą się na stadionie Strzeleckiego Klubu Sportowego przy ul. Napiórkowskiego 99, eliminacyjne zawody w szczypiorniaku Warszawa—Poznań—Łódź.

26 maja

na stadionie przy ul. Napiórkowskiego 99, odbędą się w godzinach rannych półfinały w szczypiorniaku Warszawa—Poznań—Łódź, w godzinach popołudniowych u. czyste otwarcie boiska przez przewodniczącego Miejskiego Komitetu W. F. i P. W., dalej finały szczypiorniaka Warszawa—Poznań—Łódź, zawody lekkoatletyczne i zawody piłki nożnej.

29 maja

w godzinach popołudniowych z wieży spadochronowej w parku Ludowym im. Marszałka J. Piłsudskiego, odbędą się pokazowe skoki spadochronowe oraz skoki publiczności.

Na stadionie Łódzkiego Klubu Sportowego w godzinach popołudniowych odbędą się pokazy i popisy szkół średnich i powszechnych, popisy towarzyszących gimnastycznych oraz zawody lekkoatletyczne, atletyczne, pokazy szermiercze, modeli latających itd.

## Zmiany w zespole pięściarskim Łodzi

W reprezentacji bokserskiej Łodzi na dzień dzisiejszy, na mecz ze Śląskiem, zostały zmiany. Nie będzie mógł walczyć Pisarski, który uległ w eliminacjach w Berlinie w walce z Campem rozbiłszy dziaślet i kontuzja ta jeszcze się nie zagoiła. Wobec tego w wadze średniej będzie walczył Ostrowski a w półśredniej wystąpi Mirowski.

## Kolarstwo

Polski Związek Kolarski zwrócił się jak wiadomo do wszystkich okręgów zapytaniem w sprawie utworzenia tzw. niezależnych kolarzy. Dotychczas związek otrzymał odpowiedź od 5-ciu okręgów. Jedynie Warszawa i Pomorze wypowiedziały się za utworzeniem niezależnych kolarzy. Łódź, Lwów i Śląsk oświadczyły się przeciw.

**Otwarcie sezonu kolarskiego w Wieluniu.** W dniu dzisiejszym S. S. Resursa w Wieluniu otwiera sezon kolarski biegiem okręgowym na trasie 50 km o nagrodę przechodnią ufundowaną przez Zarząd Związku Rzemieślników Chrześcijan w Wieluniu. Trasa biegu prowadzi ulicami: Krak.-Przedmieście, Niedzielska do Cukrowni, szosa sieradzka, kaliska, Narutowicza, Placem Legionów i Sienkiewicza w pięciokrotnym okrążeniu. Start o godzinie 15, przed lokalem Związku Rzemieślników Chrześcijan Krak.-Przedmieście 13. Do biegu zgłosiło się około 20 kolarzy.

## Kalendarz sportowy w Łodzi

Mistrzostwo klasy A

Boisko ŁKS: Wima—LTSG o godz. 11.  
Boisko WKS: WKS—UT. o godz. 11  
Boisko WKS: SKS—Sokół (Pb.) o g. 17.  
Boisko Sokola w Pabianicach: Burza—PTC. o godz. 11.  
Boisko Sokola w Zgierzu: Sokół (Zg.) — Wima o godz. 11.30.

W hali sportowej w parku Poniatowskiego o godz. 20 spotkanie pięściarskie Łódź—Śląsk.

Bieg sztafetowy w Parku Poniatowskiego o godz. 13.

## Pięściarstwo

W Wilnie odbyło się walne zebranie pięściarzy, na którym po omówieniu wielu aktualnych spraw, związanych z dalszym rozwojem boksu na terenie Wilna, wybrano nowy zarząd z płk Dąbrowskim na czele.



**Wiosenne nowości z czystej wlny**  
**LESZCZKOW**  
**Łódź,**  
**ul. Piotrkowska 86**

Nadmieniamy, że do czasu wspomnianego, walnego zebrania pracami Wil. OZB kierował zarząd komisaryczny wyznaczony przez PZB.

## Tenis

Polska na czele tabeli pucharu Europy Środkowej. Po międzypaństwowym meczu tenisowym Jugosławia — Węgry w turnieju o puchar Europy Środkowej, rozegranym niedawno z wynikiem remisowym 3:3, tabela punktacyjna pucharu przedstawia się następująco:

1. Polska 6 pkt.
2. Jugosławia 6 pkt.
3. Czechosłowacja 5 pkt.
4. Węgry 2 pkt.
5. Austria 1 pkt.
6. Włochy 0 pkt.

## Zegarki, biżuterię, obrączki (nie-towarowe)

poleca w dużym wyborze

**B. KOWALSKI, ŁÓDŹ**  
Piotrkowska 3

Repar. zegarków z roczną gwarancją n 9927

## Lot dokoła Rumunii

L w ó w. (PAT). Tutejszy oddział Polskiego Akad. Związku Zbliżenia Międzynar. „Liga“ organizuje w niedzielę, przy pomocy Aeroklubu Lwowskiego za zgodą władz polskich i rumuńskich lot 20 aparatów do Rumunii. Trasa prowadzi ze Lwowa przez wszystkie akademickie miasta Rumunii: Czerniowce, Jassy, Bukareszt, Timisoara i Cluj. Czas określono na 6 dni.

W locie wezmą udział klucze samolotów akrobacyjnych, szkolnych i turystycznych, nadto klucze szybowcowy. We wszystkich miastach lądowania akademicy lwowscy popisywać się będą akrobacją indywidualną i zespołową. Dowódcą lotu jest stud. politechniki p. Nowacki, szefem drużyny p. Peterek, kierownik szkoły szybowcowej w Ustianowie.

Ponad to wezmą udział trzy samoloty z Wilna, Gdańska i Śląska, które zostały zaproszone przez studentów lwowskich.

## Prace konserwatorskie w Wilnie

Na skutek przyznanych subwencji miasto przystąpiło do prac konserwatorskich na Górze Zamkowej. Wkrótce również mają być rozpoczęte prace nad odnowieniem ruin zamku księcia Witolda na jednej z wysp na jeziorze Trockim.

## ŁKS i AKS grają dziś w Łodzi

Dzisiejszy mecz ligowy ŁKS-su z Amatorskim Klubem Sportowym z Chorzowa będzie największym wydarzeniem wiosennego sezonu piłkarskiego w Łodzi. AKS, zeszloroczny wicemistrz Polski, ma już ustartą stawę, jako zespół, który w ciągu jednego sezonu z beniaminka Ligi wybił się na czoło klubów piłkarskich w Polsce. AKS w roku 1937 otrzymał nagrodę Ministerstwa Spraw Zagranicznych dla drużyny, która uzyskała najlepsze wyniki z klubami zagranicznymi. Ślązacy dają stale reprezentacji Polski paru graczy z Piątkiem i Wostalem na czele.

W roku ubiegłym wygrali Ślązacy w stosunku 3:2, przegrywając z Ł. K. S. w rewanżu 0:2. Przez tą wygraną Ł. K. S. uratował się przed spadkiem z Ligi, odbierając Ślázakom pewny zdawało się już tytuł mistrza Polski.

ŁKS przygotowuje się do zawodów startujących. Trio obronne (Andrzejewski, Piłgel i Gałeczki) jest w pełni formy. Linia pomocy wzmocniona będzie prawdopodobnie przez Pegzę II, który już wrócił do zdrowia. Chcielibyśmy tę linię drużyny oglądać w składzie: Tadeusiewicz, Pegza I, Rudnicki. W napadzie zagra Król, a obok niego Lewandowski, Stolarski, Miller i Koprowski (o ile Koczowski nie wyleczy nogi). W tym zestawieniu ŁKS może i musi wygrać.

## Regaty kajakowe w Kaliszu

Regaty kajakowe o mistrzostwo m. Kalisza, które odbędą się w niedzielę 8 bm.,

## KRAWATY MODNE POLECA

Fabryka Krawatów „TRACZ” — Łódź, ulica Piotrkowska 102a

Próbna kolekcję różnych serii wysyłamy za zaliczeniem od zł 30.— — Prosimy zamówić i przekonać się o jakości naszego towaru

n 7120

## Zakład Krawiecki JAN KAMIŃSKI, Łódź,

Abramowskiego 31, telefon 159-54

Przyjmuję wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. — Ceng umiarkowane

## KRAWATY i BIELIZNĘ TRYKOTOWĄ

w dużym wyborze polecamy na sezon P. T. Kupcom

Wytwórnia Krawatów i Bielizny Wilmański i Krzemiński — Łódź, ul. Piotrkowska 79

## Chrześcijańska Wytwórnia Krawatów

pod firmą: „LECH“ Łódź, ulica Piwna nr. 10

poleca duży wybór KRAWATÓW w różnych gatunkach Wykonanie solidne — Ceny niskie

## FUTRA

peleryny, lisy, przechowanie futer  
Wacław KAWECKI  
Łódź, Przejazd 6. Telefon 109-60.

N 11 256

## Zakład krawiecki W. OLEKSIEWICZ

ŁÓDŹ, Saucoka 14, tel. 189-65

Materiały ze znanych fabryk bielskich i tomaszowskich na składzie Dojazd tramwajem podmiejskim II przystanek od pl. Reymonta

## Wytwórnia Rowerów, Samochodzików

i Dreżyn Dziecięcych

## B. Michalak

ŁÓDŹ, ul. Andrzejka 24

Wielki wybór wózków dziecięcych spacerowych i sportowych

Wszelkie reperacje na miejscu

n 8484

Zakład Krawiecki damsko-męski

## Józef Rożycki

Łódź, Ogrodowa 28 i Główna 32 tel. 264-93

poleca w dużym wyborze: konfekcję męską i uczniowską, oraz płaszcze deszczochronne damskie, męskie, uczniowskie i dla księży. Ceny fabryczne Wyrób własny Mundury P. W., harcerskie itp. N 10 978 a

## PONCZOCHY DAMSKIE i MĘSKIE

w różnych gatunkach oraz skarpetki, tenisówki i t. p. poleca P. T. Kupcom

**EDWARD GŁOWACKI, Łódź,**  
ul. Piotrkowska nr. 102.

z 788

## GOTOWE

suknie — bluzki — komplety — spodniczki. — Galanterię męską i damską oraz laski i parasole

poleca M. KOŁODZIEJSKI, Łódź, Andrzejka 3

Polskie Biuro dla Handlu i Przemysłu

## „Handel Polski“

Łódź, ul. Piotrkowska nr 101

dostarcza zamiejscowym kupcom, straganiarzom: towary galanteryjne, spodnie, ubrania robocze i dziecięce, fartuchy, wszelkie płócienna bawełniane, resztki, dewocjonalia i wszelkie inne towary. Zamówienia chociażby najmniejsze wykonujemy natychmiast. Ceny fabryczne.

N 11 309

Dnia 25 maja rb. odbędzie się o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Pleszewie, pokój nr 2

## subhasta gospodarstwa

49 morgowego. Cena wywołania 17.228.— zł. Reflektanci winni przedłożyć w terminie przetargowym zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości.

Informacje: Bank Pożyczkowy Spółdzielczy w Pleszewie. d 1775

**Najtaniej**  
**najpiękniejsze blawaty**  
 na wiosnę i lato n 8890  
**w firmie W. CZIDEL**  
 Łódź, Piotrkowska 286, tel. 260-53

**PŁASZCZE letnie**  
 DAMSKIE i MĘSKIE  
 MUNDURKI, PŁASZCZE UCZNIOWSKIE  
 przepisowe oraz wszelką garderobę męską, uczniowską  
 oraz damską poleca po cenach b. przystępnych  
**MAGAZYN UBIOROW**  
**Stanisława GINGLASA**  
 n 8642 Łódź, ulica RZGOWSKA nr 52  
 DZIAŁ MIAROWY. WYKONANIE SOLIDNE  
 WŁASNA WYTWORNIA. PŁASZCZE JEDWA-  
 BNE IMPREGNOWANE  
 DUŻY WYBÓR CENY FABRYCZNE

**Obrączki ślubne, zegarki,**  
**biżuterię w złocie i srebrze, platery**  
 w dużym wyborze poleca n 9980

**WŁ. SZYMAŃSKI, Łódź, Główna 41**  
 telefon 132-24 telefon 132-24  
**UWAGA!** Na okres I-iej Komunii św. tanie i praktyczne podarki

Przy ogólnie znanym Zakładzie Krawieckim  
**Andrzeja Antczakowskiego**  
 Łódź, Piotrkowska 73 fr., II piętro  
 otworzyłem specjalny dział gotowych ubrań, palt  
 damskich, męskich i uczniowskich.  
 Duży wybór Ceny przystępne  
 n 8638

**INFORMATOR**  
 firm chrześcijańskich  
**OKRĘGU ŁÓDZKIEGO**

**ROWERY**  
 na których zdobywają sukcesy w wyścigach  
 najwybitniejsi kolarze, to rowery  
 firmy **REDZIA, Łódź**  
 BALUCKI RYNEK 9 TEL. 113-99  
 Hart - Detal. n 10249 Żądać wszędzie.

**ZAKŁAD STOLARSKI**  
 wykonuje wszelkie roboty budo-  
 wlane, meblowe i żaluzje z wia-  
 snego materiału. **M. MILEW-  
 SKI J. GLADYSZ, ŁÓDŹ**  
 Rzgowska 47. Ceny przystępne.  
 n 8455

**ZAKŁAD KRAWIECKI**  
**J. Nowaka**  
 w Łodzi, ul. Piotrkowska 257  
 lewa oficyna I-sze piętro  
 Wykonuje wszelkie roboty kra-  
 wieckie męskie i damskie na do-  
 godnych warunkach. n 8456

**NOWY SKLEP pod Firmą**  
**ARNO GUTMAN**  
 Łódź, Nawrot 5  
 poleca szkło, porcelane, kry-  
 ształy, oraz wszelkie naczynia  
 kuchenne. Wielki wybór  
 Solidny towar. Najniższe ceny.  
 n 8634

**Zakład Krawiecki**  
**J. NĘDZA**  
 Franciszkańska 10 — Tel. 10185  
 przyjmuje zamówienia  
 z własnych i powie-  
 rzonych materiałów.  
 n 7119

Bielizna, pończochy, tryko-  
 taże, galanteria damska,  
 męska, konfekcja dziecię-  
 ca i zabawki

**E. Stachlewski**  
 Łódź, Pomorska 22  
 n 7123

**Wytwórnia Mebli**  
**M. MARCINIKA**  
 Łódź, 11-go Listopada 19  
 Gotówka. n 8486 Raty

**Higieniczne MATERACE**  
 własnego wyrobu n 8457  
 otomany, leżanki, krzesła polecają  
**B-cia Serafiński, Łódź,**  
 Zawiszy 13 — Telefon 222-34

**PIĘGI**  
 ŻÓŁTE PŁAMY  
 OPALENIZNE i t.d.  
 USUWA  
 POD GWARANCJĄ  
**AXELA-KREM**  
 SŁOIK 2- i 3- i 4- i 5- i 6- i 7- i 8- i 9- i 10- i 11- i 12- i 13- i 14- i 15- i 16- i 17- i 18- i 19- i 20- i 21- i 22- i 23- i 24- i 25- i 26- i 27- i 28- i 29- i 30- i 31- i 32- i 33- i 34- i 35- i 36- i 37- i 38- i 39- i 40- i 41- i 42- i 43- i 44- i 45- i 46- i 47- i 48- i 49- i 50- i 51- i 52- i 53- i 54- i 55- i 56- i 57- i 58- i 59- i 60- i 61- i 62- i 63- i 64- i 65- i 66- i 67- i 68- i 69- i 70- i 71- i 72- i 73- i 74- i 75- i 76- i 77- i 78- i 79- i 80- i 81- i 82- i 83- i 84- i 85- i 86- i 87- i 88- i 89- i 90- i 91- i 92- i 93- i 94- i 95- i 96- i 97- i 98- i 99- i 100- i 101- i 102- i 103- i 104- i 105- i 106- i 107- i 108- i 109- i 110- i 111- i 112- i 113- i 114- i 115- i 116- i 117- i 118- i 119- i 120- i 121- i 122- i 123- i 124- i 125- i 126- i 127- i 128- i 129- i 130- i 131- i 132- i 133- i 134- i 135- i 136- i 137- i 138- i 139- i 140- i 141- i 142- i 143- i 144- i 145- i 146- i 147- i 148- i 149- i 150- i 151- i 152- i 153- i 154- i 155- i 156- i 157- i 158- i 159- i 160- i 161- i 162- i 163- i 164- i 165- i 166- i 167- i 168- i 169- i 170- i 171- i 172- i 173- i 174- i 175- i 176- i 177- i 178- i 179- i 180- i 181- i 182- i 183- i 184- i 185- i 186- i 187- i 188- i 189- i 190- i 191- i 192- i 193- i 194- i 195- i 196- i 197- i 198- i 199- i 200- i 201- i 202- i 203- i 204- i 205- i 206- i 207- i 208- i 209- i 210- i 211- i 212- i 213- i 214- i 215- i 216- i 217- i 218- i 219- i 220- i 221- i 222- i 223- i 224- i 225- i 226- i 227- i 228- i 229- i 230- i 231- i 232- i 233- i 234- i 235- i 236- i 237- i 238- i 239- i 240- i 241- i 242- i 243- i 244- i 245- i 246- i 247- i 248- i 249- i 250- i 251- i 252- i 253- i 254- i 255- i 256- i 257- i 258- i 259- i 260- i 261- i 262- i 263- i 264- i 265- i 266- i 267- i 268- i 269- i 270- i 271- i 272- i 273- i 274- i 275- i 276- i 277- i 278- i 279- i 280- i 281- i 282- i 283- i 284- i 285- i 286- i 287- i 288- i 289- i 290- i 291- i 292- i 293- i 294- i 295- i 296- i 297- i 298- i 299- i 300- i 301- i 302- i 303- i 304- i 305- i 306- i 307- i 308- i 309- i 310- i 311- i 312- i 313- i 314- i 315- i 316- i 317- i 318- i 319- i 320- i 321- i 322- i 323- i 324- i 325- i 326- i 327- i 328- i 329- i 330- i 331- i 332- i 333- i 334- i 335- i 336- i 337- i 338- i 339- i 340- i 341- i 342- i 343- i 344- i 345- i 346- i 347- i 348- i 349- i 350- i 351- i 352- i 353- i 354- i 355- i 356- i 357- i 358- i 359- i 360- i 361- i 362- i 363- i 364- i 365- i 366- i 367- i 368- i 369- i 370- i 371- i 372- i 373- i 374- i 375- i 376- i 377- i 378- i 379- i 380- i 381- i 382- i 383- i 384- i 385- i 386- i 387- i 388- i 389- i 390- i 391- i 392- i 393- i 394- i 395- i 396- i 397- i 398- i 399- i 400- i 401- i 402- i 403- i 404- i 405- i 406- i 407- i 408- i 409- i 410- i 411- i 412- i 413- i 414- i 415- i 416- i 417- i 418- i 419- i 420- i 421- i 422- i 423- i 424- i 425- i 426- i 427- i 428- i 429- i 430- i 431- i 432- i 433- i 434- i 435- i 436- i 437- i 438- i 439- i 440- i 441- i 442- i 443- i 444- i 445- i 446- i 447- i 448- i 449- i 450- i 451- i 452- i 453- i 454- i 455- i 456- i 457- i 458- i 459- i 460- i 461- i 462- i 463- i 464- i 465- i 466- i 467- i 468- i 469- i 470- i 471- i 472- i 473- i 474- i 475- i 476- i 477- i 478- i 479- i 480- i 481- i 482- i 483- i 484- i 485- i 486- i 487- i 488- i 489- i 490- i 491- i 492- i 493- i 494- i 495- i 496- i 497- i 498- i 499- i 500- i 501- i 502- i 503- i 504- i 505- i 506- i 507- i 508- i 509- i 510- i 511- i 512- i 513- i 514- i 515- i 516- i 517- i 518- i 519- i 520- i 521- i 522- i 523- i 524- i 525- i 526- i 527- i 528- i 529- i 530- i 531- i 532- i 533- i 534- i 535- i 536- i 537- i 538- i 539- i 540- i 541- i 542- i 543- i 544- i 545- i 546- i 547- i 548- i 549- i 550- i 551- i 552- i 553- i 554- i 555- i 556- i 557- i 558- i 559- i 560- i 561- i 562- i 563- i 564- i 565- i 566- i 567- i 568- i 569- i 570- i 571- i 572- i 573- i 574- i 575- i 576- i 577- i 578- i 579- i 580- i 581- i 582- i 583- i 584- i 585- i 586- i 587- i 588- i 589- i 590- i 591- i 592- i 593- i 594- i 595- i 596- i 597- i 598- i 599- i 600- i 601- i 602- i 603- i 604- i 605- i 606- i 607- i 608- i 609- i 610- i 611- i 612- i 613- i 614- i 615- i 616- i 617- i 618- i 619- i 620- i 621- i 622- i 623- i 624- i 625- i 626- i 627- i 628- i 629- i 630- i 631- i 632- i 633- i 634- i 635- i 636- i 637- i 638- i 639- i 640- i 641- i 642- i 643- i 644- i 645- i 646- i 647- i 648- i 649- i 650- i 651- i 652- i 653- i 654- i 655- i 656- i 657- i 658- i 659- i 660- i 661- i 662- i 663- i 664- i 665- i 666- i 667- i 668- i 669- i 670- i 671- i 672- i 673- i 674- i 675- i 676- i 677- i 678- i 679- i 680- i 681- i 682- i 683- i 684- i 685- i 686- i 687- i 688- i 689- i 690- i 691- i 692- i 693- i 694- i 695- i 696- i 697- i 698- i 699- i 700- i 701- i 702- i 703- i 704- i 705- i 706- i 707- i 708- i 709- i 710- i 711- i 712- i 713- i 714- i 715- i 716- i 717- i 718- i 719- i 720- i 721- i 722- i 723- i 724- i 725- i 726- i 727- i 728- i 729- i 730- i 731- i 732- i 733- i 734- i 735- i 736- i 737- i 738- i 739- i 740- i 741- i 742- i 743- i 744- i 745- i 746- i 747- i 748- i 749- i 750- i 751- i 752- i 753- i 754- i 755- i 756- i 757- i 758- i 759- i 760- i 761- i 762- i 763- i 764- i 765- i 766- i 767- i 768- i 769- i 770- i 771- i 772- i 773- i 774- i 775- i 776- i 777- i 778- i 779- i 780- i 781- i 782- i 783- i 784- i 785- i 786- i 787- i 788- i 789- i 790- i 791- i 792- i 793- i 794- i 795- i 796- i 797- i 798- i 799- i 800- i 801- i 802- i 803- i 804- i 805- i 806- i 807- i 808- i 809- i 810- i 811- i 812- i 813- i 814- i 815- i 816- i 817- i 818- i 819- i 820- i 821- i 822- i 823- i 824- i 825- i 826- i 827- i 828- i 829- i 830- i 831- i 832- i 833- i 834- i 835- i 836- i 837- i 838- i 839- i 840- i 841- i 842- i 843- i 844- i 845- i 846- i 847- i 848- i 849- i 850- i 851- i 852- i 853- i 854- i 855- i 856- i 857- i 858- i 859- i 860- i 861- i 862- i 863- i 864- i 865- i 866- i 867- i 868- i 869- i 870- i 871- i 872- i 873- i 874- i 875- i 876- i 877- i 878- i 879- i 880- i 881- i 882- i 883- i 884- i 885- i 886- i 887- i 888- i 889- i 890- i 891- i 892- i 893- i 894- i 895- i 896- i 897- i 898- i 899- i 900- i 901- i 902- i 903- i 904- i 905- i 906- i 907- i 908- i 909- i 910- i 911- i 912- i 913- i 914- i 915- i 916- i 917- i 918- i 919- i 920- i 921- i 922- i 923- i 924- i 925- i 926- i 927- i 928- i 929- i 930- i 931- i 932- i 933- i 934- i 935- i 936- i 937- i 938- i 939- i 940- i 941- i 942- i 943- i 944- i 945- i 946- i 947- i 948- i 949- i 950- i 951- i 952- i 953- i 954- i 955- i 956- i 957- i 958- i 959- i 960- i 961- i 962- i 963- i 964- i 965- i 966- i 967- i 968- i 969- i 970- i 971- i 972- i 973- i 974- i 975- i 976- i 977- i 978- i 979- i 980- i 981- i 982- i 983- i 984- i 985- i 986- i 987- i 988- i 989- i 990- i 991- i 992- i 993- i 994- i 995- i 996- i 997- i 998- i 999- i 1000- i 1001- i 1002- i 1003- i 1004- i 1005- i 1006- i 1007- i 1008- i 1009- i 1010- i 1011- i 1012- i 1013- i 1014- i 1015- i 1016- i 1017- i 1018- i 1019- i 1020- i 1021- i 1022- i 1023- i 1024- i 1025- i 1026- i 1027- i 1028- i 1029- i 1030- i 1031- i 1032- i 1033- i 1034- i 1035- i 1036- i 1037- i 1038- i 1039- i 1040- i 1041- i 1042- i 1043- i 1044- i 1045- i 1046- i 1047- i 1048- i 1049- i 1050- i 1051- i 1052- i 1053- i 1054- i 1055- i 1056- i 1057- i 1058- i 1059- i 1060- i 1061- i 1062- i 1063- i 1064- i 1065- i 1066- i 1067- i 1068- i 1069- i 1070- i 1071- i 1072- i 1073- i 1074- i 1075- i 1076- i 1077- i 1078- i 1079- i 1080- i 1081- i 1082- i 1083- i 1084- i 1085- i 1086- i 1087- i 1088- i 1089- i 1090- i 1091- i 1092- i 1093- i 1094- i 1095- i 1096- i 1097- i 1098- i 1099- i 1100- i 1101- i 1102- i 1103- i 1104- i 1105- i 1106- i 1107- i 1108- i 1109- i 1110- i 1111- i 1112- i 1113- i 1114- i 1115- i 1116- i 1117- i 1118- i 1119- i 1120- i 1121- i 1122- i 1123- i 1124- i 1125- i 1126- i 1127- i 1128- i 1129- i 1130- i 1131- i 1132- i 1133- i 1134- i 1135- i 1136- i 1137- i 1138- i 1139- i 1140- i 1141- i 1142- i 1143- i 1144- i 1145- i 1146- i 1147- i 1148- i 1149- i 1150- i 1151- i 1152- i 1153- i 1154- i 1155- i 1156- i 1157- i 1158- i 1159- i 1160- i 1161- i 1162- i 1163- i 1164- i 1165- i 1166- i 1167- i 1168- i 1169- i 1170- i 1171- i 1172- i 1173- i 1174- i 1175- i 1176- i 1177- i 1178- i 1179- i 1180- i 1181- i 1182- i 1183- i 1184- i 1185- i 1186- i 1187- i 1188- i 1189- i 1190- i 1191- i 1192- i 1193- i 1194- i 1195- i 1196- i 1197- i 1198- i 1199- i 1200- i 1201- i 1202- i 1203- i 1204- i 1205- i 1206- i 1207- i 1208- i 1209- i 1210- i 1211- i 1212- i 1213- i 1214- i 1215- i 1216- i 1217- i 1218- i 1219- i 1220- i 1221- i 1222- i 1223- i 1224- i 1225- i 1226- i 1227- i 1228- i 1229- i 1230- i 1231- i 1232- i 1233- i 1234- i 1235- i 1236- i 1237- i 1238- i 1239- i 1240- i 1241- i 1242- i 1243- i 1244- i 1245- i 1246- i 1247- i 1248- i 1249- i 1250- i 1251- i 1252- i 1253- i 1254- i 1255- i 1256- i 1257- i 1258- i 1259- i 1260- i 1261- i 1262- i 1263- i 1264- i 1265- i 1266- i 1267- i 1268- i 1269- i 1270- i 1271- i 1272- i 1273- i 1274- i 1275- i 1276- i 1277- i 1278- i 1279- i 1280- i 1281- i 1282- i 1283- i 1284- i 1285- i 1286- i 1287- i 1288- i 1289- i 1290- i 1291- i 1292- i 1293- i 1294- i 1295- i 1296- i 1297- i 1298- i 1299- i 1300- i 1301- i 1302- i 1303- i 1304- i 1305- i 1306- i 1307- i 1308- i 1309- i 1310- i 1311- i 1312- i 1313- i 1314- i 1315- i 1316- i 1317- i 1318- i 1319- i 1320- i 1321- i 1322- i 1323- i 1324- i 1325- i 1326- i 1327- i 1328- i 1329- i 1330- i 1331- i 1332- i 1333- i 1334- i 1335- i 1336- i 1337- i 1338- i 1339- i 1340- i 1341- i 1342- i 1343- i 1344- i 1345- i 1346- i 1347- i 1348- i 1349- i 1350- i 1351- i 1352- i 1353- i 1354- i 1355- i 1356- i 1357- i 1358- i 1359- i 1360- i 1361- i 1362- i 1363- i 1364- i 1365- i 1366- i 1367- i 1368- i 1369- i 1370- i 1371- i 1372- i 1373- i 1374- i 1375- i 1376- i 1377- i 1378- i 1379- i 1380- i 1381- i 1382- i 1383- i 1384- i 1385- i 1386- i 1387- i 1388- i 1389- i 1390- i 1391- i 1392- i 1393- i 1394- i 1395- i 1396- i 1397- i 1398- i 1399- i 1400- i 1401- i 1402- i 1403- i 1404- i 1405- i 1406- i 1407- i 1408- i 1409- i 1410- i 1411- i 1412- i 1413- i 1414- i 1415- i 1416- i 1417- i 1418- i 1419- i 1420- i 1421- i 1422- i 1423- i 1424- i 1425- i 1426- i 1427- i 1428- i 1429- i 1430- i 1431- i 1432- i 1433- i 1434- i 1435- i 1436- i 1437- i 1438- i 1439- i 1440- i 1441- i 1442- i 1443- i 1444- i 1445- i 1446- i 1447- i 1448- i 1449- i 1450- i 1451- i 1452- i 1453- i 1454- i 1455- i 1456- i 1457- i 1458- i 1459- i 1460- i 1461- i 1462- i 1463- i 1464- i 1465- i 1466- i 1467- i 1468- i 1469- i 1470- i 1471- i 1472- i 1473- i 1474- i 1475- i 1476- i 1477- i 1478- i 1479- i 1480- i 1481- i 1482- i 1483- i 1484- i 1485- i 1486- i 1487- i 1488- i 1489- i 1490- i 1491- i 1492- i 1493- i 1494- i 1495- i 1496- i 1497- i 1498- i 1499- i 1500- i 1501- i 1502- i 1503- i 1504- i 1505- i 1506- i 1507- i 1508- i 1509- i 1510- i 1511- i 1512- i 1513- i 1514- i 1515- i 1516- i 1517- i 1518- i 1519- i 1520- i 1521- i 1522- i 1523- i 1524- i 1525- i 1526- i 1527- i 1528- i 1529- i 1530- i 1531- i 1532- i 1533- i 1534- i 1535- i 1536- i 1537- i 1538- i 1539- i 1540- i 1541- i 1542- i 1543- i 1544- i 1545- i 1546- i 1547- i 1548- i 1549- i 1550- i 1551- i 1552- i 1553- i 1554- i 1555- i 1556- i 1557- i 1558- i 1559- i 1560- i 1561- i 1562- i 1563- i 1564- i 1565- i 1566- i 1567- i 1568- i 1569- i 1570- i 1571- i 1572- i 1573- i 1574- i 1575- i 1576- i 1577- i 1578- i 1579- i 1580- i 1581- i 1582- i 1583- i 1584- i 1585- i 1586- i 1587- i 1588- i 1589- i 1590- i 1591- i 1592- i 1593- i 1594- i 1595- i 1596- i 1597- i 1598- i 1599- i 1600- i 1601- i 1602- i 1603- i 1604- i 1605- i 1606- i 1607- i 1608- i 1609- i 1610- i 1611- i 1612- i 1613- i 1614- i 1615- i 1616- i 1617- i 1618- i 1619- i 1620- i 1621- i 1622- i 1623- i 1624- i 1625- i 1626- i 1627- i 1628- i 1629- i 1630- i 1631- i 1632- i 1633- i 1634- i 1635- i 1636- i 1637- i 1638- i 1639- i 1640- i 1641- i 1

# OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy millimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: s 18 023, n 2745, d 1790  
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,30.

## 1. DOMY-PARCELE

### Wille

Poznaniam, ogród, kanalizacja, wodociąg, łazienka, sprzedam. — Oferty Oredownik, Poznań z 27 977

### Dom

nowy 3 ubikacji ogród 3 500 — wpłaty 2 500, dom nowy 5 ubikacji 8 000 wpłaty 6 000

### Willa

nowa, skład, 2x2 pokoje kuchnia 7 000 wpłaty 5 500, Willa ze słynnym ogrodem cena 10 000.

### Dom

nowy składem, przy tramwaju 1 750 dochodu 12 000 wpłaty 9 000 Dom nowy przy tramwaju 2 000 dochodu 14 500 wpłaty 10 000

### Kamienica

nowa dwupiętrowa składem 3 000 dochodu, 25 000 wpłaty 17 000. — Kamienica centrum, trypietrowa dwa składy 4 000 dochodu — 30 000 wpłaty 20 000

### Oraz

wielki wybór domów, willi korzystnych polecam Czacchorowski Poznań, świętego Wojciecha 39 z 30 021

### Domek

z wolnym składem okazynie kupie. Pośrednicy wykluczeni. — Oferty Oredownik, Poznań z 30 044

### Domek

blisko Poznania, drogeria, dochód 1000. — Cena 8 500 sprzedam — zamienie mniejszy obiekt. Oferty Oredownik, Poznań z 30 004

### Dom

masywny 6-ubikacyjny, chlewy, 6 morg. 3 900. — Bartkowiak, Dopiewo, Poznań, z 29 927

### Kupię

dom nowy dochodowy i amortyzacja, wpłaty 10—15 tys., szczególnie oferty Oredownik, Poznań z 29 881

### Dom

piętrowy miasto kuracyjne proce 11 000, Gawlakowa, Gniezno, Lecha 5, z 30 003

### Dom

piętrowy nadający na kolonialkę 11 000, Gawlakowa, Gniezno, Lecha 5, z 30 092

### Dom

morga owocowa blisko Poznania, Właściciel, Adres wskazuje Oredownik, Poznań z 29 625

### Dom

nowy ogrodem 2 x dwupokojowe kuchnia, Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15, z 29 553

### Parcele

3 100 m kw. na dogodnych warunkach sprzedam, Restauracja, Poznań, Dąbrowskiego 33, z 29 550

### Sprzedam

dom jednopiętrowy bezpodatkowy w Poznaniu, Oferty Oredownik, Poznań z 29 531

### Dom

Poznań, bez długu 7 200. — dochód 1 100. — Oferty Oredownik, Poznań z 29 497

### Dom

4 morgi ogrodu, zabudowania pierwszorzędne, położone nad Warą, przy Poznaniu na sprzedaż. Adres Oredownik, Poznań z 29 408

### Dom

pod Poznaniem, piekarnia, sprzedam, cena 4 900. — Zgłoszenia Oredownik, Poznań z 29 456

### Dom

trzy pokoje i dwie kuchnie na sprzedaż, Świerczewo, Andrzej Daner, z 29 807

### Dom z piekarnią

zaprowadzony interes w małym mieście sprzedam, wpłaty 12 000, Zgłoszenia Oredownik, Poznań N 11 482

### Domek

ładny, wpłaty 7 tysięcy sprzedam, Piotra Wawrzyniaka 27-7 N 11 247

### Dom

piekarnia blisko Poznania 7 000 wpłaty 5 000. — Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5, z 29 705

### Parcele budowlane

pięknie położone po niskiej cenie — na dogodnych warunkach spłaty, w Starolece, Plewiskach, Junikowie, Luboniu, Zabikowie i Kobyliczynie — pod Poznaniem na sprzedaż Informacji udziela Gutschke Pedowski, Poznań, Pl. Wolności 11, Telefon 58-15, P 4041-1437

### Osady

z cześciovymi budynkami i obywatelami z parcelacji maj. Mechlin pow. Śremski na sprzedaż. — Informacje każda sobota w majątku P 4053-1450

### Osady

z parcelacji folwarku Marianowo Brodowskie, pow. Środa, z cześciovymi budynkami, zasiewami i lakami, Sprzedaż każdy piątek przed południem na miejscu. Pz 4054-1447

### Dom

nowy 2 pokoje, kuchnia, pół morgi, 26 drzew, spiesznie sprzedam, Józef Mieszkowski, Mosina, Sosnowa, N 10 463

## Dom

6 pokoi, przynależności, ogród przedmieście, Poznań, Oferty Oredownik, Poznań z 29 086

## Dom

7 ubikacji morga ogrodu sprzedam przy Biedrusku, cena według umowy, Gulewicz, Promnice, Owińska, z 28 826

## Z powodu

wyjazdu sprzedam realność 1 400 m<sup>2</sup> zabudowaniem, ogród owocowy, 6 lokatorów, bez długu Poznań, blisko tramwaju, Oferty Oredownik, Poznań z 28 737

## Dom

nowy (Debiec) dochód 1 350. — cena 10 500. — Zgłoszenia Oredownik, Poznań z 28 781

## Domek

pół masywny, 1 morga ogrodu, blisko Poznania, cena 1 300. — Adres wskazuje Oredownik, Poznań z 29 237

## Dom

Poznań sprzedam 30 000, skład mieszkaniem wolny, Oferty Kurier Poznański z 29 139/40

## Dom

czynszowy 15 ubikacji ogrodem, cena 12 500 i willką z dużym ogrodem, 9 ubikacji, cena 11 000 w Krotoszynie bez długu, wprost od właściciela do nabycia, Zgłoszenia Agencja Kuriera Pozn., Krotoszyn N 11 466

## 2. PIENIĄDZ

### Pożyczę

10—15 tys. na I hipoteke, Oferty Oredownik, Łódź, pod „Pożyczę”, N 11 322

### Poszukuję

pożyczki 2 000 zł na 2 lata celem powiększenia przedsiębiorstwa. Wierzyciel otrzyma od pożyczyciela sumy 50 zł miesięcznie procentu. Adres Oredownik, Poznań z 28 358

### Poszukuję

pożyczki 7 000 — 10 000 zabezpieczenie hipoteczne, Oferty Oredownik, Poznań z 28 823

### 3 000.—

na I hipoteke domu poszukuje bezdzietne małżeństwo, Zgłoszenia Oredownik, Poznań z 28 768

### Wspólnika

z większą gotówką poszukuje stolarnia meblowa budowlana, nowoczesnie urządzona, z maszynami na zapęd elektryczny. — Oferty Oredownik, Poznań z 29 311

## 3. LETNISKA I UZDROWISKA

### Ciechocinek

chrześcijański Pensjonat „Piast” Al. Piłsudskiego 11, obok Zakładów Kapielowych, telefon, woda zimna i gorąca, kuchnia wykwińska, również dietetyczna, piękny ogród. Ceny umiarkowane, N 11 323

### Ciechocinek

Pensjonat na plebanii blisko Kapielowych, parku i lasów, Ceny niskie, N 11 321

## 4. OSOBISTE

### Niniejszym

cofamy wszelkie zarzuty poczynione p. Wacławowi Brzezińskiemu burmistrzowi miasta Łasku na zebraniu poselskim w dniu 12 października 1937 roku, albowiem zarzuty te są nieprawdziwe. — Uznajemy nasze postępowanie za niewłaściwe i p. burmistrza przepraszamy, Jan Korzydłowski, Franciszek Olejniczak, N 11 324

### Wdowa

lat 38, nieruchomości, kolonialka, szuka męża, Oferty Oredownik, Poznań z 27 988

### Wyjda

za mąż panna 27, posiadająca zosp. 70 morg, rolnika 8 tys., panna 25 gotówki 2 800; panna 31 gotówki 2 500; panna 40 got. 1 500. — kawaler 40 lat 5 000 rolnik, panny lub wdowy, Zgłoszenia do Oredownika, Poznań z 27 963

### Kawaler

lat 35, gotówki 24 tysiące, samodzielne stanowisko 400 zł miesięcznie szuka właścicielki większego gospodarstwa lub przedsiębiorstwa przemysłowego, celem ożenku, Zgłoszenia do Oredownika, Poznań z 27 960

### Panna

wyprawa oszczędności, wyjdzie za urzędnika kolejarza lub niekarzą, wdowiec nie wykluczony Oferty Oredownik, Poznań z 30 023

### Urzędnik

nizszy, lat 47, zaślubi solidną pannę gotówką, Oferty Oredownik, Poznań z 30 012

### Bezdzietna

wdowa pozna panna sześćdziesięcioletnią celem ożenku, Oferty Oredownik, Poznań z 29 969

### Panna

religijna, gospodarna, lat 36 — 2 500 gotówki, pozna panna egzystencją, Cel matrymonialny. — Oferty Oredownik, Poznań z 29 896

## Małżeństwa

kolarzy dyskretnie, wielki wybór „Wita”, Poznań, Za Bramką 4, z 29 884

## Który

szlachetny, samotny emeryt lub stałej posadzie poślubi starszą posiadającą gotówkę, wyprawa. — Oferty Oredownik, Poznań z 29 897

## Która

z pań zechce uszczęśliwić sierotę, kawalera rzemieślnika, samodzielnego, własnym mieszkaniem — 2 000 zł oszczędności, panu do lat 30, rzemieślniczkę z dzieckiem mile widziane, majątek na otwarcie interesu pożądan, rzecz traktuje poważnie. Łaskawe oferty Oredownik, Poznań z 29 757

## Wdowiec

lat 50, troje dzieci, lat 12, najstarsze w szkołach, Skład spożywczy, węgla, leżąca gotówka, pragnie powtórnie się ożenić. — Panny starsze, wdowy bezdzietne, cokolwiek gotówka lub inny majątek, z miłym charakterem, zechcą złożyć oferty Oredownik, Poznań z 29 777

## Panna

lat 35, sierota, pezuwa, posiadająca umeblowane na pokój kuchnie, wyprawa 500 zł gotówki — poślubi kawalera lub wdowca dobrego charakteru, jakimkolwiek stanowisku. — Oferty Oredownik, Poznań z 28 849

## Wdowa

na urządzie pragnie poślubić starszego pana zawodu krawca — wdowca lub starszego kawalera. Zgłoszenia Agencja Drobni, Oborniki, N 11 480

## Wdowa

lat 34 z córeczką 2 200 zł poślubi starszego pana, Oferty Oredownik, Poznań z 28 858

## Przystojna

inteligentna, gospodarna, szatynka, 26, właśc. parceli, pozna panna na państwowej posadzie. Cel matrymonialny, Gotówka na domek, Oferty Oredownik, Poznań z 27 957

## Kawaler

przystojny, miły, wzorowy rolnik poślubi przystojną panną o szlachetnym sercu, właścicielkę ziemskiej realności, której niezależny tak na majątku jak na idealnie dobrym mężu. Poważne oferty proszę przesyłać do Oredownika, Poznań z 29 362

## Kawaler

lat 28, rzemieślnik na stałej posadzie szuka panny, młodej wdówki gotówką, Oferty Oredownik, Poznań z 29 333

## Meża

dla bratanki 29, krawcowej, prowinnej poszukuje, Oferty Oredownik, Poznań z 29 473

## Kawaler

29, inteligentny, państwowa posada, szuka żony, Oferty Oredownik, Poznań z 29 630

## Wdowa

zamożna starszym wieku szuka męża emeryta, Oferty Oredownik, Poznań z 29 596

## Panna

po czterdziestce mała gotówka, wyjdzie za mąż, Oferty Oredownik, Poznań z 29 545

## Kawaler

40, rządca gospod. trzeźwy, na razie bez posady, pełen chęci do pracy pozna pannę lub wdówkę posiadającą skład, rola, inny warsztat pracy, Cel matrymonialny, Zgłoszenia Oredownik, Poznań z 29 508

## Krawcowa

mieszkańcem wyjdzie za mąż. — Panowie religijni, poważni złoza oferty Oredownik, Poznań z 29 495

## Wspólniczki

3 000. — współpraca, skład pieczywa, ożenek niewykluczony, Zgłoszenia Oredownik, Poznań z 29 414

## Kupiec

poszukuje panny do 35, celem ożenku, Oferty Oredownik, Poznań p. 2 072

## 7. SPRZEDAŻE

### Wytwórnia

rowerów „Iskra” Władysława Bednarka, Łódź, Zgierska 164, sprzedaje od 100. — zł z wyżej rowery balonowe. Dla hurtowników rabat. N 11 317

### Sprzedam

tanio dobrym stanie 2 maszyny sanokowe półczosnicze 8 i 14 Groszowski, Łódź, Wólczańska 149 m. 19, od 8—12, N 11 316

### Parcela

193 sążni w Łodzi przy Marysińskiej 28, zaraz do sprzedania. — Wiadomości listowna Kaznowski, stacja kolejowa Wygnanka, poczta Hadenkowiec, N 11 315

### Warsztat

rzeźbiarsko — kamieniarski, miasto powiatowe, sprzedam, Agencja Kuriera Poznańskiego, Leszno, N 11 008

### Sprzedam

w Kaliszu w dobrym punkcie zaraz handel win, wódek, towarów kolonialno-spożywczych, urządzenie sklepowe z 1 200. — Towar do obliczenia, Oferty, Kalisz, Wska 15, m. 18, n 8437

## Drogerię

przedmieście Poznania, urządzenie towar, czynsz 35. — cena 2 000 sprzedam powodu wyjazdu, Oferty Oredownik Poznań z 30 005

## 36

morgowe, kontyngent buraków, inwentarzem, zabudowaniem 8 000 Drab, Wronki, Poznańska, z 30 077

## 60

morgowe prywatne kompletnym inwentarzem, zabudowaniem — 3 500, Drab, Wronki, Poznańska, z 30 050

## Trzymorgowa

parcele Poznaniu sprzedam, zamienie na dom dopłata, Oferty Oredownik, Poznań z 30 008

## Skład

kolonialny, zabudowania nowe — pięć ubikacyjne, 8 pszennej 4900 Bartkowiak, Dopiewo, Poznań, z 29 928

## 40

morgowe prywatne, zabudowaniem, kompletnym inwentarzem, 6 000, Drab, Wronki, Poznańska, z 30 078

## Kawiarnia

centrum sprzedaż przywiera, u-urządzeniem, mieszkaniem 1000 złotych, Oferty Oredownik, Poznań z 29 921

## Młyn

motorowy 6 par walców okazynie sprzedam Gawlakowa, Gniezno, — Lecha, z 30 090

## Kuźnia

w śródmieściu dla dobrego fachowca, korzystne warunki w Wiecborku zaraz do wydzierżawienia, Oferty Oredownik, Poznań z 30 026

## Piekarnia

bezkonkurencyjna, 6 morgi ziemi, 6 laki, murowane zabudowania 8 000. — wpłaty 4 500. — Łąkowo, Rostarzewo, powiat Wolsztyn, N 11 401

## 44

morgi blisko Poznania, wpłaty 8 do 10, Oferty Oredownik, Poznań z 29 412

## Emalie

sprzety kuchenne masłarki, kosi- tano sprzedam, Oferty Oredownik Poznań z 29 425

## Kase

(szafe) żelazna tanio sprzedam, Oferty Oredownik Poznań z 29 421

## Uwaga!

Torebki piekarskie — manilla — szare — papier gazetowy — celuloza — pergaminowy — rolki — Koska, Poznań, Dominikańska 5, telefon 28-09, n 11 513

## Gospodarstwo

zabudowaniem, 10 morgowym, żywy, martwy inwentarz zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia Stefan Surma, Krucy, powiat Czarńków, N 11 481

## Sprzedam

gotowa do ruchu parowa ml- carka 54x24, Zgłoszenia Oredownik, Gniezno 1748, N 11 081

## Gościniec

prywatny 20 morg, bez długu — 11 000, Kłos, Gniezno, Lecha, N 11 050

## Sprzedam

pięknej okolicy Kostrzyna 120 morg, inwentarz żywy martwy niedokompletny za gotówkę, Zabudowania masywne, Cena podług umowy, Zgłoszenia Agencja Oredownik Kostrzyn, N 11 479

## Frasowalnię

zaprowadzona sprzedam zaraz — wyjazd, Oferty Oredownik, Poznań z 29 613

## Śrutownik

kompletny, kamienie metrowe — transmisja łożyska, Staszewski — Pobiedziska, Kazimierzowska 9, z 28 934

## Sprzedamy

zaprowadzona Hurtownie, Poznań, branża kioskarzy 2 500. — Oferty Oredownik, Poznań z 28 941

## Kilka

dobrych pianin

## Harmonium

dobrym stanie 8 rejestrowe sprzedam tanio, Oferty Oredownik, Poznań z 28 862

Reprezentacja Motocykli Phänomen — Wolgum — Hecker — Triumph — motorem Sachsa

światło elektryczne, Rejestracja jak rower tanio sprzedaje

Wul - Gum Poznań, Wielka Giarbary & Pz 3 865/6-133/4

## 8

**Kupię** ciężarówkę, dwutonową Forda, Chevrolet, cena, rocznik. Oferty Orodownik, Poznań zd 29 800

**Poszukuje** gospodarstwa do 15 morg. przyjeżdżam hipoteki. Drab, Wronki, Poznańska. zd 30 081

**17. LOKALE**

**Gdynia** ulica św. Józefa 97. skład do wynajęcia, 150 złotych. Gapski. zd 30 076

**18. DZIERŻAWY**

**Piekarnie** wiosce, przy kościele koło Poznania odstąpię. Oferty Orodownik, Poznań zd 28 430

**Kupię** 10 morg. dzierżawie 50 morg. — Fajak, Głazewo, poczta Gorzyń. zd 28 962

**Dom** 2 pokoje kuchnia, 2 morze ogrodu wydzierżawie, dłuższy okres 18 zł miesięcznie. Agentura Orodownika, Jarocin. N 11 475

**Piekarnia** do wydzierżawienia pełnym biegiem. Adres wskaże Orodownik, Poznań zd 29 368

**Dzierżawę** większego gospodarstwa poszukuje natychmiast. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Orodownik, Poznań zd 29 359

**Emeryt** poszukuje dzierżawy domku, mieszkania, większym ogrodem. — Oferty Orodownik, Poznań zd 29 350

**Piekarnie** nowy piec parowy zaraz wydzierżawie. Maciejewski, Bydgoszcz, Gdańska 93. zdg 29 402 3

**Gospodarstwo** nasienne izby rolniczej 65 buraczanej, 8 krów narodowych, 50 świń rasowych, 3 konie, 5 pokoi objęcie 7 000. — Adamski, Poznań Plac Nowomiejski 6 a. zd 29 589

**Emeryt** poszukuje dzierżawy domu, 3 pokoje kuchnia, ogrodem owocowym przy Poznaniu. Oferty „Par”, Toruń pod „W”. P 4771-64.71

**Piekarnia** piec patent, obrót 200. — objęcie 700. — Oferty Orodownik, Poznań zd 29 429

**Skład** mieszkaniem wydzierżawie, nadaje się na obuwie, blawaty. — Paul, Kórnik. zd 29 426

**Piekarnia** piec kanałowy, miasto powiatowe 1.500. — Nowak, Poznań Sw. Marcin 22. zd 29 672

**Wilkę** przy Poznaniu nowa wydzierżawa, zamienie. Wojtkowski, Poznań, Kwiatowa 5 — 2. zd 29 728

**Pracownia** krawiecka dobrze zaprowadzona tano do wynajęcia. Oferty Orodownika, Poznań zd 29 786

**23. ROZMAITE**

**Dropsy, Mieszanki** owocowe. Miotłowski, Mentolowe, Rzymskie, Majowa. Artykuły 1, 3, 5 i 10 groszowe itd. najlepszej jakości poleca tano dla pp. Hurtowników i Detalistów

**Roma — Poznań** Fabryka Cukrów, Stawna 5. Pg 4732-17,100-101

**Przyjmie** do komisyjnej sprzedaży pokupne artykuły, wziędnie przedstawicielstwa. Reutz, Bydgoszcz — skrytka 101. Ng 11 494-5

**Piegi** gima, etosując mój „Krem Kwiatowy”. Kucharski, Poznań, Dolna Włda 4. zd 29 864

**„Ki-Ki-Ri-Ki”** 40dek przezeń odciskom, najskuteczniejszy, niezawodny. „Ki-Ki-Ri-Ki” żąda każdej drogerii. zd 29 866

**Barometr za 50 groszy** Każdy kto nadesła 50 gr. znaczkami pocztowymi otrzyma kompletny zestaw z pouczeniem i z łatwością sam sobie złoży barometr (higroskop) doskonale przepowiadający zmiany pogody. Dobre źródło zarobku dla umiających rzeźbić, wypalać, wycinać laubzegi. Na przysyłkę dołączycy znaczek za 15 gr. Piszcie zaraz. Tylko ograniczona liczba kompletów! Listy do Orodownika Poznań pod N 11 487

**24. NAUKA**

**„Buchalteryjne** Współczesne Wykłady Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantuje wieloletnią samodzielną pracę! natychmiastowy warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie. T 514

**26. SZUKA POSADY**

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

**Dziewczyna** z poleceniami szuka posady zaraz lub później. Oferty Orodownik, Poznań zd 29 432

**Gospodyni** wypraktykowana, dobrym gotowaniem, zprawami konfitur, konserw, soków, chowem drobiu poszukuje posady tylko majątek Łaskawe zgłoszenia Konstanca Amrozińska, Kowalewo, poczta Rogowo, powiat Gniezno. zdg 29 434

**b) Inni**

**Cholewkarz** modelarz z kartą rzemieślniczą i maszynami specjalność buty oficerskie, poszukuje posady. Adres wskaże Orodownik, Poznań N 11 499

**Wywabiacz** plam (détacheur) poszukuje pracy Oferty Orodownik, Łódź pod „Détacheur”. N 11 314

**Uczeń** piekarski, 1 1/2 roczna nauka, poszukuje dalszej nauki, większej firmie piekarsko-cukierniczej. — Oferty Orodownik, Poznań zd 28 829

**Ogrodnik** pszczałarz, znający obsługę dworską, 8 letnia praktyka poszukuje posady. Oferty Orodownik, Poznań zd 28 886

**Celem praktyki** na młynie syn przemysłowca, kawaler, lat 26 szuka posady w biurze — praktyka w przedsiębiorstwie. Zgłoszenia Orodownik, Poznań zd 29 242

**Który** z aptekarzy da prace silie technicznej 14 letnia praktyka, nabędzie sumienną, dokładną, wdzieczną pracownicę. Oferty Orodownika, Poznań zd 28 907

**Szofer** początkujący poszukuje posady. Oferty Orodownik, Poznań zd 29 290

**Poszukuje** stałej posady w biurze, kasie, gospodarstwie domowym, mam 6 klas, kurs handlowy, kancja bankowa. Oferty „Kurier Pozn.” zdg 29 555-6

**Urządnicę gospodarczą** średnia szkoła rolnicza, 3 letnia praktyka poszukuje zaraz posady. Erwin Kunze, Marylin, poczta Białe, powiat Czarnków — Szkoła. zdg 28 798

**1 000,—** złożyć za posadę placmistrza, artykułów budowlanych, opałow lub inkasenta portiera, woźnego. Oferty Orodownik, Poznań zd 29 352

**Szofer — mechanik** kawaler ośmioletnia dobra praktyka, świadectwami, dobrze polecony, poszukuje posady. Oferty Orodownika, Poznań zd 29 479

**Ogrodnik** lat 25 kawaler, kilkuletnia praktyka szuka posady. Oferty Orodownika, Poznań zd 29 691

**Krawcowa** poszukuje posady po domach 1.50 dziennie. Oferty Orodownik — Poznań zd 29 689

**Piekarz — cukiernik** samodzielny dobra praktyka, piecący, obczynnym cukiernictwem, dobre świadectwa, poszukuje pracy od zaraz. Zgłoszenia Orodownika, Poznań zd 29 794

**Emeryt** poszukuje posady bocowego, gażownicy zaraz lub później za utrzymanie. Zgłoszenia Agentura Orodownika, Wieleń. N 11 489

**Ekspedient — dekorator** kolonialista kilkuletnia praktyka zna język niemiecki poszukuje posady, prowincja lub kresy. — Oferty Orodownika, Poznań zd 29 809

**27. WOLNE MIEJSCA**

**Pomocnik** krawiecki potrzebny od zaraz na stała posadę. Walerowicz, Plezew, ul. Piłsudskiego. N 11 500

**Bez wpłaty** na raty. Reklamowa sprzedaż radiodiodobiorników na prąd i baterie

**Trzylampowe 35,—** Czerolampowe, prąd zmienny 15,— Aparaty detektorowe z głośnikami komplet 16.50. Dogodne warunki spłat. Pożyczki Państwowe 100,— za 100,—

**Rowery** pół balon z piastą — systemem Torpedo 78,— Lampy elektryczne, abażury od 90 gr., żarówki oszczędnościowe od 3—25 wat po 65 gr, poleca 39 lat istniejące przedsiębiorstwo. Prosimy zwracać na adres:

**Centrum Kamiński,** Poznań, Stary Rynek 13/14. 11 518/19

**Piegi /zpeca**  
pozbedzisz się ich przez  
mydło i krem „Efelis”  
R. Barcikowski S. A. Poznań

**Potrzebny** chłopiec do praktyki krawieckiej Łódź, Sienkiewicza 59 front. N 11 319

**Dziewczyna** z gotowaniem zaraz, świadectwa Łódź, Przedzajłana 13. m. 63. N 11 320

**Przyjmie** ucznia, inteligentna panienkę do dziewczynki. Podać życiorys, możliwie z fotografią. Oferty Orodownik, Łódź „Samotny”. N 11 318

**Fryzjer** lub fryzjerka damsko — meska z aparatem lub bez, dobra siła w żelazkowym zaraz, posada stała. Józef Fleischer, firma chrześcijańska, Pyzdry Rynek 12. N 11 498

**Potrzebny** cukiernik Pomorza — Wielkopoleki do chrześcijańskiej piekarni. Zgłoszenia Włocławek, Orodownik. N 11 502

**Bufetowy** młodszy potrzebny od zaraz. Bufet oddam na własny rachunek, na objęcie towarów 500—600 zł. Kawiński, Hel, Dom Polski. zd 30 075

**Kowal** otrzyma prace 100 zł gwarancji. Oferty Orodownika, Poznań zd 29 936

**nadszwajcara** z pomocnikami do obory narodowej ca 100 krów. Warunek długoletnia praktyka w obrotach zarodkowych i conajmniej dwóch własnych pomocników (własne dzieci). Majętność Wiljevo, pow. Leszno. Pg 4787-18,108

**Woźnicę** do rozwożenia pieczywa na procent poszukujemy. Oferty Orodownika, Poznań zd 29 839

**Szofer** i robotnik potrzebni, kancja bankowa 1 000 zł. Oferty Orodownika, Poznań zd 29 792

**Piekarz** karta rzemieślnicza mała kancja. Stefan Grzelak, Radzewo, pow. Srem. N 11 490

**Ogrodnik** lat 25 kawaler, kilkuletnia praktyka szuka posady. Oferty Orodownika, Poznań zd 29 691

**Krawcowa** poszukuje posady po domach 1.50 dziennie. Oferty Orodownik — Poznań zd 29 689

**Piekarz — cukiernik** samodzielny dobra praktyka, piecący, obczynnym cukiernictwem, dobre świadectwa, poszukuje pracy od zaraz. Zgłoszenia Orodownika, Poznań zd 29 794

**Emeryt** poszukuje posady bocowego, gażownicy zaraz lub później za utrzymanie. Zgłoszenia Agentura Orodownika, Wieleń. N 11 489

**Ekspedient — dekorator** kolonialista kilkuletnia praktyka zna język niemiecki poszukuje posady, prowincja lub kresy. — Oferty Orodownika, Poznań zd 29 809

**27. WOLNE MIEJSCA**

**Pomocnik** krawiecki potrzebny od zaraz na stała posadę. Walerowicz, Plezew, ul. Piłsudskiego. N 11 500

**Bez wpłaty** na raty. Reklamowa sprzedaż radiodiodobiorników na prąd i baterie

**Trzylampowe 35,—** Czerolampowe, prąd zmienny 15,— Aparaty detektorowe z głośnikami komplet 16.50. Dogodne warunki spłat. Pożyczki Państwowe 100,— za 100,—

**Rowery** pół balon z piastą — systemem Torpedo 78,— Lampy elektryczne, abażury od 90 gr., żarówki oszczędnościowe od 3—25 wat po 65 gr, poleca 39 lat istniejące przedsiębiorstwo. Prosimy zwracać na adres:

**Centrum Kamiński,** Poznań, Stary Rynek 13/14. 11 518/19

**Probostwo** Bucz. pow. Kościan, poszukuje dziewczyny o wszelkich prac gospodarskich i domowych. d 1784

**Agentów** rejonowych i domokrążnych poszukuje Stanisław Korzecki, Krotoszyn, Klonowicza. — Pokupny artykuł żywnościowy. Zarobek pewny. n 10 141

**Fryzjerka** na żelazkowa ondukcja utrzymaniem na etapie potrzebna. — Aleksander, Kruszwica. zd 28 721

**Pomocnik** ogrodnicy potrzebny od zaraz. Murowana Goślina, ul. Polna 5. Ng 11 468

**Pomocnik** fryzjerski potrzebny. Zgłoszenia Agencja Kuriera Poznańskiego, Krotoszyn. N 11 465

**Fryzjerski** pomocnik dzielny potrzebny. — Władysław Lizak Krotoszyn. — Farna 7. N 11 464

**Czeladników** dwóch, duża mała sztuki, potrzebuje Michniak, mistrz krawiecki Chodzież. N 11 457

**Potrzebny** samotny szofer do majątku na wóz osobowy, siła pierwszorzędna, referencje wymagane. Lisice, poczta Grabów, k. Leczczy. zd 28 809

**Wielki Zakład Lecznicy** w Poznańskim poszukuje pierwszorzędnego

**kuchmistrza** (syn) od 1. 6. br. po zadawalającym okresie próbnym, posada stała. Zgłoszenia z odpisami świadectw z życiorysem i żądaniem wynagrodzeniem „Kurier Pozn.” d 1 766-67

**Panienska** składu, kuchni, samotnej osoby, kancja 250.— Oferty Orodownika, Poznań zd 29 135

**Gospodyni — kucharka** samodzielna, dobrze polecona potrzebna na wieś, Młyn Karzewo powiat Tuchola. n 11 399

**Szwajcar** samotny, starszy, doświadczony znający obrotu narodową, potrzebny zaraz. Koszyński, Maj, Kunowo, poczta Duszniki, powiat Szamotuły. d 1757

**Piekarski** czeladnik młodszy potrzebny zaraz. Agentura Orodownika Piaski, pow. Gostrzyń. N 11 469

**Czeladnika** stolarskiego przyjmie od zaraz. Dalc, Buk. zd 29 461

**31. ROZRYWKA**

**Unicum** jedyny środek działający skutecznie, usuwa bez bólu i stwardnienia skóry

**Odciski** Wszystkich aptekach — i drogeriach. Pg 4 703-17.22

**programy radiowe**

**OGÓLNOPOLSKIE**

Poniedziałek, 9 maja.

6.15 audycja poranna; — 12.03 w ramach audycji południowej dr J. Staszewski wygł. odczyt pt. „Nasze wojsko w pieśni i słowie”; 15.30 wiadomości gospodarcze; — 15.45 „Z pieśni o kraju” — aud. prowadzi Genadiusz Cytowicz (z Wilna); 16.15 serenady i romanse — koncert w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej; 16.50 pogadanka aktualna; 17.00 „Pierwsza transatlantycka transmisja radiowa” — odczyt — wygł. Wacław Frenkiel; 17.15 aria, pieśni i utwory fortepianowe. Wyk.: Oksana Curokowska — fortepian (ze Lwowa); Sława Gogojewicz — mezzosopran (z Poznania); 17.50 pogadanka sportowa i wiadomości sportowe; 18.10 groteski jazzowe (płyty); 18.30 program na jutro; 18.35 audycja dla wsi; 19.00 audycja Junaków Hufców Pracy; — 19.30 „Dyskutujemy”; „O zwalczaniu zbrodniczo” — dialog (ze Lwowa); 19.50 pogadanka aktualna; 20.00 koncert rozrywkowy (z Poznania). Wykonawcy: Zespół salonowy Rozgłośni Poznańskiej. — „Piątka Poznańska” pod dyr. Mariana Obsta. Maria Dowhör — sopran, Helena Sokowska — ctyra, Juliusz Bienkowski — tenor i Władysław Raczkowski — akompaniament; W przerwie ok. godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.40 nowości literackie omówi Leon Piwiński; 22.00 koncert symfoniczny w wyk. orkiestry P. R.; — 22.50 ostatnie wiadomości.

Wtorek, 10 maja.

6.15 audycja poranna; 11.15 audycja dla szkół: „Tajemnice zuchów” — słuchowisk w oprac. Kazimierza Piekarczyka — z Poznania; 11.40 fragmenty z koncertu fletowych Mozarta — płyty; 11.57 sygnał czasu; 12.03 audycja rolnicza; 15.30 wiadomości gospodarcze; 15.45 „Zagadki muzyczne” — audycja dla dzieci starszych — ze Lwowa; 16.05 przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 koncert orkiestry Rozgłośni Wileńskiej; 17.00 „Jedrejz śniadecki” (w setna rocznicę zgonu) — odczyt wygł. prof. Manfred Kridl (z Wilna); 17.10 Mickiewicz i Maryja w Bolcienkach — feljton Kazimierza Kieniewicza (z Wilna); 17.50 polskie pieśni o wiośnie i miłości. Wykonawcy: Aniela Szeleńska — sopran, Janusz Popławski — tenor, Mała Orkiestra P. R. i chór P. R. Transmisja do Londynu; 18.00 międz z Polsce — pogadanka — z Krakowa; 18.10 wiadomości sportowe; 18.20 skrzynka techniczna; 18.35 program na jutro; 18.45 audycja dla wsi; 19.10 „Powieść czy reportaż” — dialog literacki — w oprac. Wacława Rogowicza; 19.40 pogadanka aktualna; 19.50 „Kalejdoskop” (z Katowic); 20.45 dziennik wieczorny; 20.55 pogadanka aktualna; 21.00 koncert symfoniczny (z Torunia). Wykonawcy: orkiestra symfoniczna Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyr. Lucjana Gutry oraz Kazimierz Wilkomirski — wiolonczela; 22.00 muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 22.50 ostatnie wiadomości.

**KRAJOWE**

Poniedziałek, 9 maja.

Katowice — 13.00 audycja dla szkół; 13.20 koncert zyczeń; 13.35 melodie ludowe i żołnierskie — płyty; 14.00 „Czy warto hodować króliki — angory?” — pogadanka; 14.10 muzyka lekka — płyty; 14.25 wiadomości bieżące; 14.33 wiadomości giełdowe; 14.35 siostry Burskie i Tadeusz Olsza — płyty; 18.10 wiadomości sportowe; 18.15 utwory na flet, obój i fortepian; 18.40 lekcja języka polskiego; 18.55 program na jutro; 23.00 „Variete” — płyty.

Kraków — 13.45 koncert rozrywkowy — płyty; 14.45 wiadomości bieżące; 14.50 pieśni majowe z Wieży Mariackiej; 15.05 audycja dla dzieci; 15.25 lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 lokalne wiadomości sportowe; 18.15 utwory na flet, obój i fortepian; 18.40 odczyt: „Potworki i dziwotwory w świecie zwierzęcym”; 18.55 odczytanie programu na dzień następnny; 23.00—23.30 muzyka taneczna — płyty.

Łódź — 14.00 muzyka popularna — płyta za płytą; 15.00 fragment powieści „Kłosa panny”; — Morstina; 15.10 śpiewa Józef Schmidt — płyty; 15.27 lódzkie wiadomości sportowe; lokalne; 18.15 utwory na flet, obój i fortepian — z Katowic; 18.40 „Na ringu” — opowiadanie; 18.55 odczytanie programu; 23.00—23.30 muzyka taneczna i piosenki.

Wtorek, 10 maja.

Katowice — 11.40 płyty z Warszawy; 13.00 koncert zyczeń; 13.15 koncert wiosenny — płyty; 14.25 wiadomości bieżące; 14.35 Hanka Ordonówna — płyty; 18.20 wiadomości sportowe; 18.25 „Radio do słuchaczy” w oprac. Jerzego Tępy; 18.35 uwertura i aria — płyty; 18.55 kącik Młodzieży Przystosowania Rolniczego; 19.05 program na jutro; 23.00—23.30 różne utwory — płyty.

Kraków — 11.40 płyty z Warszawy; 13.45 pogadanka dla kobiet: „Jak sobie urządzić wakacje” — 15.55 koncert rozrywkowy — płyty; 14.45 wiadomości bieżące; 14.50 pieśni majowe z Wieży Mariackiej; 15.05 „Czy wiecie, że...” w oprac. dr Jana Reguly; 15.25 lokalne wiadomości gospodarcze; 18.20 lokalne wiadomości sportowe; 18.25 polska pieśń chorałowa; 19.05 odczytanie programu; 23.00—23.30 „Płyta za płytą...”

Łódź — 11.40 płyty z Warszawy; 14.00 melodie z filmów dźwiękowych — płyty; 15.00 poradnik sportowy lokalny; 15.05 o wszystkim po troszku; 15.10 walc Jana Straussa — płyty; 15.27 lódzkie wiadomości giełdowe; 18.20 wiadomości sportowe lokalne; 18.25 „Aktualności”; 18.35 utwory i wiązanki jazzowe; 19.05 odczytanie programu; 23.00 muzyka taneczna — płyty.

**PROPONUJEMY LAMPOWICZOM**

15.15 Praga. „Na nut. ludowa” koncert. 15.30 Wiedeń. Sonata d-dur Beethovena. 16.00 Lipsk. Koncert z udziałem solistów. Monachium. Koncert dawnej muzyki. — 17.00 Budapeszt. Muzyka cygańska. —

17.05 Sztokholm. Koncert muzyki lekkiej. 18.00 Londyn R. Solo na organach Wurlitiera. Lyon. Koncert ork. — 19.00 Bruksela flam. „Pannhäuser” op. Wagnera (fragmenty). Florencia. Muzyka i piosenki. 19.45 Sofia. Koncert symf. — 20.00 Bruksela flam. Koncert symf. (R. Strauss, Berg, Humegger, Ibert). 20.05 Lipsk. Koncert ork. symf. (Ambrosius i Sebumann). 20.10 Kopenhaga. Koncert symf. z udziałem solistów. W program: Kuhlhan i Svendsen. 20.20 Budapeszt. Koncert ork. cygańskiej i wojskowej, chór i solistów. 20.30 R. Paris. „Flet czarodziejski” op. Mozarta. — 20.45 Londyn R. „Elektra” opera R. Straussa. 21.00 Mediolan. Koncert symf. Sztutgart. Zapomniane melodie. 21.05 Rzym. (Simon Bocanegra” op. Verdiego (z Florencji). 21.10 Wiedeń. Koncert ork. symf. W program: Muzyka operowa. 22.00 Budapeszt. Koncert kwartetu kobiecego. — 22.15 Sztokholm. Koncert muzyki francuskiej. — Oslo. Muzyka hiszpańska. 23.00 Koenigs. Koncert rozrywkowy z udziałem solistów. — 24.00 Sztutgart. „Caelellomode” Haendla oraz koncert popularny (do 2.00).

Wtorek, 10 maja. 15.00 Berlin. Muzyka rozrywkowa. 15.30 Wiedeń. Recital fortepianowy. 16.00 Koenigs. Muzyka popularniowa. Królewice. Koncert rozrywkowy. 17.00 Ryga. Aria z op. Manon Massenet. — 17.30 Praga. Recital wiolonczelowy. Kolonia. Koncert solistów. 18.00 Berlin. Muzyka rozrywkowa. 18.15 Taluzia. Aria z oper komijnich. 18.20 Paris PTT. Recital skrzypcowy. Drotwich. Koncert solistów (Śpiew i organy Wurlitiera). 19.00 Tallin. Koncert symfoniczny. Drotwich. Muzyka kameralna. 19.15 Ryga. Muzyka klasyczna i romantyczna. — 19.30 Sztokholm. Wesoła muzyka Frinta pt. „Od Rose-Marie do Senority”. Bratysława. „Carmen” op. Bizeta. 19.50 Oslo. Muzyka kameralna Mozarta. 19.55 Lahli. Koncert orkiestrowy. 20.00 Bruksela fr. „La Parfaded” op. komieczna Adama. Lipsk. „Bal w operze” op. Heubergera. Sztutgart. Wicczór muzyki Haendla. Radio Romania. Muzyka rumuńska. Monte Ceneri. Koncert z udziałem dyr. Toscaniniego. Kolonia. Wicczór tańca. Hamburg. Koncert wieczorny. 20.55 Hiversum I. Koncert symfoniczny. 21.00 Kopenhaga. Dawna muzyka taneczna Straussa, Lannera i Lumby’ego. Luksenburg. „Córka pani Angot” op. komieczna Leonca’a. Mediolan. „Dehora i Joel” dramat biblijny w Wenecji. 21.10 Praga. Koncert galowy z okazji rumuńskiego święta narodowego. Monachium. Koncert wieczorny. 21.15 Bruksela fr. Muzyka belgijska. — 21.30 Rzym. Muzyka organowa. — 22.15 Luksenburg. Melodie filmowe i operetkowa. Oslo. Symf. g-dur nr 14 Haydna. — Sztokholm. muzyka rozrywkowa. 22.20 Wrocław. Muzyka współczesna. 22.35 Sztutgart. Koncert rozrywkowy. 22.55 Bruksela fr. Christus vincit”. Lizta. 23.00 Koenigs. Wicczór tańca z Kolonii. 23.05 Budapeszt. Muzyka z płyt. 23.20 Wrocław. Muzyka organowa. — 24.00 Frankfurt i Sztutgart. Koncert nocy (w programie muzyka słowiańska, norweska, Czajkowski i i.).

**Ogłoszenia** 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 3 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej) a) przy końcu części (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówek) słowo nagłówek drukim tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zwiększają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200-149. Pocztowe konto rozrachunku w Poznaniu 3, nr kartoteki 03.



# POWIEŚĆ PRZEZ M. ORSZOWIECKIEGO I J. MARIANSKIEGO

Mianowicie na kilku fabrykantów Łodzi i w Bielsku dokonano zamachów rewolwerowych. Fabrykant Oskar Miler i Michał Tomaszewski w Łodzi oraz Ryszard Wandl w Bielsku zostali zabici na miejscu, fabrykant Klerman Richter w Łodzi został ciężko ranny, przy czym nadzieja utrzymania go przy życiu jest bardzo słaba. Sprawcy trzech zamachów zdołali uciec nie poznani, natomiast sprawca zamachu na Michała Tomaszewskiego, robotnik tkacki Michał Włosek, został ujęty przez dwóch posterunkowych P. P. bezpośrednio w chwili wykonania zamachu. Wzięty na policji w krzyżowy ogień pytań zeznał on, że działał z ramienia „Robotniczego Komitetu Mścicieli”, — tajnej, istniejącej w Łodzi, zabarwionej socjalistycznie, robotniczej organizacji terrorystycznej. Bliższych szczegółów o tej organizacji, a zwłaszcza nazwisk jej kierowników i członków Włosek ujawnić nie chciał.

— To przerażające! Co za dziwny okoliczności! Zamordowano tylko tych, którzy byli przeciwni obniżce płac!

— Pan to uważa za zbieg okoliczności?

— A pan... Pan myśli, że co?!

— Usunięto tych, którzy Żydom stali na zawadzie! Przecież to jasne!

— Pan myśli, że ten Włosek był zbiegiem, wynajętym przez fabrykantów-Żydów?

— Co znowu! To był bojowiec socjalistyczny, — ślepy i karny wyko-

nawca woli Żydów, stojących na czele tej partii. Pan myśli, że się żydy ze związków zawodowych socjalistycznych i z partii socjalistycznej rzadko porozumiewają z Żydami z przemysłu? Porozumiewają się bardzo często — i nawet nieraz w całkiem drobnych sprawach, za kulisami zgodnie układają sobie przebieg rozgrywek, które na zewnątrz wyglądają jako groźne spory, ale które w istocie są tylko ukartowanym „trickiem”, mającym na celu wspólne „nabranie” polskiego robotnika i polskiego konsumenta. A cóż dopiero teraz! Na pewno dobrze się przedtem za kulisami porozumiano co do tego, jak fabrykanci mają spowodować oburzenie mas, a jak robotnicze, kierowane przez Żydów organizacje mają z tego oburzenia skorzystać dla popchnięcia mas robotniczych do zaburzeń.

Inżynier pożegnał się powtórnie i wyszedł.

Rotmistrz widząc, że rewolucja się już właściwie zaczyna, byłby chętnie wyszedł wraz z nim. Ale bał się jeszcze na ulicach pokazywać. Toteż niecierpliwie oczekiwał na nowe wiadomości — w domu.

Wieczorem panna Danką przyniosła mu nowe dodatki nadzwyczajne. Przynosiły one wiadomość, że ranny fabrykant Herman Richter zmarł w szpitalu nie odzyskawszy przytomności oraz, że w miastach przemysłowych ponowiły się jeszcze gwałtowniejsze zaburzenia. Wobec tego rząd przystąpił do akcji pacyfikacyjnej.

Lotem błyskawicy rozeszła się po Łodzi również i wieść, że istotnym winowajcą strzelaniny jest łódzki biskup, który stał na stopniach katedry za plecami plutonu policyjnego i przerażony rzuceniem się garści manifestantów w kierunku katedry zażądał od prowadzącego pluton komisarza natychmiastowego odparcia rzekomego ataku tłumem ogniem karabinowym. Na próżno księża ogłaszali wszystkim, którzy chcieli ich słuchać, że biskup bawi od tygodnia na kuracji w Inowrocławiu, że w chwili demonstracji i strzelaniny nie było na placu przed katedrą ani jednego księdza, że prócz policjantów stał wówczas na stopniach katedry tylko jeden cywilny pan, przybyły z Warszawy. Wieść o winie biskupa, umiejtnie przez jakieś ciemne siły szerzona, rozchodziła się po Łodzi jak płomień — i Łódź robotnicza, — oburzona, wstrząśnięta, zdruzgotana, — spragniona odwetu i spragniona możliwości znalezienia jakichś winowajców, na których mogłaby swój gniew wylać, — wierzyła tej wieści święcie.

— Precz z klerem! Precz ze sprawcami rzezi, — ten okrzyk, coraz zaciętszy, coraz bardziej groźny, przelatał się przez ulice Łodzi od Julianowa aż po Chojny.

Już tego samego wieczora pobito na ulicach miasta kilkunastu księży oraz wybito szyby w kilku kościołach. O północy nieznani sprawcy podpalił kościół na Widzewie. Cała ludność tego przedmieścia zwabiona luną i krzykami, zebrała się wokół płonącej w ciemnościach świątyni i — podburzona przez paru przygodnych mówców — wznosiła okrzyki naprzemian radośnie i pełne nienawiści. Niesamowity to był obraz: noc, czarna jak atrament, krwawa blaski potężnego ognia, trzask załamujących się krokwi — i ryk tłumy, nieprzytomnego z opętańczej wściekłości, czarnego od mroku nocy, krwawego od łuny pożaru, — robiącego wrażenie kotłującej się rzeszy dusz potępionych w czeluściach piekieł. Gromada kobiet, ogarniętych histerycznym szałem, ze wzniesionymi do góry pięściami, tańczyła na ulicy, na oświetlonej blaskiem ognia ziemi, — na przemian zanosząc się od placu i wrzeszcząc, niemal wyjąc. Przeważały wśród nich w nieprzytomnym odurzeniu nawet i takie, które dotąd co niedzielę przykładnie w tym kościele bywały na mszy.

Nad ranem nieznani sprawcy podłożyli bombę pod pałac biskupi. Bomba ta nie spowodowała ofiar w ludziach, ale w murze pałacu wyrwała ogromną dziurę, równocześnie powodując wypadnięcie w nim wszystkich szyb w oknach.

O szóstej rano tłum robotniczy, podburzony przez jakichś dwóch młodych Żydów, ukamienował na Bałuckim Rynku księdza. Trup z rozbitą głową, z plamami zakrzepłej krwi na powalanej ziemi i podartej w strzępy sutannie, leżał potem kilka godzin pod opieką policjanta i czekał na pojawienie się władz śledczych, a do zbierających się przy nim gromad łódzkich jakieś typy równie wytrwale jak policjant stojące na miejscu mówiły co chwila:

— Dobrze mu tak! Ma za swoje! Ma nagrodę za przelaną wczoraj robotniczą krew.

Rano całe miasto zasypane zostało powodzią anonimowych ulotek, podburzających lud przeciwko kapitalistom i księżom i wzywających do wymordowania kleru i spalania wszystkich kościołów.

— Niech się w Łodzi powtórzy czerwona Hiszpania! — tymi słowami ulotka ta się kończyła.

Ale tegoż ranka zaczęła się również reakcja.

Wyruszyły na miasto bojówki antysemitki. Jedne z nich ustawiły się wokół kościołów chroniąc je przed nowymi zamachami. Inne pod osłoną wydobytych rewolwerów rozklejały na mieście afisze, tłumaczące, że obniżka płac jest dziełem fabrykantów-Żydów i że zamordowani wczoraj fabrykanci-chrześcijanie byli też właścicielami stanowczo przeciwni, objaśniające, że strzelanina koło katedry jest dziełem żydowskiej prowokacji, informując, że ukamienowany na Bałuckim Rynku ksiądz Wojciech Purchawka, młody chłopiec, dopiero w zeszłym roku wyświęcony, jest synem wdowy-robotnicy i ma brata-tkacza, pracującego u Scheiblera, oraz siostrę-praczkę, — wreszcie wzywające polską ludność Łodzi, by nie dawała się Żydom używać za narzędzie do spełniania takich zbrodni, jak spalanie kościoła na Widzewie i zamordowanie księdza Purchawki, czy życzliwych robotnikom fabrykantów oraz nie zamieniała Polski na nową Hiszpanię, a Łodzi na nową Barcelonę i Malagę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Krwawa rewolta w Łodzi

Następnego dnia nadeszły z Łodzi wiadomości dokładniejsze.

Jak się okazało, strzelała policja do tłumy pod katedrą. Tłum robotniczy zagnał ulicą Piotrkowską od placu Rymenty pochodem wznosząc bardzo rewolucyjne okrzyki. Gdy czoło pochodu znalazło się koło katedry, nagle wyrwała się od pochodu grupka około dwudziestu młodych ludzi, — zorganizowana bojówka, — i podjęła pobiegła w lewo, na plac pod katedrą wnosząc okrzyki: „Precz z klerem, precz z ogłupicielami ludu” i rzucając kamienie ku oknom katedry.

Wtedy pluton policyjny, stojący na stopniach katedry, dał salwę w lukę pomiędzy tę grupkę a tłumem. Od sal-

wy tej padła na ziemię, trafiona kulą w czoło, idąca chodnikiem kobieta-robotnica. Salwa podzielała na tłum jak iskra elektryczna. Cały tłum runął na plac przed katedrą, wziął na ręce zwłoki zabitej, zaczął obrzucać kamieniami policję. Wówczas pluton policyjny, stojący na stopniach katedry, dał pięć salw w tłum zacięliście bruk uliczny i chodniki ciałami zabitych i rannych.

Łódź robotnicza okryła się żałobą. Rozdzierający plac kobiet, a nawet mężczyźni ogarnęli nie tylko tłum, manifestujący na Piotrkowskiej, ale lotem błyskawicy rozniósł się po Bałuckim i Chojnach, po Radogoszczy i Widzewie.

# SZKLANY SAMOCHÓD

POWIEŚĆ SENSACYJNO-ROMANTYCZNA

Z DALEKIEGO WŚCHODU

Jednym ruchem ręki Darel potrzyzymał wszystkie ruchy wiosel. W trzy minuty później statek sjamski zaczął się w odległości dwudziestu metrów od szalupy.

— Przybijaj! — rozległ się znów ten sam głos.

— Łódź francuska! — zameldował dowódca szalupy.

— Przybijaj! — powtórzono szorstko.

— Wy tłumaczycie się na pokładzie. Dalszy opór czy walka byłaby niemożliwa, więc też szalupa zbliżyła się do okrętu.

— Wychodzić! — zawołano z pokładu.

Darel i Prudent, zaciskając pięści w bezsilnej wściekłości, usłuchali natychmiast.

Za ich przykładem poszła cała niezłomna załoga szalupy.

Na pokładzie kanonierki czekał oficer sjamski. Obok niego stał mężczyzna wzrostu średniego, silnie zbudowa-

wany, ciemną twarz okalały jasnoblonde włosy.

— Odorp! — szepnął do ucha p. Prudent inżynier.

— Czy to tych rozkazuje pan pojmować?

— Tak, tych komendantcie! — odpowiedział Odorp z szyderycznym uśmiechem. — Ten — to jest Darel, inżynier francuski. A jego towarzyszy, to zapewne profesor z owej pensji, gdzie wychowano dziedziczkę Ligoru.

Następnie, zbliżywszy się do jeńców, rzekł łaskawie:

— Nie stanie się wam nic złego, panowie. Tu chodzi tylko o przeszkodzenie wam wchodzeniu w drogę wielce czcigodnemu królowi Sjamu. A wy, — dodał, zwracając się do wioślarzy — bądźciecie wolni za nadejściem dnia i możecie wracać na okręt. Tymczasem zaś przywiązać szalupę do statku!

Następnie przechyliwszy się przez barierę, badał wzrokiem szalupę.

— Czy tam nie ma już nikogo?

— Nikogo — odpowiedział sternik.

— A co to leży na spodzie? Beczki!

— Beczki, które nam kapitan kazał odwieźć do Panknam, do kantoru Along-Hern.

— Dobrze, dobrze... Jutro spełnicie, co wam kazał wasz kapitan.

— Ale panna Lucyna i Fit? Gdzie oni? — zawołał nagle p. Prudent.

Darel powiódł niespokojnym okiem dokoła.

Prawda!... Dzieci znikły bez śladu!...

### HALUCYNACJA BO-WATHA'A

Około północy kanonierka sjamska stanęła znów w tym samym miejscu na przeciw fortyfikacji paknamskich.

Szalupa zaś z „Pheng-Phong” kolywała się na falach, przywiązana grubymi linami z tyłu statku.

Wilm Odorp wraz z jeńcami wysiedli na brzeg, gdzie na nich czekały osiodłane zebu. Dwunastu tegich ludzi, również na zebu, stanowili eskortę.

Ruszono drogą do stolicy Sjamu, Bangkok.

Marynarzy z szalupy zamknięto w oddzielnej kajucie. Tam poczęstowano ich wspaniałą kolacją, zakropioną suto wódką ryżową, tak, że wszyscy najadłszy się, zasnęli niebawem.

Na pokładzie statku sjamskiego pozostał jedynie wachtowy, monotonięnie przechadzający się tam i z powrotem. Zmuszony pełnić uciążliwe obowiązki wówczas, gdy inni jego towarzysze ra-

czyli się wesoło w oberżach paknamskich, dumal nad swym smutnym losem i przeklinał go w duchu serdecznie.

Nazywał się Bo-Wath, pochodził z gór, rozdzielających rzeki Menam i Mekong.

Zaden naród na świecie nie jest tak zabobonny, jak ci górale indo-chińscy.

Podczas długich wieczorów w dżdżystej porze roku starzy ludzie mają zwyczaj opowiadać młodym straszne legendy i podania, których głównymi bohaterami są zazwyczaj kajmany, tygrysy, pantery lub słońce szare i białe. W dodatku opowiadający wprowadzają dla większej jeszcze grozy różne bóstwa buddyjskie lub szczególnie jakieś bóstwa z mitologii Kmersów, których obrzynie świątynie dotąd są przechowywane w Angkor-Vat i Angkor-Thom.

W zabonnej wyobraźni górale indo-chińscy widują nieśmiertelne bóstwa z marmuru lub granitu, spacerujące po wioskach. Przychodzą, aby karać grzechy ludzkie. Wracają przed świtem do świątyni, pijani krwią i zemstą, bo kary są zawsze krwawe i straszne.

Toteż i Bo-Wath, samotnie spacerujący po pokładzie, drży na wspomnienie tych strasznych widziadeł za najlżejszym szmerem wiatru. Przymyka oczy, boi się obejrzeć poza siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

